



RADOMSKIE

Echo
Dnia55
latZAKOPANE, RADOM
W Zakopanem otwarto plenerową wystawę „Krok ku wolności. Protesty robotnicze w Czerwcu 1976”. Byli tam przedstawiciele władz Radomia i Zakopanego.
- Strona 2POWIAT RADOMSKI
Dwie kolizje i wypadek. Do trzech zdarzeń drogowych doszło we wtorek w powiecie radomskim
- Strona 3

Czwartek 23.07.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Z naszych stron

Powstanie łącznik między drogą ekspresową S12 a lotniskiem?

Trwają rozmowy dotyczące budowy łącznika między planowaną drogą ekspresową S12 a Lotniskiem Warszawa-Radom.

- Strona 10

Z naszych stron

Pomóżmy w rehabilitacji choremu Filipowi z gminy Przytyk

Filip Religa z gminy Przytyk zmaga się z mózgowym porażeniem dziecięcym. Rodzina prowadzi zbiórkę na specjalistyczny pionizator.

- Strona 4

W Zwoleniu archeolodzy szukają śladów neandertalczyków. To cenne stanowisko w Polsce.

- Strona 4

Agnieszka Wiśniewska z Białobrzegów wygrała morderczy „Bieg 7 Szczytów” w Sudetach na dystansie 240 kilometrów.

- Strona 3



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Radom

Nowa trasa Wizz Air i start pierwszego samolotu z Radomia do Burgas

Dawid Owczarek

Lotnisko Warszawa-Radom zyskało kolejne wakacyjne połączenie. We wtorek wystartował pierwszy rejs Wizz Air do bułgarskiego Burgas. Inauguracja okazała się wyjątkowo udana. Podczas odlotu i przylotu obsługano łącznie 409 pasażerów, co jest najlepszym wynikiem osiągniętym przy uruchomieniu nowej trasy z Radomia.

We wtorek 20 lipca z Lotniska Warszawa-Radom wystartował inauguracyjny rejs do Burgas – jednego z najpopularniejszych kurortów nad bułgarskim Morzem Czarnym. Lot obsługiwany przez linię Wizz Air trwa niespełna dwie godziny i stanowi kolejną propozycję dla mieszkańców Radomia oraz regionu planujących letni wypoczynek.

Nowe połączenie będzie realizowane dwa razy w tygodniu – we wtorki i soboty. Rejsy zaplanowano do 12 września 2026 roku.



FOT. PAWEŁ POŻYCZKA I PAWEŁ KOŚNO PPL

We wtorek wystartował pierwszy rejs Wizz Air do Burgas.

Uruchomienie nowej trasy przyniosło również historyczny wynik dla radomskiego lotniska. Jak poinformował facebookowy profil Lotnisko RDO Radom, podczas obu operacji lotniczych – odlotu i przylotu – obsługano łącznie 409 pasażerów. To najwyższy rezultat zanotowany podczas inauguracji nowego połączenia od początku funkcjonowania portu.

Nowa trasa do Burgas jest już trzecim kierunkiem obsługiwany przez Wizz Air z Radomia. Wcześniej przewoźnik uruchomił połączenia do Larnaki na Cyprze oraz Tirany w Albanii.

Burgas od lat cieszy się dużą popularnością wśród turystów wybierających wakacje w Bułgarii. Miasto oferuje szerokie, piaszczyste plaże, ciepłe Morze Czarne i rozbudowaną bazę hotelową. To także doskonały punkt wypadowy do zwiedzania bułgarskiego wybrzeża. Z Burgas łatwo dotrzeć do zabytkowego Nesebyru, wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, klimatycznego Sozopolu czy licznych malowniczych nadmorskich zatok.

Gmina Rzecznów

Pędził autem 107 kilometrów w terenie zabudowanym

Oprac. Antoni Sokołowski

Policjanci ruchu drogowego z Lipska zatrzymali kierowcę, który w Pasztovej Woli, rażąco przekroczył dozwoloną prędkość. Mężczyzna jechał 107 kilometrów na godzinę tam, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 kilometrów na godzinę.

Jak informuje starsza aspirant Monika Karasińska z Komendy Powiatowej Policji w Lipsku, do zdarzenia doszło w sobotę 18 lipca w miejscowości Pasztowa Wola, w gminie Rzecznów, w powiecie lipskim.

- W miejscowości Pasztowa Wola funkcjonariusze zatrzymali do kontroli kierującego samochodem marki Ford, który w obszarze zabudowanym poruszał się z prędkością

107 kilometrów na godzinę, przekraczając dopuszczalny limit aż o 57 kilometrów na godzinę.

Za popełnione wykroczenie kierowca został ukarany mandatem karnym w wysokości 1500 złotych oraz otrzymał 13 punktów karnych – dodaje starsza aspirant Monika Karasińska.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami policjanci zatrzymali kie-

rowcy również prawo jazdy na okres trzech miesięcy.

Policja przypomina, że nadmierna prędkość jest jedną z głównych przyczyn najtragiczniejszych wypadków drogowych i apeluje do kierowców o przestrzeganie ograniczeń prędkości, zachowanie rozsądku oraz dostosowanie stylu jazdy do obowiązujących przepisów i warunków panujących na drodze.

POLECAMY

JUTRO Kłopoty wyższych uczelni. Jakież? SOBOTA Borówki w różnych odśtonach

23.07.2026

Czwartek

Dziś imieniny: Apolinary, Bogna
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia

**Beata Busz:**
Kobieta kobiecie wilkiem
publicystka

Kiedyś mówiło się o solidarności jajników. Dziś nikt tak nie potrafi dopieć kobiecie jak druga kobieta. Widać to szczególnie w mediach społecznościowych. Tam nie ma zmiłuj. „Za gruba”, „za chuda”, „za stara”, „za głupia”... Złe słowa mnożą się jak grzyby po deszczu. W hejtowaniu - patrząc po zdjęciach profilowych - przodują panie w dojrzałym wieku. I nie są to tylko moje luźne obserwacje. Potwierdzają to też badania, z których wynika, że największy wzrost aktywności hejterskiej odnotowano właśnie w grupie kobiet 50 plus. Powody? Według tych samych badań: wygląd, styl życia, sukces zawodowy lub medialny opluwanej osoby, czyli mówiąc wprost: zwykła kobieca zazdrość.

Ale brak zwykłej damskiej życzliwości widać też w realnym życiu. Obserwuję to między innymi na zebrze tuż koło mojego domu. Kiedy stoję grzecznie przed pasami, żeby przejść na drugą stronę, auto zatrzymują głównie kierowcy - panowie, panie często nawet nie zwolnią, mkną dalej. I mógłby ktoś powiedzieć, że faceci hamują, bo widzą długonogą blondynkę. Jednak już dawno mój wizerunek odbiega od tego męskiego ideału...

Choć wiekowo wpisuję się w grupę 50 plus, nie hejtuję. Wręcz przeciwnie, nie waham się rzucić komplement ładnie wyglądającej koleżance. Poszłam jeszcze krok dalej i wzięłam przykład z mojej ulubionej dziennikarki telewizyjnej Doroty Wellman. Wyznała ona kiedyś, że potrafi zaczepić fajnie ubraną kobietę na ulicy i powiedzieć: ale fantastycznie pani wygląda! Tak samo krzyknęłam na widok pewnej pani oryginalnie ubranej. Najpierw przystanęła zdziwiona, by za chwilę wyznać mi, że ciuchy, które ma na sobie wydziergała sama. Odchodząc powiedziała: dziękuję, zrobiła mi pani dzień.

Dziewczyny, róbmy sobie dzień. Codziennie!

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Echo Dnia”tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dzisiaj
18°C/12°Cjutro
20°C/9°CRedaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel./ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Backowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25aWydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego
regulaminu.

ZAKOPANE, RADOM

W Zakopanem otwarto wystawę
o Radomskim Czerwcu '76

Dawid Owczarek

W Parku Miejskim imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zakopanem otwarto plenerową wystawę „Krok ku wolności. Protesty robotnicze w Czerwcu 1976”. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz Radomia i Zakopanego.

Pięćdziesiąt lat po wydarzeniach Radomskiego Czerwca 1976 pamięć o robotniczym proteście dociera do kolejnych miast Polski. Tym razem plenerowa wystawa „Krok ku wolności. Protesty robotnicze w Czerwcu 1976 r.” została otwarta w Parku Miejskim imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zakopanem.

Ekspozycja przypomina nie tylko o dramatycznych wydarzeniach z 25 czerwca 1976 roku, ale także o ich znaczeniu dla późniejszych przemian demokratycznych w Polsce. Organizatorzy wzbogacili wystawę o podhalański wątek, pokazując, że droga do wolności była wspólnym dziełem ludzi z różnych regionów kraju. To właśnie odwaga, solidar-



FOT. URZĄD MIASTA ZAKOPANE

Radosław Witkowski.

ność i odpowiedzialność za przyszłość połączyły mieszkańców Radomia, Podhala i wielu innych miejsc w Polsce.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli prezydent Radomia Radosław Witkowski, wiceprezydent Bartosz Bednarczyk oraz Joanna Łazarczyk, prezes Stowarzyszenia Jochymówka. Delegacja z Radomia wzięła również udział w konferencji prasowej zorganizowanej

w Urzędzie Miasta Zakopane. Gospodarzem spotkania był burmistrz Zakopanego Łukasz Filipowicz.

– To wielki honor stać tutaj dzisiaj z panem burmistrzem, z panią prezes przed państwem. Czerwiec 1976 roku to ważna data w historii Polski, a szczególnie naszego miasta. Wydarzenia radomskie zmieniły bieg historii nie tylko w Polsce, ale i Europie Środkowo-Wschodniej. Mamy świadomość, że od 25 czerwca 1976 roku rozpoczęła się polska i europejska droga do wolności – mówił podczas konferencji prezydent Radomia Radosław Witkowski.

Przedstawiciele Radomia podkreślali, że obecność wystawy pod Tatrami jest powodem do dumy dla mieszkańców miasta. Historia radomskiego protestu staje się bowiem elementem ogólnopolskiej pamięci historycznej i przypomina, że wydarzenia z czerwca 1976 roku uitorowały drogę do powstania Solidarności oraz odzyskania wolności.

Prezydent skierował także podziękowania do Stowarzyszenia Jochymówka, które przygotowało ekspozycję.

RADOM, POWIAT RADOMSKI

Policjanci kontrolowali kierowców.
Siedmiu prowadziło po alkoholu

Julia Sosnowska

Ponad 3000 kierowców skontrolowali policjanci podczas akcji „Trzeźwość Lokalnie” w Radomiu. Zatrzymano siedem osób, które zdecydowały się prowadzić pojazdy po spożyciu alkoholu.

Radomscy policjanci przeprowadzili w poniedziałek, 20 lipca, wzmożone działania w ramach ak-

cji „Trzeźwość Lokalnie”. Przebadali ponad 3000 kierowców.

Wśród zatrzymanych znalazł się 40-letni motocyklista, zatrzymany na ulicy 11 Listopada w Radomiu. Badanie wykazało, że miał ponad 0,6 promila alkoholu w organizmie. Na ulicy Limanowskiego mundurowi zatrzymali 47-letniego kierowcę audi z wynikiem około 0,5 promila. Podobny wynik miał 50-latek kierujący oplem, zatrzymany do kontroli na ulicy Warszawskiej.

Kolejne przypadki odnotowano na ulicach Słowackiego i Witosa. Pierwszy z kierowców, 28-latek prowadzący renault, miał 0,6 promila alkoholu. Z kolei 45-letni kierowca ford miał blisko promil alkoholu.

Kolejnego kierowcę zatrzymano na trasie S7. Prowadzący ciężarówką sześcian miał około 0,7 promila alkoholu w organizmie.

Mundurowi ujawnili też nietrzeźwego rowerzystę w Goździe. Kierował jednośladem mając około promila alkoholu. Za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem w wysokości 2500 złotych.

Wszyscy zatrzymani kierowcy odpowiadzą teraz przed sądem.

POWIAT RADOMSKI

Dwie kolizje i wypadek. Zderzenia samochodów, korki i jedna osoba ranna

J. Sosnowska, I. Kozakiewicz

Do trzech zdarzeń drogowych doszło we wtorek, 21 lipca na terenie powiatu radomskiego.

Do pierwszego zdarzenia doszło około godziny 14.00, na ulicy Leśnej we Wsoli. Zderzyły się tam samochód dostawczy oraz ciężarówka.

Do kolizji pojechali strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej we Wsoli. Po dotarciu na miejsce ratownicy zastali samochód dostawczy znajdujący się w przydrożnym rowie oraz samochód ciężarowy z uszkodzonym przodem. Mimo poważnie wyglądających uszkodzeń pojazdów, w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

O godzinie 15.25 służby ratunkowe zostały zadysponowane do wypadku na ulicę Partyzantów w Skaryszewie. Samochód osobowy uderzył tam w ogrodzenie posesji. Jak ustalili policjanci, za kierownicą pojazdu siedziała 19-letnia kobieta. Była trzeźwa.

- Kobieta podczas wykonywania manewru skrętu uderzyła autem w skrzynkę elektryczną i ogrodzenie. Została przewieziona do szpitala - mówiła Justyna Jaśkiewicz, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Natomiast przed godziną 17.00 na drodze wojewódzkiej 737 w Antoniówce pod Radomiem zderzyły się trzy samochody.

Jak informuje Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Radomiu w kolizji uczestniczyły toyota, opel i BMW.

- Z ustaleń policjantów wynika, że kierujący opłem nie zachował ostrożności i uderzył w tył pojazdu poprzedzającego, a ten uderzył w kolejny samochód. Sprawca kolizji został ukarany mandatem - mówi Justyna Jaśkiewicz. Działania na miejscu prowadzili strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Jedlni - Letnisku.

Na miejscu był też zespół ratownictwa medycznego, ale nikt nie został ranny.



Wypadek we Wsoli. Samochód dostawczy wylądował w rowie po zderzeniu z ciężarówką.

BIAŁOBRZEGI

Agnieszka Wiśniewska z Białobrzegów wygrała morderczy „Bieg 7 Szczytów”

Niesamowity wyczyn Agnieszki Wiśniewskiej z Białobrzegów. Wygrała „Bieg 7 Szczytów” w Sudetach na 240 kilometrów.

Izabela Kozakiewicz

„Bieg 7 szczytów” jest częścią Dolnośląskiego Festiwalu Biegów Górskich. To największa polska impreza biegowa w górach. Start i meta są w Łądku Zdroju. Trasy są wyznaczone przez Góry Złote, Masyw Śnieżnika, Góry Bialskie i Góry Stołowe. Dla uczestników przygotowane są biegi na wielu różnych dystansach. „Bieg 7 szczytów” jest najdłuższy, to aż 240 kilometrów. I właśnie w tym najbardziej ekstremalnym wzięła udział Agnieszka Wiśniewska z Białobrzegów.

Pokonanie trasy przez siedem szczytów zajęło pani Agnieszce 44 godziny 48 minut i 4 sekundy! Na trasie była dwa dni i dwie noce. Spała zaledwie 9 minut.

- Plan był taki, że w ogóle nie będę spała. Ale niestety, nie udało się. Pierwsza noc była w porządku, drugie już zmęczenie było ogromne. Dobięłam do punktu bufetowego, tam zasnąłam na chwilę w samochodzie. Partner i córka mieli mnie obudzić. Ale adrenalina była taka, że po dziewięciu minutach wstałam sama i poczułam, jakbym dostała nowy życie, poczułam taką energię, że mogłam biec dalej - opowiada pani Agnieszka.



Agnieszka Wiśniewska wygrała „Bieg 7 szczytów”; jej czas to 44 godziny 48 minut i 4 sekundy.

Momentów kryzysowych było więcej, ale wszystkie udało się jej pokonać.

- To jest tak, że wszystkie drzewa mówiły do mnie „przytul się”, każda łąka wołała „połóż się” - żartuje Agnieszka Wiśniewska. - Oczywiście, w każdym momencie można odpocząć, usiąść, przespacerować się, zostać dłużej w punkcie z bufetem. Ale czas biegni, nikt nie zatrzymuje pomiaru na czas odpoczynku, traci się cenne minuty w klasyfikacji.

Pani Agnieszka długo na trasie była sama, z własnymi myślami, słabościami, ale i siłą. Walczyła ze zmęčeniem, ale też pogodą.

- To było 240 kilometrów, pogoda zmieniała się wiele razy. Mieliliśmy trzy burze, deszcz, wiatr, ale i palące słońce. Trasa jest trudna, biegnię się po kamieniach, bardzo cierpią stopy, są mocno poobijane. Ja straciłam dwa paznokcie, wróciłam z wieloma odciskami. Ale głowa była mocna, mia-

łam plan i jego się trzymałam - relacjonuje Agnieszka Wiśniewska.

To był ekstremalny bieg. Na starcie w czwartek, 16 lipca stanęło aż 50 zawodniczek do mety dobiegło 14. Tym większa radość ze zwycięstwa.

Biegi górskie to wielka pasja Agnieszki Wiśniewskiej. Biega od kilkunastu lat. Najpierw klasycznie, brała nawet udział w maratonach szosowych. Ale kilka lat temu pojechała po raz pierwszy na imprezę w góry i przepadła.

- Okazało się, że biegu górskie to jest to o co mi chodzi. I na tym się skoncentrowałam. biegam razem ze swoim partnerem. I do każdego startu przygotowujemy się bardzo solidnie. To są codzienne treningi, bez względu na porę roku, czy pogodę. Czy jest mróz, czy pada deszcz, trzeba biegać. Są treningi na siłowni, odpowiednia dieta. Jesteśmy amatorami, ale pracujemy ciężko, żeby móc startować - opowiada pani Agnieszka.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



GMINA PRZYTYP

15-letni Filip potrzebuje pomocy. Trwa zbiórka na specjalistyczny pionizator

Patryk Samborski

Filip Religa z gminy Przytyk urodził się 10 tygodni przed terminem. Powikłania po przedwczesnym porodzie sprawiły, że dziś zmagają się z mózgowym porażeniem dziecięcym i porusza się na wózku inwalidzkim. Rodzina prowadzi zbiórkę na specjalistyczny pionizator, który ma pomóc w rehabilitacji i poprawić jego codzienne funkcjonowanie.

Filip przyszedł na świat 21 stycznia 2011 roku. Ważył zaledwie 1350 gramów. Zamiast wrócić z synem do domu, jego rodzice przez wiele dni czuwali przy inkubatorze. Wkrótce usłyszeli diagnozę, która odmieniła życie całej rodziny.

Chłopiec przeszedł rozległy wylew do ośrodkowego układu nerwowego III stopnia. W jego następstwie zdiagnozowano mózgowy porażenie dziecięce z czterokończynowym niedowładem spastycznym.

Dziś 15-letni mieszkaniec Przytyka porusza się na wózku inwalidzkim. Każdego dnia uczestniczy w rehabilitacji i ćwiczeniach, które mają pomóc utrzymać jak największą sprawność. - Każdy dzień to walka. Walka z bólem, ograniczeniami i bezsilnością. Dla większości ludzi postawienie kroku jest czymś tak naturalnym, że nawet o tym nie myślą. Dla na-

szego syna stanie na własnych nogach jest marzeniem, o które walczy każdego dnia - piszą rodzice Filipa.

Rodzina prowadzi zbiórkę na zakup specjalistycznego pionizatora. Urządzenie umożliwia bezpieczne stanie, wspiera rehabilitację, poprawia krążenie, pomaga wzmacniać mięśnie oraz ogranicza ryzyko przykurczów i deformacji.

Koszt sprzętu przekracza 9 tysięcy złotych. Jak podkreślają rodzice, wydatki związane z rehabilitacją, leczeniem i zakupem specjalistycznego wyposażenia od lat obciążają domowy budżet.

Specjalistyczny pionizator to nie tylko kolejny sprzęt rehabilitacyjny - to dla Filipa możliwość bezpiecznego stania, lepszego krążenia, wzmocnienia mięśni, zapobiegania bolesnym przykurczom i deformacjom. To szansa na skuteczniejszą rehabilitację, większą samodzielność i lepszą przyszłość - napisali rodzice chłopca.

Rodzina apeluje o wsparcie finansowe oraz udostępnianie informacji o zbiórce. Zbiórka prowadzona jest w serwisie siepomaga.pl.

Rodzice podkreślają, że każda wpłata przybliży ich syna do zakupu sprzętu, który może ułatwić mu codzienne funkcjonowanie i rehabilitację. Jeśli ktoś nie może wesprzeć zbiórki finansowo, może pomóc poprzez udostępnienie informacji o akcji.

ZWOLEŃ

Archeolodzy w Zwoleniu na tropie neandertalczyków

Patryk Samborski

Archeolodzy po raz kolejny prowadzą badania na stanowisku paleolitycznym w Zwoleniu. Tegoroczny sezon prac dobiega końca, a naukowcy pozyskali kolejne zabytki archeologiczne i próbki geologiczne, które pomogą lepiej poznać życie neandertalczyków zamieszkujących dolinę Zwolenki dziesiątki tysięcy lat temu.

Badania są kontynuacją prac prowadzonych w ostatnich latach. Archeolodzy wracają do Zwolenia regularnie od 2023 roku, a obecny sezon jest kolejnym etapem projektu poświęconego aktywności neandertalczyków na północnych rubieżach ich osadnictwa. Celem badań jest dokładniejsze poznanie zasięgu stanowiska, warunków środowiskowych oraz sposobu życia dawnych mieszkańców doliny Zwolenki.

Jak poinformował burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima, podczas tegorocznych prac udało się pozyskać kolejne cenne materiały archeologiczne oraz próbki geologiczne. Trafiają one teraz do specjalistycznych analiz, których wyniki mogą przynieść nowe informacje o najstarszych dziejach miasta i regionu.

- Tegoroczny sezon prac dobiega końca, a jego efekty już teraz pokazują, jak wiele tajemnic kryje jeszcze



Odnalezione na stanowisku paleolitycznym w Zwoleniu materiały trafią teraz do szczegółowych analiz specjalistów.

historia naszego regionu. Od 2023 roku naukowcy regularnie prowadzą badania na stanowisku, gdzie przed laty odkryto ślady obecności neandertalczyków. Także i w tym roku udało się pozyskać kolejne cenne materiały archeologiczne oraz próbki geologiczne, które pomogą lepiej poznać nie tylko życie dawnych mieszkańców doliny Zwolenki, ale również środowisko, w którym żyli dziesiątki tysięcy lat temu - przekazuje burmistrz Arkadiusz Sulima.

Stanowisko w Zwoleniu należy do najważniejszych tego typu miejsc w Polsce. To najbardziej wysunięte na północ stanowisko neandertalczyka w kraju, na którym zachowały się zarówno materiały organiczne,

jak i krzemienne narzędzia. Każdy kolejny sezon badań dostarcza nowych danych dotyczących życia ludzi zamieszkujących te tereny kilkadziesiąt tysięcy lat temu.

Historia badań stanowiska sięga lat 80. XX wieku, kiedy po raz pierwszy odkryto tam ślady obecności neandertalczyków. Po wieloletniej przerwie archeolodzy powrócili do Zwolenia w 2023 roku. Od tego czasu prowadzone są kolejne sezony wykopalisk i badań terenowych. W ubiegłym roku naukowcy poinformowali o odkryciu warsztatu neandertalczyka sprzed około 70 tysięcy lat.

Naukowcy już zapowiadają, że prace będą kontynuowane również w kolejnych sezonach.

POLICZNA

Młodzi wędkarze nie dali się deszczowi. Zawody o Puchar Wójta Gminy Policzna

Patryk Samborski

Mimo deszczowej pogody aż 43 dzieci w wieku od 6 do 14 lat wzięło udział w Zawodach Wędkarskich dla Dzieci o Puchar Wójta Gminy Policzna.

Wydarzenie odbyło się 12 lipca nad zbiornikiem wodnym w Policz-

nie. Oprócz rywalizacji na uczestników czekały nagrody, poczęstunek i dodatkowe atrakcje.

Zawody zorganizowali wójt gminy Policzna, sołtys Policzny Katarzyna Wargacka oraz Stowarzyszenie Miłośników Zdrowego Życia w Policznie.

Od rana uczestnikom towarzyszył deszcz, jednak nie wpłynęło to

na frekwencję. Nad zbiornikiem wodnym w Policznie zameldowało się 43 młodych wędkarzy w wieku od 6 do 14 lat, którzy przystąpili do rywalizacji.

- Największym zwycięzcą tych zawodów nie była pogoda, ale dzieci. Mimo deszczu nikt nie odpuszczał i panowała fantastyczna atmosfera. Właśnie dla takich chwil

warto organizować podobne wydarzenia. To inwestycja w dzieci, które uczą się wytrwałości, cierpliwości i spędzania czasu z rodziną i blisko natury. Dziękuję wszystkim uczestnikom, rodzicom i organizatorom za stworzenie wyjątkowego klimatu tego dnia - podkreśla wójt gminy Policzna Tomasz Adamiec.

Organizatorzy przygotowali również dodatkowe atrakcje. Na uczestników czekał bezpłatny food truck z goframi, lodami i zimnymi napojami oraz grillowane kiełbaski. Ze względu na opady deszczu nie udało się rozstawić zaplanowanego

dmuchańca, jednak nie wpłynęło to na przebieg wydarzenia.

Po zakończeniu rywalizacji komisja wyłoniła zwycięzców w dwóch kategoriach wiekowych:

W kategorii 6-9 lat pierwsze miejsce zajęła Hania Choroś, drugie Julia Gołyźniak, a trzecie Julia Gryka. Nagrodę za złowienie największej ryby otrzymała Julia Gołyźniak.

W kategorii 10-14 lat zwyciężyła Julia Kopczyńska. Drugie miejsce zajął Igor Misztak, a trzecie Patryk Babut. Największą rybę złowił Antoni Osiaik.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011556538



FOKUS

WARSZAWA

Premier o inwestycjach w koleje: Budujemy najnowocześniejszą sieć

Donald Tusk, a także minister infrastruktury Dariusz Klimczak oraz rządowy pełnomocnik ds. CPK Piotr Malepszak, wzięli udział w wydarzeniu „Nasza Kolej” na dworcu Warszawa Zachodnia

Alina Mazurska

– Budujemy najnowocześniejszą sieć kolejową w Europie i nie ma w tym słowa przesady. (...) Nazwalimy to Zintegrowaną Siecią Kolejową – powiedział w środę Donald Tusk podczas wspólnej konferencji prasowej w Warszawie. Brali w niej udział także szef resortu infrastruktury Dariusz Klimczak oraz wiceminister Piotr Malepszak.

Premier poinformował, że program inwestycyjny w ramach Zintegrowanej Sieci Kolejowej zakłada budowę 2,7 tys. km linii dla Kolei Dużych Prędkości (KDP) oraz ponad 2 tys. km konwencjonalnych szlaków kolejowych. Dodatkowo zmodernizowanych ma zostać 5,6 tys. km istniejących linii. Pociągi – jak dodał Donald Tusk – na liniach KDP będą mogły jeździć z maksymalną prędkością 350 km/h.

Najszybsza kolej w Europie

– Każdy powiat w Polsce będzie włączony w sieć połączeń dalekobieżnych – zapowiedział szef rządu. Zgodnie z danymi GUS, według stanu na 1 stycznia 2025 roku w Polsce było 314 powiatów i 66 miast na prawach powiatu.

Premier wskazał też, że program ZSK to „setki miliardów złotych”. – Doprowadzimy do tego, że podróż koleją będzie najbardziej prefero-



– Polska kolej to wygodniej, szybciej i więcej – mówił wczoraj na warszawskim Dworcu Zachodnim Donald Tusk

wanym sposobem przemieszczania się dla Polek i Polaków. To oznacza, że kiedy zakończymy ten wielki projekt ZSK, to w ciągu roku powinniśmy przewieźć blisko 800 milionów pasażerów tu, w Polsce – podkreślił Tusk.

– Polska kolej to wygodniej, szybciej i więcej. Wygodniej, bo będziemy dysponowali najnowocześniejszym taborem. Więcej, bo więcej połączeń, zdecydowanie więcej połączeń w całym kraju, i szybciej, bo (...) będziemy mieli najszybszą

kolej w Europie – podkreślił Donald Tusk. Dodał, że przez całą Polskę będzie można przejechać w maksimum 3 godziny.

Prawie pół miliarda pasażerów

Według wiceministra infrastruktury polska kolej przewiezie w przyszłym roku blisko pół miliarda pasażerów. – W tym roku to już będzie 470 milionów, o 100 milionów więcej niż w 2023 roku – powiedział Piotr Malepszak.

W ocenie wiceszefa MI polska sieć kolejowa ma obecnie „najlepsze parametry” w historii. – Po tej sieci kolejowej jeździ najwięcej pociągów w historii. To jest 7 tysięcy pociągów dobowo – zaznaczył.

Inwestycje w kolej sięgają 100 mld zł

Obecny na konferencji minister infrastruktury Dariusz Klimczak przekazał, że wartość realizowanych na kolei inwestycji sięga 100 miliardów złotych.

– To jest zakup taboru, elektryfikacja linii, dobudowywanie dodatkowych torów, cyfryzacja kolei, ale także wybudowanie parkingów przy dworcach stacji kolejowych, co jest ważnym elementem budowania jeszcze większego potencjału kolei i zachęcania do tego, żeby po prostu pojechać pociągiem do szkoły, do pracy, odwiedzić rodzinę, wyjechać turystycznie – wyliczał Klimczak.

Szef resortu infrastruktury przypomniał, że ogłoszone zostały pierwsze przetargi na Kolej Dużych Prędkości. – Nasz cel jest jasny. Polska kolej ma być najlepsza w Europie, ma mieć najlepsze parametry, być bezpieczna, punktualna i dojeżdżać zarówno do dużych miast, jak i do małych miejscowości – podkreślił minister Klimczak.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

15. raz wyruszył Marsz Pamięci

Wczoraj, z dawnego Umschlagplatzu – miejsca, z którego Niemcy deportowali do obozu zagłady w Treblince ok. 300 tys. warszawskich Żydów, wyruszył Marsz Pamięci. Tegoroczna, piętnasta edycja marszu, poświęcona została kobietom w warszawskim getcie. Marsz Pamięci organizowany jest od kilkunastu lat dla upamiętnienia rozpoczętej 22 lipca 1942 r. przez Niemców wielkiej akcji deportacyjnej Żydów z warszawskiego getta. PAP

Zachodniopomorskie

Sąd zdecydował o areszcie 20-latka

Sąd Rejonowy w Gryfinie zdecydował wczoraj o tymczasowym areszcie dla 20-latka, któremu prokuratura postawiła zarzuty zabójstwa matki i usiłowania zabójstwa babci. Do tragedii doszło w Chojnie. Za dokonane zabójstwo, jak i usiłowanie zabójstwa grozi od 10 lat pozbawienia wolności dożywocia. PAP

ZUS

Już wpływają pieniądze na Dobry Start

Od początku lipca rodzice i opiekunowie złożyli blisko 1,4 mln wniosków o wyprawkę szkolną Dobry Start na ponad 2 mln dzieci. Na konta rodzin trafiło prawie 173 mln zł – poinformował PAP Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wnioski o świadczenie można składać do końca listopada. Program Dobry Start to jednorazowe wsparcie w wysokości 300 zł na wyprawkę szkolną. Jak podał ZUS, najwięcej dzieci zgłoszono w województwie mazowieckim – prawie 284 tys. Najmniej w województwie opolskim – ponad 48 tys. PAP

ROLNICTWO

Wniosek do KE o pomoc dla producentów świń

Anna Nagel

Minister rolnictwa Stefan Krajewski wystąpił do Komisji Europejskiej z wnioskiem o uruchomienie nadzwyczajnej pomocy finansowej dla producentów świń w Polsce.

Ministerstwo wskazało na utrzymujący się spadek cen skupu oraz pogarszającą się sytuację ekonomiczną sek-

tora. Jak podano w komunikacie MRiRW, celem wniosku jest uzyskanie finansowej rekompensaty dla producentów świń z tytułu braku opłacalności produkcji. Wsparcie miałyby zostać uruchomione na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) dotyczącego wspólnej organizacji rynków produktów rolnych.

Resort zwraca uwagę, że ceny świń w Polsce są obecnie o 7 proc. niższe od średniej unijnej. Minister Stefan Krajewski podkreślił, że polscy producenci od wielu miesięcy borykają się ze spadkiem cen, co przy rosnących kosztach produkcji powoduje trudną sytuację ekonomiczną. PAP

EDUKACJA

Apel o podpisanie ustawy ws. smartfonów

Anna Nagel

Organizacje nauczycielskie zaapelowały do prezydenta o podpisanie ustawy ograniczającej korzystanie z telefonów komórkowych w szkołach i przedszkolach.

Apel skierowały ZNP, Instytut Spraw Obywatelskich i organizacje związkowe nauczycieli w związku z uchwa-

loną 3 lipca nowelizacją Prawa oświatowego. Zgodnie z ustawą od 1 września 2026 r. w szkołach podstawowych obowiązywać ma zakaz korzystania z telefonów podczas pobytu ucznia w szkole, także w czasie przerw i zajęć organizowanych poza placówką. W przedszkolach zakazane ma być wnoszenie i używanie telefonów przez dzieci. Przewidziano wyjątki m.in. ze względów zdrowotnych, edukacyjnych i w sytuacjach nagłych.

Podczas środowej konferencji prasowej przed Pałacem Prezydenckim prezes Instytutu Spraw Obywatelskich Rafał Górski podkreślił, że ustawa jest potrzebnym rozwiązaniem systemowym. PAP



FOTOKRIPEDIA.PL

Do końca lipca ma zostać opublikowany projekt podatku cyfrowego, który obejmie zagraniczne platformy działające na polskim rynku

KRZYSZTOF GAWKOWSKI

wicepremier i minister cyfryzacji

Po stronie Seniora

REHABILITACJA

Senior jedzie po zdrowie do sanatorium z NFZ. Oto co mu się należy za darmo, a za co musi zapłacić

Każdy pacjent przebywający w sanatorium ponosi częściowy koszt zakwaterowania i wyżywienia. Podajemy aktualne stawki oraz piszemy co się w uzdrowisku należy za darmo. Podpowiadamy też jak można szybciej wyjechać na kurację

Małgorzata Stempinska

By wyjechać do sanatorium z NFZ, trzeba mieć e-skierowanie. Wystawia je lekarz ubezpieczenia zdrowotnego biorąc pod uwagę aktualny stan zdrowia pacjenta, uwzględniając wskazania lub przeciwwskazania oraz wpływ leczenia uzdrowiskowego na stan zdrowia pacjenta. Kiedy lekarz wystawi e-skierowanie, automatycznie zostanie ono przesłane do oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Nie trzeba nic wysyłać, ani przynosić.

Więcej lekarzy potwierdzi skierowania na leczenie

W ciągu 30 dni e-skierowanie zostanie zarejestrowane i rozpatrzy je lekarz. Od 1 lipca 2025 roku weszła w życie nowelizacja rozporządzenia w sprawie kierowania na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową. Zgodnie z nią, rozszerzono listę lekarzy, którzy mogą potwierdzać skierowania.

Takie uprawnienia mają obecnie: lekarze specjaliści w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej lub rehabilitacji medycznej, lekarze specjaliści w dziedzinie chorób wewnętrznych lub medycyny rodzinnej po ukończonym kursie z zakresu podstaw balneologii, lekarze specjaliści w dziedzinie reumatologii lub ortopedii po ukończonym kursie z zakresu podstaw balneologii. Lekarze dokonujący aprobaty skierowania pod względem celowości leczenia uzdrowiskowego albo rehabilitacji uzdrowiskowej zatrudniani są w Narodowym Funduszu Zdrowia.

- Jeśli skierowanie zostanie zatwierdzone przez lekarza, to otrzymamy informację, o jego numerze, o tym jak zostało rozpatrzone i jaki jest przewidywany okres oczekiwania. Jeśli w sanatorium, które oferuje leczenie lub rehabilitację, są wolne miejsca, NFZ potwierdzi e-skierowanie. Otrzymamy taką informację nie później niż 14 dni przed datą rozpoczęcia leczenia - mówi Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy.

Jeśli w uzdrowisku brakuje miejsc, otrzymamy informację o przybliżo-



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie leczenia uzdrowiskowego, można z tej formy leczenia (ze względów medycznych) korzystać nie częściej niż raz na 18 miesięcy

nym czasie oczekiwania. Jest liczony od momentu wpływu skierowania do NFZ i może się zmienić. Na Internetowym Koncie Pacjenta otrzymamy informację, na jakim etapie procedowania jest e-skierowanie.

Co ważne, jeśli lekarz z Narodowego Funduszu Zdrowia odrzuci skierowanie np. z powodu przeciwwskazań do leczenia uzdrowiskowego, również otrzymamy informację do wiadomości. Od tej decyzji lekarza NFZ nie przysługuje odwołanie.

Oplaty za sanatorium od maja 2026 roku

- Wysokość opłaty za jeden dzień pobytu pacjenta dla turnusów trwających 21 oraz 28 dni zależy od standardu pokoju i sezonu rozliczeniowego. Wysokość tych opłat nie jest dowolna, ale ściśle określona przez ministra zdrowia - zaznacza rzeczniczka kujawsko-pomorskiego Oddziału NFZ.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia, opłaty w uzdrowiskach aktualizowane są dwa razy w roku - z początkiem maja oraz października. Teraz, od 1 maja, jest tzw. sezon letni, czyli droższy. Zatem do końca października opłaty za dzień pobytu wynoszą za:

- pokój jednoosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 40,90 zł,
- pokój jednoosobowy w studiu - 37,40 zł,
- pokój jednoosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 33,20 zł,
- pokój dwuosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 27,30 zł,
- pokój dwuosobowy w studiu - 24,90 zł,
- pokój dwuosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 19,50 zł,
- pokój wieloosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 14,80 zł,

- pokój wieloosobowy w studiu - 13,60 zł,
- pokój wieloosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 11,90 zł.

Oznacza to, że za 21-dniowy turnus zapłacimy latem (w zależności od standardu pokoju) od 249,90 zł do 858,90 zł. Dla porównania ceny w sezonie jesienno-zimowym są niższe i wynoszą od 222,60 zł do 684,60 zł.

To się należy za darmo w sanatorium z NFZ

Świadczenia, które przysługują w sanatorium na NFZ bezpłatnie, to:

- wstępne badanie lekarskie nie później niż w pierwszej dobie po przyjęciu,
- całodobowa opieka lekarsko-pielęgniarska,
- kontrolne badanie lekarskie co najmniej dwa razy w trakcie pobytu,
- końcowe kliniczne badanie lekarskie w ciągu 24 godzin przed wyjazdem,

- możliwość wystawienia recepty na leki,
- posiłki dietetyczne zależne od stanu zdrowia i wskazań lekarskich,
- leki pierwszej potrzeby na wypadek nagłego zachorowania,
- co najmniej trzy zabiegi przyrodolecznicze dziennie w szpitalu i sanatorium uzdrowiskowym, w tym jeden zabieg bodźcowy dziennie z wykorzystaniem naturalnego surowca leczniczego (borowina, wody mineralne, gazy lecznicze),
- co najmniej cztery zabiegi dziennie w przypadku rehabilitacji w szpitalu i sanatorium uzdrowiskowym i zabiegi fizykoterapeutyczne nie mniej niż trzy zabiegi fizykalne dziennie przez sześć dni zabiegowych w tygodniu, ukierunkowane na leczenie schorzenia będącego podstawą skierowania ubezpieczonego do uzdrowiska.

Tak można szybciej wyjechać do uzdrowiska

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie leczenia uzdrowiskowego, można z tej formy leczenia (ze względów medycznych) korzystać nie częściej niż raz na 18 miesięcy.

Jest jednak sposób, by szybciej znaleźć się w uzdrowisku. Mowa o tzw. zwrotach, czyli sanatorium „last minute”. To propozycja dla osób, których skierowanie zostało już rozpatrzone pozytywnie i otrzymały one swój numer w kolejce oczekujących. Z wyjazdów „last minute” mogą skorzystać osoby, którym upłynęło już 18 miesięcy od zakończenia ostatniego leczenia w sanatorium. Ta zasada nie obowiązuje osób, które nigdy nie korzystały z leczenia w uzdrowisku w ramach NFZ i będą jechały po raz pierwszy.

O zwroty można pytać w Działach Leczenia Uzdrowiskowego w regionalnych oddziałach NFZ oraz pod numerem infolinii 800 190 590. - Pacjent, który chce wyjechać w ramach „zwrotów”, powinien być przygotowany na wyjazd w terminie krótszym niż 14 dni - podsumowuje Barbara Nawrocka. ©P

ECHO RADOMIAKA



MECZ W PIĄTEK
O GODZINIE 18. JAK
ZAGRA RADOMIAK
POD WODZĄ NOWEGO
TRENARA TOMASZA
KACZMARKA?



RADOMIAK W PIĄTEK ZACZYNA NOWY SEZON CAŁEJ EKSTRAKLASY

REKLAMA 0011558198

Janas

www.janas.info ☎ 786 859 787

DRUKARKI KSEROKOPIARKI TONERY TUSZE KOMPUTERY LAPTOPY MONITORING ALARMY

SPRZEDAŻ - SERWIS - USŁUGI

REKLAMA 0011558202

NAJWIĘKSZYM KAPITAŁEM JEST CZŁOWIEK

REKRUTACJA

GWARANCJA POZYSKANIA WYKWALIFIKOWANEGO PRACOWNIKA

KOORDYNACJA NA KAŻDYM ETAPIE PROCESU

Jobspot

REKLAMA 0011558179

BUDOPOL DELTA

DEVELOPER

30

LAT TRADYCJI

WARS I SAWA NOWE NOWINY

BUDPOL DELTA SP. Z O.O.
POSTĘPU 13/5
02-676 WARSZAWA

BUDPOLDELTA.COM.PL
+48 659 999 920
BIURO@BUDPOLDELTA.COM.PL

BIURO
WARSZAWSKA 20
26-600 RADOM

REKLAMA 0011558191

CONFIRME

Z NAMI BUDUJESZ PRZYSZŁOŚĆ

Prefabrykаты Zbrojeniowe
Stal Zbrojeniowa
Transport

CONFIRME sp. z o.o.
Warszawa, ul. Postępu 13/3
Biuro operacyjne:
Radom, ul. Warszawska 20
+48 48 389 99 30
sekretariat@confirme.com.pl
www.confirme.com.pl

PIŁKA NOŻNA

Radomiak Radom szykuje się do startu sezonu Ekstraklasy

Olha Ilkevych

Radomiak Radom szykuje się do startu sezonu Ekstraklasy. Zieloni trenują przed piątkowym meczem z Wieczystą Kraków.

W piątek, 24 lipca, Radomiak Radom rozpocznie nowy sezon PKO BP Ekstraklasy. Zieloni trenują przed piątkowym meczem z Wieczystą Kraków i przygotowują się do pierwszego spotkania o ligowe punkty.

Piątek, 24 lipca, godzina 18

W piątek, 24 lipca, Radomiak Radom zainauguruje nowy sezon PKO BP Ekstraklasy. Pierwszym rywalem Zielonych będzie beniaminek rozgrywek, Wieczysta Kraków. Spotkanie na stadionie Radomskiego Centrum Sportu rozpocznie się o godzinie 18. Będzie to pierwszy oficjalny mecz Radomiaka po letnich przygotowaniach i okazją do zdobycia pierwszych punktów w nowym sezonie.

Co ciekawe jest to też mecz inaugurujący sezon 2026/2027 w polskiej PKO BP Ekstraklasie.



Radomiak Radom trenuje przed ligowym startem. Ché Nunnely i Bryan Ametowou

Ostatnie treningi

Zespół z Radomia jest obecnie na ostatnim etapie przygotowań do ligowej inauguracji. W poniedziałek piłkarze odbyli trening, zajęcia na siłowni oraz odnowę biologiczną. We wtorek zawodnicy ponownie wyszli na boisko, a po zajęciach skupili się na regeneracji.

W środę plan przewidywał kolejny trening na boisku, zajęcia siłowe oraz odnowę biologiczną. Wieczornie odbyła się na stadionie przy Struga oficjalna prezentacja zespołu.

Czwartek będzie natomiast ostatnim dniem pełnych przygotowań do piątkowego spotkania z Wieczystą Kraków. Sztab szkoleniowy będzie miał wtedy ostatnią okazję do pracy nad szczegółami przed rozpoczęciem sezonu.

Jeszcze jeden mecz w sobotę

Na tym jednak tydzień Radomiaka się nie zakończy. Dzień po ligowej inauguracji, w sobotę 25 lipca, Zieloni rozegrają kolejne spotkanie. Na stadionie w Ra-

domiu zmierzą się z Anorthosisem Famagusta, 13-krotnym mistrzem Cypru. Będzie to dodatkowy mecz, który może być okazją dla sztabu szkoleniowego do sprawdzenia zawodników, którzy w piątkowym spotkaniu z Wieczystą otrzymają mniej minut lub nie pojawią się na boisku.

Niedziela na odpoczynek

Po dwóch meczach w ciągu dwóch dni piłkarze Radomiaka dostaną czas na odpoczynek. Niedziela będzie dla zespołu dniem wolnym.

Prezentacja

W środę kibice Zielonych mogli zobaczyć drużynę podczas oficjalnej prezentacji przed nowym sezonem. O godzinie 20:30 odbyła się prezentacja zespołu Radomiaka Radom przed sezonem 2026/2027 PKO BP Ekstraklasy. Była to okazja do spotkania z piłkarzami oraz przedstawienia drużyny, która już w piątek rozpocznie walkę o ligowe punkty. Relacja z prezentacji na echodnia.eu

PIŁKA NOŻNA

Radomiak Radom z nowymi strojami na sezon 2026/27. Postawił na tradycję i odważne pomysły

Olha Ilkevych

Radomiak Radom zaprezentował komplety meczowe, w których piłkarze będą rywalizować w sezonie 2026/27.

Przygotowano trzy różne projekty, domowy, wyjazdowy oraz pierwszy, a każdy z nich został oparty na innym motywie związanym z klubem, miastem i jego historią.

Prezentację rozpoczął komplet, który zdecydowanie przyciąga uwagę. Fioletowa koszulka jest rozwiązaniem, jakiego wcześniej nie stosowano w historii Radomiaka. Projekt wyróżnia się nowoczesnym wyglądem i charakterystycznymi detalami. Jednym z nich jest wykonany w technologii

3D herb, zmieniający swoją barwę w zależności od kąta, pod jakim jest oglądany.

Następnie zaprezentowano zestaw wyjazdowy, który mocno akcentuje wież Radomiaka z Radomiem. Na przedniej części koszulki umieszczono specjalną mapę miasta. Znalazło się na niej oznaczenie stadionu oraz wspólne, rzędne wskazujące miejsce będące domem zielono-białych. Projekt uzupełnia hasło „DUMA (R)ADOMIA”, w którym litera „R” stanowi nawiązanie do herbu Radomia.

Jako ostatni pokazano komplet domowy. W tym przypadku postawiono na bardziej klasyczne rozwiązanie i klubowe tradycje. Centralnym motywem projektu jest gołąb, maskotka Radomiaka i symbol mocno kojarzony z klubu.



Fioletowy komplet meczowy wyróżnia się nowoczesnym designem. Na zdjęciu Roberto Alves i Elves Balde

Wzór inspirowany kibicowskimi flagami i pierwszymi pojawił się na oficjalnym stroju meczowym. Całość dopełnia wypukły herb wykonany z silikonu w technologii 3D.

Nowe komplety to połączenie historii i tradycji z nowoczesną stylistyką. Każdy opowiada inną historię, podkreślając zarówno tożsamość klubu, jak i jego silną więź z Radomiem oraz kibicami.

PIŁKA NOŻNA

Kadra Radomiaka na sezon 2026/2027. Skład i zmiany

Olha Ilkevych

W piątek, 24 lipca o godzinie 18 Radomiak Radom zainauguruje sezon 2026/2027 PKO BP Ekstraklasy i zagra z Wieczystą Kraków. Poznaj kadrę zespołu prowadzonego przez Tomasza Kaczmarka.

W kadrze Radomiaka Radom na sezon 2026/2027 prowadzonej przez trenera Tomasza Kaczmarka znaleźli się następujący zawodnicy.

Kadra

W kadrze znajduje się obecnie 15 obcokrajowców oraz 15 Polaków, co daje łącznie 30 zawodników w pierwszym zespole.

Bramkarze: Filip Majchrowicz, Bartłomiej Gradecki, Wiktor Koptas, Cezary Wołowicz.

Obrońcy: Jeremy Blasco, Jan Grzesik, Mateusz Cichocki, Zie Ouattara, Adrian Dieguez, Oskar Markiewicz, Conrado, Kryspin Szczesniak, Szymon Kilianek, Nikolas Dohojda.

Pomocnicy: Ibrahima Camara, Romario Baro, Roberto Alves, Steve Kingue, Adam Żabicki, Rafał Wolski,



FOT. RADOMIAK RADOM

Kacper Karasek był pierwszym piłkarzem, którego Radomiak pozyskał przed sezonem 2026/2027

Mikołaj Molendowski, Filip Koperski, Christos Donis, Kacper Karasek.

Napastnicy: Abdoul Tapsoba, Elves Balde, Luquinhas, Che Nunnely, Fernand Goure, Manu.

Zmiany

Jest sporo zmian. Są nowi gracze: Kacper Karasek, Bartłomiej Gradecki, Fernand Goure, Manu, Conrado, Filip Koperski, Che Nunnely, Kryspin Szczesniak.

Jest kilka odejść: Josh Wilson-Esbrand - angielski lewy obrońca zakończył okres rocznego wypożyczenia i po-

wrócił do swojego macierzystego klubu, angielskiego Manchester City; Joao Pedro - portugalski lewy obrońca, kontrakt z nim został rozwiązany za porozumieniem stron, po czym piłkarz przeniósł się do południowokoreańskiego klubu Gwangju; Salifou Soumah - gwinejski napastnik, po wygaśnięciu okresu wypożyczenia wrócił do szwedzkiego Malmö; Maurides - brazylijski napastnik. Odszedł na zasadzie transferu definitywnego do gruzińskiego Dinamo Batumi; Vasco Lopes - skrzydłowy z Republiki Zielonej

Przyłódka został sprzedany za kwotę około 200 tysięcy euro do występującego we włoskiej Serie B klubu Sudtirolo; Michał Kaput - defensywny pomocnik odszedł po wygaśnięciu kontraktu do pierwszoligowego ŁKS Łódź; Leandro - brazylijski skrzydłowy, wieloletni kapitan oraz legenda klubu podjął decyzję o zakończeniu piłkarskiej kariery; Michał Jerke - trafił na roczne wypożyczenie do Olimpii Grudziądz.

Sztab

Trener - Tomasz Kaczmarek, asystenci trenera - Artur Renkowski, Daniel Wojtasz, Rafał Grzyb, trener przygotowania motorycznego - Dawid Musiał, trener analityk - Maciej Daszkiewicz, trener bramkarzy - Jakub Studziński.

Lekarz klubowy - dr hab. n. med. i nauk o zdrowiu Wojciech Dworżański, główny fizjoterapeuta - Kamil Pyrk, fizjoterapeuci - Piotr Sobieraj, Bartosz Słowikowski, Jakub Kucharski, Masażyści - Cezary Romanowski, Hrabia Dusz - Zdzisław Radulski.

Kierownik drużyny - Kaziemierz Gilewski, kitmani - Mariusz Borkowski, Artur Sokół

PIŁKA NOŻNA

Sześć sparingów podczas przygotowań. Tylko jedna wygrana

Olha Ilkevych

Radomiak Radom zakończył okres przygotowawczy przed startem nowego sezonu PKO BP Ekstraklasy.

W letnim okresie przygotowawczym Zieloni rozegrali sześć meczów kontrolnych. Bilans zespołu prowadzonego przez trenera Tomasza Kaczmarka to jedno zwycięstwo i pięć porażek

Sparing numer 1

Pierwszy sparing Radomiak rozegrał w Kielcach, gdzie zmierzył się z Hapoel Beer Szewa. Spotkanie zakończyło się porażką Zielonych 2:3. Bramki dla radomskiego zespołu zdobyli Ibrahima Camara oraz Zie Ouattara.

Sparing numer 2

W drugim meczu kontrolnym Radomiak zagrał z pierwszoligowym ŁKS Łódź. Spotkanie odbyło się na boisku Centrum Szkoleniowo-Sportowego. Zieloni przegrali 1:2, a jedyną bramkę dla Radomiaka zdobył nowy nabytek klubu, 20-letni Manu.

Sparing numer 3

Trzeci sparing był dla Radomiaka kolejnym wymagającym sprawdzianem. W Lublinie zespół z Radomia zmierzył się z 17-krotnym mistrzem Ukrainy, Dynamem Kijów. Radomiak przegrał 2:4, choć do przerwy utrzymywał się remis 1:1. W drugiej połowie przewagę uzyskało Dynamo, które wystąpiło w tym spotkaniu głównie w rezerwowym składzie.

Bramki dla Zielonych zdobyli Jeremy Blasco i Oskar Markiewicz.

Sparing numer 4

Następnie Radomiak zmierzył się z ligowym rywalem, Legią Warszawa. Mecz rozegrano w Książenicach. Do przerwy Zieloni prowadzili 1:0, jednak po zmianie stron Legia odwróciła losy spotkania i ostatecznie wygrała 3:1. Jedyne goła dla Radomiaka zdobył Roberto Alves, który skutecznie wykorzystał rzut karny.

Sparing numer 5

Trzy dni później Radomiak rozegrał piąty mecz kontrolny. Tym razem rywalem były rezerwy Legii Warszawa. Spotkanie odbyło się na boisku Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu przy ulicy Narutowicza 9. Zieloni odnieśli pierwsze zwycięstwo w okresie przygotowawczym, wygrywając 2:1. Na listę strzelców wpisali się Fernand Goure i Roberto Alves.

Sparing numer 6

Już dzień później Radomiak rozegrał ostatni sparing przed startem sezonu. Spotkanie było zamknięte dla publiczności i przedstawicieli mediów, a klub nie podał szczegółów dotyczących meczu. Wiadomo jedynie, że Zieloni przegrali 1:2, a jedyną bramkę dla Radomiaka zdobył Abdoul Tapsoba. Mecz odbył się przy ulicy Narutowicza.

Tym samym Zieloni zakończyli serię sześciu meczów kontrolnych.



FOT. ARCHIWUM

Pierwsze zwycięstwo Radomiak odniósł pokonując rezerwy Legii Warszawa na zdjęciu Romario Baro

REKLAMA

0011558193

HALA MAGAZYNOWA NA WYNAJEM O POWIERZCHNI 2000 m.² CENA ZA m²: 60 zł

Dane hali magazynowej:

- adres: Ilża, ul. Przemysłowa 4 • wysokość użytkowa 12 m. • hala nieogrzewana • dwa doki załadownicze
- posadzka bezspoinowa o gr. 20 cm • zaplecze socjalne • obciążenie osi wózka widłowego 9000 kg
- dostęp do miejsc parkingowych • utwardzone drogi wewnętrzne • krótki dojazd do DK9 (1,3 km) • ogrodzony teren

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO KONTAKTU

• +48 668 173 947 – Katarzyna Piątkowska
lub kontakt mailowy na adres: k.piatkowska@gkm-group.com

www.gkm.com.pl



PaTaThai Radom z wyróżnieniem Gault & Millau!

Autentyczna kuchnia tajska doceniona przez jeden z najbardziej prestiżowych przewodników kulinarnych świata.

Gault & Millau



POD PARAGRAFEM

POLITYKA I MIŁOŚĆ

Trójkąt erotyczno-kryminalny na szczytach władzy III Rzeszy

Sylvia Arlak, BP

Magdzie Quandt marzyła się rola pierwszej damy Niemiec. Droga do niej wiodła przez małżeństwo z Goebbelsem. Ale nie była obojętna także Adolfowi Hitlerowi.

Magda Quandt po raz pierwszy spotkała Adolfa Hitlera latem 1927 r. w posiadłości jej ówczesnego męża w Meklemburgii. Piękna pani Quandt – smukła, ze złotymi blond włosami i niebieskimi oczami – przyciągała spojrzenia wszystkich. Hitler i towarzyszący mu Joseph Goebbels wydawali się nią oczarowani. Podziwiali jej niezwykłą jak na tak młody wiek klasę.

O ile Hitler i Goebbels z tamtego spotkania zapamiętali niewiele, to dla Magdy było przełomem. Podobno już wtedy zamarzyła jej się rola pierwszej damy Niemiec, do której wynieść ją miała znajomość z Goebbelsem i Hitlerem. Pierwszego zresztą długo nie zauważała, interesował ją Führer. Robiła wszystko, by choć na chwilę znaleźć się blisko niego, nie zrażała jej to, że on jej nie zauważał.

Od pierwszego...

Punktem kulminacyjnym w jej życiu był jeden z wieców wyborczych NSDAP w 1930 r., podczas którego przemawiał jej przyszły mąż. 15 tys. ludzi i ona – niepewnie oczekująca na spektakl. Niski, źle ubrany mężczyzna nie zrobił na niej piorunującego wrażenia. Dysponował jednak potężnym głosem, który ją zafascynował. Nieważne, co mówił, ważne jak – pomyślała. Słuchała go jak w transie. Już następnego dnia zapisała się do NSDAP, a zaraz potem zatrudniła się jako pomoc biurowa w kwaterze głównej NSDAP.

Na początku listopada 1930 r. nadszedł w końcu ten dzień. Magda, wychodząc do pracy, ujrzała na schodach utykającego, niskiego, szczupłego mężczyznę. Ponownie zwróciła uwagę na jego podniszczony strój. Kiedy jednak ten popatrzył jej w oczy, miała wrażenie, że zaraz spłonie. Goebbelsa i Magdę połączyła miłość od pierwszego wejrzenia.



Znajomość Magdy Quandt i Josepha Goebbelsa była miłością od pierwszego wejrzenia. Świadkiem na ich ślubie był Hitler

„Blond słodycz”

Następnego dnia po pamiętnym spotkaniu Goebbels wezwał młodą kobietę do siebie. Oznajmił, że w trybie natychmiastowym potrzebuje osoby godnej zaufania do zorganizowania tajnego archiwum. I wciąż pozeriał ją wzrokiem. Zdarzenie to opisał w dziennikach pod datą 7 listopada 1930 r. „Piękna kobieta, nazwiskiem Quandt, tworzy dla mnie prywatne archiwum” – odnotował.

Początek ich związku miał miejsce 15 lutego 1931 r. Wtedy Goebbels zanotował w dzienniku: „Wieczorem przyszła Magda Quandt i została bardzo długo. Rozkwita w urzekającej blond słodyczy. Jaka jesteś, moja królowo? Piękna, piękna kobieta! Zapewne będę ją bardzo kochać. Chodzę teraz jak we śnie. Tak przepełniony szczęściem. To wspaniałe, kochać piękną kobietę i być przez nią kochanym...”. Nie minęło wiele czasu, a para postanowiła się pobrać. Rodzina i bliscy Magdy sprzeciwiali się tej decyzji. Na przyszłej pannie młodej nie zrobiło to jednak żadnego wrażenia. Goebbels jednak jeszcze przed ślubem zawarł z nią porozumienie, z którego wynikało, że mężczyzna nie pozostanie wierny małżonce.

Mój dzielny towarzysz

W umowie deklarował, że Magda jest królową jego życia i chce mieć z nią gromadkę dzieci, ale nie odmówi sobie przygód pozamałżeńskich, o które nie może mieć do niego pretensji. Quandt to zaakceptowała: „Do genialnego człowieka, żyjącego trzy razy intensywniej niż inni, nie może być przykładana zwykła mieszczańska moralność”.

Uroczystość zaślubin odbyła się 19 grudnia 1931 r. Świadkiem na ślubie został sam Hitler. Peter Longerich przekonuje, że również on był zakochany w Magdzie. Po męskiej rozmowie z Goebbelsem zrezygnował jednak z wyścigu o jej rękę. Na ślubie miał nawet uronić niejedną łzę, co pan młody wziął jednak za przejaw wzruszenia. Wcześniej pisał: „Kocha Magdę. Ale pozwala mi na szczęście. Mój dzielny towarzysz i Führer”.

Prawdą jest to, że Hitler wyjątkowo cenił Magdę. Dobrze czuł się w jej towarzystwie, w pewnym okresie swojego życia – z obawy przed planowanym zamachem – jadł przygotowane jedynie przez nią posiłki. To ona uczyła go dobrych manier i odpowiedniego zachowania przy stole.

W późniejszych latach często odwiedzał młode małżeństwo Goebbelsów. Bywał u nich tak często, że – jak pisze Longerich – stał się niemalże

• **Strzała z łuku trafia bezbłędnie...** Na początek sierpnia wydawnictwo Mova planuje premierę „Tego, co ukryliśmy” Adele Parks. Kylie Gillingham znika bez śladu i szybko okazuje się, że zostawiła dwóch mężów, którzy nie mieli pojęcia o swoim istnieniu.

członkiem trzysobowej rodziny. Goebbelsowie nadali też swym szciorom dzieciom imiona na literę H.

Interweniuje Hitler

Pierwsze lata pożycia małżeńskiego Goebbelsów były jednak wyjątkowo udane. Magda zwracała się do Josepha „Aniołku”, choć wszyscy wokół dostrzegali raczej diaboliczne cechy jej męża. Z upływem czasu minister propagandy miał go jednak dla swojej żony coraz mniej. Nie przeszkadzały jej nawet liczne kochanki, od których ten niemiecki Casanova wprost nie potrafił się opędzić. Wraz z wybuchem wojny i pojawieniem się nowych obowiązków tempo życia seksualnego Goebbelsa malało. Wszystko zmieniło się jednak, kiedy ten poznał młodszą czeską aktorkę Lidę Baarovą. Tym razem to nie był zwykły romans. Magda Goebbels musiała stawić czoło faktom. Jej mąż się zakochał. Z powodu Baarowej zamierzał rozwieść się z żoną, a nawet... zrezygnować z polityki.

Ostatnie dni życia

W tym okresie dochodziło do gwałtownych kłótni. Goebbels żalił się w swoich dziennikach, że nie może dłużej wytrzymać napiętej atmosfery. Magda, choć wybaczyła mężowi ponad 40 romansów, tym razem po-

stanowiła interweniować u samego wodza. Kobieta, która miała wówczas 36 lat i właśnie urodziła szóste dziecko, znalazła zrozumienie u Hitlera. Ten kategorycznie nakazał zerwanie kontaktów pomiędzy kochankami. Ich idealne małżeństwo, wzór dla każdej niemieckiej rodziny, nie mógł być przecież splugawiony romansem i skandalem. Goebbels nigdy więcej nie spotkał się z aktorką, która musiała wrócić do Pragi.

Mimo że stosunki małżeńskie długo pozostawały napięte, zimą 1944 r. jeszcze raz zbliżyli się do siebie. Oboje wiedzieli już, że upadek III Rzeszy to kwestia czasu. W schronie przeciwlotniczym całymi godzinami potrafili trzymać się za rękę. Poczucie, że mają siebie, pozwalało im jeszcze wyminąć się całkowitemu przygnębieniu. Kiedy 7 kwietnia 1945 r. Magda została odznaczona Złotą Odznaką Partijną Hitlera, wiedziała już, że oto nadszedł koniec. Los całej trójki znalazł swój tragiczny finał w bunkrze wodza, pod zbombardowaną Kancelarią Rzeszy. Tam rodzina Goebbelsów przeniosła się u schyłku wojny i spędziła ostatnie dni życia.

Razem z dziećmi

Choć Magda próbowała odwieść Hitlera od samobójstwa, za zamkniętymi drzwiami rozgryzł on kapsułkę z cyjankiem i strzelił sobie w usta. W tym samym czasie z życiem pożegnała się Ewa Braun. Goebbels oznajmił, że nie jest już dłużej zainteresowany życiem. Również jego żona – wstrząśnięta śmiercią Hitlera – była zdania, że jej życie się skończyło.

1 maja ok. godz. 4-5 nad ranem Magda podała morfinę szóstce swoich dzieci. Nie pomogły usilne zapewnienia sekretarki Führera i służącej Ewy Liesl Ostertag wyrażające gotowość do zaopiekowania się potomstwem Goebbelsów. Cała rodzina miała podzielić los Hitlera. Dwunastoletnia Helga, dziewięcioletni Helmut, ośmioletnia Holde, siedmioletnia Hilda, sześciolatnia Hedda i pięcioletnia Heide zginęły z rąk matki.

Albert Speer twierdził, że kobieta nie chciała takiego losu dla swoich pociech. Ugięła się jednak pod wolą męża. Około godz. 20.30 małżonkowie dołączyli do swych dzieci.

SERIALOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Pinar odnajduje zagubioną Mine w parku i przekonuje ją do powrotu. Dziewczynka wyjaśnia jej powody swojej ucieczki. Deklaruje również, że za żadne skarby nie wróci do rezydencji, w której surowa starsza pani jej nie chce. Mine spędza więc noc w domu Halila, gdzie umila sobie czas zabawą z Pinar. Burak odbiera wyniki badania DNA, które potwierdzają, że Mine jest wnuczką Munevver i córką Pakize. Munevver postanawia na razie nie mówić jej prawdy i wysyła Halila do Bolu, żeby odnalazł Pakize i ustalił, co się z nią dzieje.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Curro żegna się z rodziną przed wyruszeniem na wojnę. Każdemu jest trudno ukryć, jak bardzo obawiają się o los młodeńca ruszającego na front. Lope podejrzewa Verę o romans – sądzi, że jej absztyfikantem jest sam Santos. Norberta opowiada Simonie i Candeli nieco o Virtudes. Maria przyjmuje posadę osobistej pokojówki księżnej de Abrontes i szykuje się do odejścia z La Promesy. Blanca daje Curro amulet na szczęście.

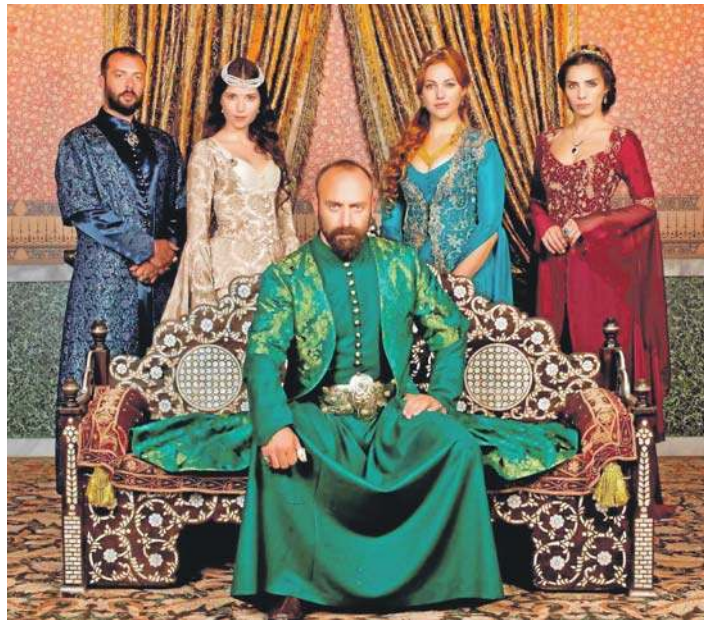


G. 13:00

Wspaniałe stulecie

TV Puls

Serial „Wspaniałe stulecie” to produkcja, do której niemal każdy fan tureckich seriali ma większą lub mniejszą słabość. Produkcja rozpoczyna się w 1520 r., gdy umiera sułtan Selim I, a władzę w Imperium Osmańskim przejmuje właśnie jego 26-letni syn Sulejman (Halit Ergenç). Niedługo później młody władca spotyka w haremie pochodzącą z Rohatynia Roksolanę (Meryem Uzerli), którą historia zapamięta pod imieniem Hürrem. „Wspaniałe stulecie” to zrealizowana z rozmachem i scenograficznym przepychem historia z życia dworu osmańskiego, w okresie panowania sułtana Sulejmana Wspaniałego (najdłużej panującego sułtana osmańskiego). W 57. odcinku zobaczymy kolejne potyczki między ukochaną Sulejmana a Mahidevran, pierwszą nałożnicą władcy i matką jego pierworodnego. Rozwinie się również wątek Nigar i sułtanki Hatice.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN



Igor, Ania i Jaś wracają i budzą skoczoną Julkę. Po drodze nasłuchali się skarg sąsiadki, która utyskiwała na hałasy w nocy. Julka twierdzi, że sprzątała, ale Ania jej nie wierzy. Eliza nie może doczekać spotkania z synem. Po nocy poślubnej Brygidy i Remka do ich mieszkania wpada... Michał! Szybko ucieka. Lucy proponuje mu namiętne popołudnie. Nakrywa ich Ignacy z kolegą, który robi jej zdjęcie z ukrycia.

G. 20:25

RANCZO

TVP Polonia

„Ranczo” wraca z 11. sezonem! To doskonała okazja, by przypomnieć sobie historię Lucy Wilskiej, która porzuciła Nowy Jork dla malowniczej wsi Wilkowyje. W czwartkowym odcinku zobaczymy, jak nieznanymi sprawcy najpierw wybijają opony w jego samochodzie. Wójt postanawia powołać komisję, która ma zająć się problemem terroru we wsi. Dochodzi do rewizji wcześniejszych ustaleń. Władze postanawiają, że knajpa będzie odbudowana. Tymczasem nowa radiostacja w ramach promocji rozdaje słuchaczom tanie odbiorniki. Wkrótce wszyscy mogą się przekonać, że nowe radio jest nadzwyczaj dobrze poinformowane. Violetka postanawia przejść do historii malarstwa i namawia Kusego, żeby namalował jej akt. Pozowaniem zainteresowana jest również Klaudia.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Ibrahim podsłuchuje rozmowę telefoniczną Czarnej i myśli, że jego żona jest bezpłodna. Żeby podnieść ją na duchu postanawia udawać, że nie lubi dzieci. Jego zachowanie sprawia, że Czarna obawia się wyznać mu prawdę. Mimo sprzeciwu Adalet, Aynur postanawia zostać opiekunką sparaliżowanej Isil. Matka Sinana zgadza się, planując potajemnie zemstę. Nana i Poyraz wciąż się kłócą. Do tego Poyraz jest zazdrosny o Semiha, który usilnie próbuje zbliżyć się do Nany.

G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

W czasie obiadu Ursula przypomina gościom ich grzechy, opowiada im swoje smutne koleje losu i oświadcza, że wyprowadza się z Akacyjowej. Wstrząśnięta Blanca dowiadyuje się, że jest córką gwałciiciela. Pod koniec przyjęcia pojawia się policja i aresztuje zdumionego Samuela. Gdy Leonor, Inigo i Flora udają się na dworzec kolejowy, na ich drodze staje Eva, żona Iniga, z ich synem, Nachem. Leonor zrywa z Inigiem, który podejrzewa, że za całym incydentem stoi El Peña.

KRZYŻÓWKA NR 112

Poziomo:

- 1) zagrał główną rolę w filmie „Forrest Gump”,
6) figura geometryczna, oktagon,
10) poprzeczka na gryfie gitary,
11) Leonardo, aktor z filmu „Titanic”,
12) środek zaradczy, antidotum,
13) z wodorem tworzy wodę,
15) muzeum założone przez Katarzynę Wielką,
19) potasowa lub amonowa,
23) Kydryński lub Brychczy,
25) unoszenie się w powietrzu,
26) krawędź drogi lub szosa,
27) wyższy duchowny katolicki,
28) Ronald, były prezydent Stanów Zjednoczonych,
32) ptak z królewskiej uczty,
35) rogi jelenia lub daniela,
36) płytki lub głęboki w zastawie,
37) myśl przewodnia, motto,
38) pionowy pas muru wystający nieznacznie od ściany,
39) metalowa część przewodu do przewodzenia prądu,
40) ogół obyczajów przekazywanych z pokolenia na pokolenie,
41) część mechanizmu zegarka.

Pionowo:

- 2) dawniej elekcja króla,
3) kabaret z Zielonej Góry,
4) drapieżnik z rodziny łasicowatych,
5) krótki film reklamowy,
6) duma pawia i lisicy,
7) oznaka godności biskupiej,
8) skarpety dawnego żołnierza,
9) ... Pietuszewski, polski piłkarz,

1	2	3	4	5	6	7	8	9	
				10					
11						12			
				13	14				
15	16	17	18			19	20	21	22
			23		24				
25						26			
			27						
28	29	30	31	AUTOPROMOCJA0211454748 Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem © 12 312 53 88			32	33	34
35							36		
							38		
39			40					41	

- 14) Stanisław Jerzy, fraszkopisarz,
15) zamek błyskawiczny jak ciasto,
16) morski głowonóg dostarczający sepii,
17) państwo w Polinezji,
18) strome wycięcie w stoku górskim,
19) wiązka słomy lub zboża,
20) stadium rozwojowe owada,
21) strach przed publicznym występem,
22) stan gotowości dla harcerzy,
24) rogate zwierzę z Tybetu,
29) wojskowe naramienniki, szlify,
30) część kolumny, kapitel,
31) gafa towarzyska, faux pas,
32) szklane opakowanie,
33) z nawilżaczem lub duszą,
34) pająk ślizgający się po wodzie.

ROZWIĄZANIE NR 111

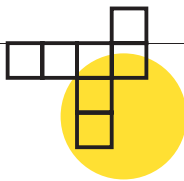
P	O	S	I	Ł	E	K	M	S	L	A	W	I	S	T	A
O	Z	A	O	L	I	W	A	R	D	R					
M	A	N	I	P	U	L	A	M	O	R	C	I	N	E	K
O	U	K	P	U	L	A	P	A	O	F					
C	O	R	T	A	Z	A	R	F	A	K	S	Y	M	I	L
C	R			K	A	L	I	N	A	O	T				
S	Z	M	E	L	C	Z	S	S	A	N	T	A	N	A	
K	N			Z	N	A	C	Z	E	K	N	K	M		
M	O	T	Y	K	A										
O	E			R											
K	A	R	T	O	N										
A	C			Y											
S	E	J	M	I	K										
Y	A			O											
N	O	N	A	T	E	R	A	K	O	T	A	Z	R	A	Z

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

suma lub roraty	papier na pudełko	fawo- ryty pomoc, odsiecz	sycy- lijski wulkan	sądowy urzędnik zajęcie, roboty	uko- chany Izoldy	zbiornik na paliwo	wybra- kowany wyrób	czumiza zyrant
roz- rusznik w aucie				opra- cowuje taktkę walki				
			roślina do majenia			wiekowy wół		
laska tater- nika			żniwo, urodzaj	roślina na koszyki grzanka		dobra zabawa	otacza lagunę	
rasa psa	bok- serski cios	sąsiad Szweda	nastój powagi			pora- żenie sło- neczne		
gwóźdź do podkowy				dawna srebrna moneta		po alfie		
jezioro w gminie Morąg			las liściasty		rzadkie imię męskie			
taniec kaba- retowy				barwa, odcień		imię twórcy Myszki Miki		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: ARTERIA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Planujesz weekend? – pamiętaj, że nie żyjesz na bezludnej wyspie. Uwzględnij oczekiwania innych.

Ryby (19.02 - 20.03)

Błyśniesz dzisiaj talentem w dziedzinie, która dotychczas nie była Twoją mocną stroną.

Baran (21.03 - 19.04)

Staraj się dzisiaj trzymać nerwy na wodzy. Uleganie emocjom może mieć fatalne skutki.

Byk (20.04 - 20.05)

Horoskop dzienny zapowiada, że większości zadań trzeba będzie stawiać czoła w pojedynkę.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja kreatywność osiągnie wyżyny. Niektóre propozycje zostaną przyjęte z bardzo dużym entuzjazmem.

Rak (22.06 - 22.07)

Horoskop dzienny to wskazówka, by szerokim łukiem omijać zadania mogące przesunąć Twoje możliwości.

Lew (23.07 - 22.08)

Musisz przygotować się na to, że nie wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Zmartwi to bliskich.

Panna (23.08 - 22.09)

Forsowanie na siłę swoich propozycji, to nie najlepszy wybór. Znacznie więcej osiągniesz po dobroci.

Waga (23.09 - 22.10)

Nie przywiązuj wagi do słów krytyki, jakie ktoś skieruje w Twoją stronę. Będzie to przejaw zwykłej złośliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Horoskop dzienny na czwartek wróży, że jasne stawianie sprawy pozwoli uniknąć problemów.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Horoskop na dziś zapowiada, że będziesz przez cały dzień w wyjątkowo „bojowym” nastroju.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Mierzenie się z zaplanowanymi obowiązkami będzie Cię sporo kosztować. Wieczorem poczujesz zmęczenie.

SZYDLÓWIEC

Monster Truck Show zachwycił publiczność w Szydłowcu

Dawid Owczarek

Ryk potężnych silników, widowiskowe akrobacje i efekty pirotechniczne. Tak wyglądał wtorkowy wieczór w Szydłowcu.

Boisko MKS Szydłowianki w Szydłowcu zamieniło się w arenę pełną adrenaliny i motoryzacyjnych emocji. We wtorek, 21 lipca o godzinie 20, rozpoczęło się Monster Truck Show przygotowane przez grupę Extrem Cascaders Team, która zaprezentowała nowy program pełen spektakularnych popisów.

Widzowie mogli zobaczyć przejazd przez ścianę ognia, widowiskowy drift w stylu Gymkhana, jazdę samochodem na dwóch kołach oraz kontrolowane kolizje i kraksy. Nie zabrakło również efektownych pokazów z udziałem potężnego Monster Trucka z silnikiem V8 oraz Dragstera – jednej z najbardziej widowiskowych atrakcji wieczoru. Nowością tegorocznego programu

był także Autorobot, który wzbudził ogromne zainteresowanie publiczności. Przy zapadającym zmroku szczególne wrażenie robiły pokazy z wykorzystaniem ognia, efektów świetlnych i pirotechniki. Całości towarzyszyła głośna muzyka oraz ryk silników, tworząc wyjątkową atmosferę.

Organizatorzy zadbali również o atrakcje dla publiczności. Odważne panie mogły przeżyć przejażdżkę samochodem jadącym na dwóch kołach, a na zakończenie widowiska najmłodszy uczestnicy mieli okazję bezpłatnie przejechać się Monster Truckiem, co wywołało wiele uśmiechów i radości.

Trwające około 90 minut widowisko zgromadziło licznych miłośników motoryzacji i mocnych wrażeń. Monster Truck Show po raz kolejny udowodnił, że efektowne pokazy kaskaderskie, ekstremalne ewolucje i imponujące maszyny potrafią dostarczyć niezapomnianych emocji całym rodzinom.



Na zakończenie widowiska najmłodszy uczestnicy mieli okazję bezpłatnie przejechać się Monster Truckiem.

FOT. DAWID OWCZAREK

RADOM

Czy powstanie łącznik między nową drogą ekspresową S12 a Lotniskiem Warszawa-Radom?

Trwają rozmowy dotyczące budowy łącznika między planowaną drogą ekspresową S12 a Lotniskiem Warszawa-Radom.

Julia Sosnowska

Nowy odcinek ma połączyć trasę ekspresową przebiegającą na południe od Radomia z ulicą Wojska Polskiego, jednak na razie nie wiadomo, kiedy inwestycja mogłaby powstać ani ile będzie kosztowała.

Ministerstwo Infrastruktury poinformowało, że prowadzone są rozmowy dotyczące przygotowania, realizacji i finansowania nowego połączenia drogowego między planowaną trasą S12 a Lotniskiem Warszawa-Radom.

Planowany łącznik ma prowadzić do ulicy Wojska Polskiego w Radomiu, stanowiącej jeden z głównych dojazdów do portu lotniczego. Nowa droga miałaby być alternatywą dla obecnego przebiegu drogi krajowej numer 9 oraz poprawić dostępność komunikacyjną lotniska.

Na obecnym etapie nie zapadły jeszcze formalne decyzje dotyczące rozpoczęcia inwestycji. Nie podano długości planowanej trasy, jej para-



FOT. LOTNISKO WARSZAWA RADOM

W 2025 roku Lotnisko Warszawa-Radom obsłużyło około 95 tysięcy pasażerów. Prognozy na 2026 rok zakładają wzrost ruchu do około 120 tysięcy podróżnych.

metrów technicznych ani dokładnej lokalizacji połączenia z drogą ekspresową S12.

Nieznane pozostają również koszty budowy, źródła finansowania oraz termin rozpoczęcia prac. Nie wskazano także przewidywanej daty oddania nowej drogi do użytku.

Jak podkreśliło Ministerstwo Infrastruktury, budowa takiego połączenia byłaby ważnym elementem rozwoju układu komunikacyjnego regionu.

- W celu realizacji pełnej spójnej sieci drogowej w regionie, która będzie realizowała swoje podstawowe cele, jak również będzie elementem pozwalającym na pełne wykorzystanie potencjału w zakresie rozwoju gospodarczego terenów przyległych,

uzasadnione i wskazane jest podejmowanie przez samorządy lokalne działań, które będą stanowiły element uzupełniający i dopełniający podstawowy szkielet drogowy. Takim działaniem w ocenie resortu infrastruktury może być realizacja nowej drogi łączącej miasto Radom z drogą ekspresową S12 - przekazał resort.

Z przekazanych informacji wynika, że za przygotowanie i realizację przedsięwzięcia mają odpowiadać samorządy lokalne. W rozmowach uczestniczą Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, prezydent Radomia Radosław Witkowski oraz Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich.

Jak podkreśliło Ministerstwo Infrastruktury, nowa

droga miałaby stanowić alternatywny przebieg dla obecnej drogi krajowej numer 9. Jednocześnie nie została by jednak zaliczona do sieci dróg krajowych i nie byłaby częścią drogi krajowej numer 9.

- Planowana droga łącząca drogę ekspresową S12 z lotniskiem Warszawa Radom, stanowiąca alternatywny przebieg dla istniejącej drogi krajowej numer 9, nie będzie leżała w ciągu drogi krajowej i nie zostanie zaliczona do kategorii krajowej w trybie art. 10 ust. 4 ustawy o drogach publicznych - informuje Ministerstwo Infrastruktury.

Do ustalenia pozostają kwestie finansowania inwestycji, podział kompetencji pomiędzy zaangażowane podmioty oraz szczegółowy przebieg przyszłej drogi.

DROBNE

Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

0011554709

**KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
/1940-90/
krajowe lub zagraniczne,
rozbite, uszkodzone
lub niekompletne.
☎ 510 644 013 ☎ 513 640 246**

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

IŁŻA

Powstanie siedziba Państwowej Straży Pożarnej

Antoni Sokołowski

Iłża nie ustaje w zabieganiu o budowę z siedzibą jednostki Państwowej Straży Pożarnej. Właśnie został poczyniony kolejny, ważny krok w kierunku budowy takiej jednostki.

- Wspólnie z Komendantem Miejskim Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu starszym brygadierem Łuka-

szem Szymańskim podpisał protokół przekazania gruntu pod budowę obiektu. W najbliższych dniach zostanie podpisany akt notarialny - powiedział nam Marek Łuszczek, burmistrz Iłży.

By w Iłży mógł powstać posterunek strażacki, miasto musi sfinansować projekt techniczno-budowlany posterunku.

- Na podstawie wcześniejszych ustaleń nasza gmina, oprócz przekazania gruntu,

pokryje również pokryć koszty opracowania dokumentacji projektowej. Na ten cel zabezpieczono w ilżeckim budżecie gminy kwotę 200 000 złotych. Pieniądze zostaną przekazane na Fundusz Wsparcia Państwowej Straży Pożarnej - dodaje Marek Łuszczek.

Działka, na której może ruszyć inwestycja znajduje się na ulicy Tatarskiej w Iłży. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, na przełomie 2027

i 2028 roku powinna się rozpocząć budowa obiektu.

Przypomnijmy, że nie tylko samorządowcy, ale i strażacy, a także lokalni politycy zabiegają o budowę zawodowej siedziby strażackiej w Iłży.

Po przeprowadzonych analizach, stwierdzono, że powstanie jednostki w Iłży jest uzasadnione. Będzie ona w swoim obszarze chronionym zabezpieczała ponad 50 tysięcy mieszkańców.

ROZMOWA

Nowy sezon w PKO BP Ekstraklasie. Kto faworytem?

Już w piątek, po dwóch miesiącach przerwy w rozgrywkach, wystartuje nowy sezon w PKO BP Ekstraklasie. O ligowych prognozach rozmawiamy z Jerzym Engelem, selekcjonerem reprezentacji Polski w latach 2000-2002

Zbigniew Czyż

Po ubiegłym sezonie jakie ma Pan oczekiwania przed kolejną edycją rozgrywek?

Spodziewam się, że po mistrzostwach świata trenerzy naszych klubowych drużyn wyciągnęli wiele wniosków z tego, co zobaczyli, i że wiele rozwiązań przeniosą na nasze boiska. Te spotkania oglądało się z wielką przyjemnością, dlatego mam nadzieję, że ten sezon będzie jeszcze ciekawszy. Ostatni był niezwykle wyrównany, tabela bardzo spłaszczona i nie do końca było wiadomo, kto zagra w pucharach, a kto spadnie do pierwszej ligi.

Rozgrywki mogą być jeszcze ciekawsze, bo wiele drużyn dokonało ciekawych wzmocnień.

Jedni robią z tego show, inni w ciszy gabinetów, ale wkrótce dowiemy się, kto wykonał najlepszą pracę.

Kto jest głównym faworytem do zdobycia mistrzostwa Polski?

Moim zdaniem to się rozstrzygnie między Lechem Poznań a Jagiellonią Białystok. To dwa zespoły, które przez ostatnie lata grają naj-



FOT. MARZENA BUGAŁA

Jerzy Engel: Spodziewam się wyrównanych rozgrywek

bardziej solidną piłkę. Są dobrze przygotowane, trenowane przez dłuższy czas bardzo rozsądnie przez tych samych szkoleniowców. Odpowiednio prowadzony jest też dobór zawodników do tych klubów. Zbroi się także Korona Kielce, która pozyskała między innymi Hellebranda z Górnika Zabrze, i jeśli tam dojdą jeszcze dwaj, trzech dobrej jakości piłkarze, to w Kielcach może być ciekawa drużyna. No i wszyscy czekają na to, co pokaże Legia Warszawa.

Klub z Łazienkowskiej nie jest jednak zbyt aktywny na rynku transferowym tego lata. Odeszło aż czternastu piłkarzy, przyszło kilku, m.in. Zoran Arsenić z Rakowa Częstochowa.

W minionym sezonie Legia miała problemy, ale teraz są oczekiwania, że złapała oddech i że będzie lepiej. Jest nowy trener Marek Papszun i można spodziewać się, że Legia włączy się do rywalizacji o czo-

łowe miejsca. Jest takim klubem, że mówiąc o czymś innym niż mistrzostwie Polski, byłoby niestosowne. Uważam, że będzie w stanie walczyć się do walki o najwyższe cele, bo trzon drużyny pozostał ten sam.

Rakowowi Częstochowa nie daje Pan szans na tytuł?

Na pewno będzie się liczył, bo to jest solidny zespół. Możliwe, że znowu będzie w czołówce rozgrywek. Nie zamykam jednak drogi do czołowych lokat także beniaminom, zwłaszcza Wiśle Kraków. To klub, w którym pracowałem i jest bliski mojemu sercu. Także Wiecysta może być pewną niespodzianką. Jest nową drużyną na tym poziomie i bardzo jestem ciekaw, jak sobie poradzi.

Sporo mówi się o Widzewie Łódź, który latem pozyskał z Panathinaikosu Ateny reprezentanta Polski Karola Świderskiego. Drużynę powinien jeszcze bardziej solidować Aleksandar Vuković?

To zasłużony klub z wiernymi kibicami. Zainwestowano tam mocno w ciekawych zawodników, ale w ubiegłym sezonie jakoś nie potrafili się zorganizować. Mam nadzieję, że trener Vuković poukłada tę drużynę na swój sposób i Widzew też

dołączy do czołówki ligi. A ma ku temu wszelkie predyspozycje. Tam buduje się zespół od podstaw, jest dobry bramkarz, są solidni obrońcy, teraz doszedł napastnik. I może po tych zmianach Widzewowi będzie łatwiej.

Wicemistrz Polski Górnik Zabrze znowu zachwyci całą piłkarską Polskę?

Górnik nie za bardzo mi się podobał w meczu o Superpuchar Polski z Lechem. Widać było, że albo nie jest jeszcze gotowy, albo był trochę zmęczony przygotowaniami lub wpływ na to miały ubytki, jak chociażby odejście Hellebranda czy Ambrosa. Sądzę, że sam Chłani w ataku nie pociągnie w pojedynkę Górnika, tak jak Messi Argentyny na mundialu, i potrzebne jest solidne wzmocnienie. Myślę, że Lukas Podolski, większościowy właściciel klubu, z tym sobie jednak poradzi, bo doskonale czuje to, co gra Górnik.

Kto będzie najbardziej zagrożony degradacją?

Spodziewam się wyrównanych rozgrywek, ale na pewno beniaminkowie, którzy są rozpędzeni po sezonie w pierwszej lidze; muszą od początku punktować. Ciekaw jestem zwłaszcza rywalizacji Wisły Kraków z Wiecystą, która będzie rozgrywała swoje mecze także przy Reymonta.

PIŁKA NOŻNA

GieKSa i Raków powalczą o Europeę. Lech z Górnikiem dali przykład

Jacek Czaplewski

W czwartek dwaj kolejni przedstawiciele PKO BP Ekstraklasy rozpoczną walkę w europejskich pucharach. Powalczą o Ligę Konferencji.

Najpierw mecz rozegra u siebie Raków Częstochowa. Potem na nieodległym wyjeździe na Słowacji obejrzymy w akcji debiutujący w tych rozgrywkach GKS Katowice.

Raków o godzinie 18.30 w meczu II rundy podejmie maltańską Vallettę FC. Transmisję nietypowo obejrzymy jedynie w internecie – dzięki Kanałowi Sportowemu na YouTube.

Każdy inny wynik niż gładkie zwycięstwo „Medalików” będzie sporym zaskoczeniem. Rywale nigdy nie dostali się do europejskich

pucharów. W kwalifikacjach wystąpią pierwszy raz od pięciu lat. Ich cała kadra jest mniej warta (4,5 miliona euro) od samego Jonatana Brauta Brunesa (8 mln euro), który jeszcze z Rakowa nie odszedł, bo chce mu pomóc w awansie. Zresztą w letnim okienku zespół z Częstochowy nie stracił ani jednego kluczowego piłkarza, co bardzo cieszy trenera Dawida Krocza.

Raków jest po owocnych zgrupowaniach w Arłamowie i w Holandii, w której potrafił zagrać jak równy z równym przeciwko tak klasowym rywalom, jak PSV Eindhoven czy Olympiakos Pireus. Teraz liczy się trzeci w historii awans do europejskich pucharów. Schody zaczną się tak naprawdę w kolejnej rundzie, kiedy – miejmy nadzieję – przyjdzie mu zmierzyć się z przegranym parą Hammarby Sztokholm – Anderlecht Bruksela.

O godzinie 20.30 warto włączyć kanał TVP Sport, bo tam zostanie pokazany mecz MSK Żyliny – GKS Katowice. Podopieczni Rafała Górkę zadebiutują w eliminacjach Ligi Konferencji. Będą mieli przeciwko sobie zespół, którego w ubiegłej edycji na tym samym etapie rozniósł właśnie Raków, zwyciężając w dwumeczu aż 6:1. Kursy bukmacherów przynajmniej na czwartkowe spotkanie są wyrównane.

GieKSie szyki zamierzają pokrzyżować postacie znane z PKO BP Ekstraklasy. Chodzi o trenera Pavola Stano, środkowego pomocnika Fabiana Bzdyla czy napastnika Marko Roginicia. Dzięki temu tercetowi grająca kiedyś w Lidze Mistrzów i Pucharze UEFA Żyliną zdobyła niedawno pierwsze trofeum od blisko dekady – Puchar Słowacji. – Chciałbym, żeby ten se-

zon, który jest przed nami, miał po prostu sens. A poczucie sensu to jest nie branie, lecz dawanie – mówił do kibiców GieKSy podczas prezentacji trener Rafał Górkę. Tym sensem po zajęciu piątego miejsca w lidze jest pokazanie się w Europie.

Fenomenalne nastroje panują już w Lechu Poznań. Mistrz Polski po wtorkowym rozbiću duńskiego Aarhus (4:1) jest bowiem jedną nogą w III rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. Na boisku w Randers zgadzało się praktycznie wszystko: wynik, gra, zaangażowanie. – Wyglądaliśmy jak Crvena Zvezda Belgrad rok temu w dwumeczu z nami – przyznał trener Niels Frederiksen.

Srodowy rewanż przy Bułgarskiej wydaje się formalnością. W kolejnej rundzie teoretycznie może być jeszcze łatwiej, skoro los skojarzył Niebiesko-Białych z wy-

granym parą Sabah Baku – KuPS Kupio (1:0 w pierwszym meczu dla azerskiej drużyny byłego lechity Tymoteusza Puchacza).

W Górniku Zabrze, naszym drugim przedstawicielu w el. Ligi Mistrzów, panuje umiarkowany optymizm. Zespół Michała Gasparika był skazywany na pożarcie w Stambule. A jednak z faworyzowanym Fenerbahce (0:1) stracił tylko jedną bramkę, na dodatek nie z gry, lecz z rzutu wolnego.

Minimalna porażka sprawia, że szanse w rewanżu nie są tak małe, jak można by przewidywać jeszcze przed dwumeczem. – Postaramy się awansować – wyznał właściciel klubu Lukas Podolski. Górnik przy Roosevelta chce zagrać inaczej: nie będzie schowany za podwójną gardą, tylko spróbuje zaskoczyć rywala, którego kadre wycenia się na ponad 300 milionów euro.

SPORT

• **Prezentacja Radomiaka Radom.** Efektowny wieczór na stadionie przy Struga. Czytaj jutro i dziś na echodnia.eu

PIŁKA NOŻNA

Roman Mykytyn podpisał. Solidne wzmocnienie defensywy Broni Radom

Nowy zawodnik ma 34 lata. Ciekawostką jest fakt, że jego żona to była piłkarka, a obecnie sędzia piłkarski z międzynarodową licencją. WW naszym klubie będą kolejni piłkarze

Sylwester Szymczak

Roman Mykytyn, 34 letni Ukraińiec, grający przez kilka sezonów w Avii Świdnik, podpisał umowę i będzie grać w Broni Radom. Wkrótce dołączą kolejni nowi zawodnicy.

Mieszkający w Polsce od 13 lat Ukraińiec powinien być solidną podporą defensywy. Rosły, silny fizycznie, środkowy obrońca w swoim kraju zaliczył kilkadziesiąt spotkań na poziomie ekstraklasy. W Polsce najwięcej czasu spędził w Avii Świdnik. Poprzedni sezon spędził w Mławiance i Świdniczance. Ostatnie mecze sparingowe pokazały, że ten zawodnik powinien być mocną podporą bloku defensywnego. Temat ściągnięcia tego piłkarza do Broni pojawia się już w ostatnich sezonach, ale brakowało tej przysłówkowej kropki nad „i” - informuje strona czwartoligowego klubu z Radomia.

- Rozmawiałem już wcześniej z przedstawicielami Broni i cieszę się, że w końcu sfinalizowaliśmy te rozmowy. Wiem, że poprzedni sezon związany z jubileuszem skończył się źle, ale jestem tu, żeby pomóc. Kształtuje się fajna drużyna, szatnia żyje ze sobą i chcemy zaważczyć dla siebie i dla Broni - mówi Roman Mykytyn.



Roman Mykytyn dołączył do zespołu Broni Radom. Przyszedł z Maura Karczew

Nowy zawodnik ma 34 lata. Ciekawostką jest fakt, że jego żona to była piłkarka, a obecnie sędzia piłkarski z międzynarodową licencją.

Kolejne umowy

Z zespołem trenuje dwóch nowych bramkarzy. Jeden grał w II ligowej Olimpii Grudziądz, a drugi to był golkipier Ruchu Chorzów, choć w pierwszym zespole nie zdołał zadebiutować.

Do porozumienia z Bronią doszedł też napastnik, który zdobył dwa goole w ostatnim sparingu, a w ostatnim czasie grał w trzeciej lidze.

Na tym nie koniec ruchów kadrowych, bo zespół nadal nie jest liczny.

Na treningach pojawiają się nowi gracze, w perspektywie jest sobotni mecz z Prochem Pionki, po którym z pewnością zapadną kolejne decyzje.

Zmiany kadrowe - ubyli

Jeśli chodzi o odejście : Dawid Czerny do klubu Pogoń Lubaczów, Dmytro Baszaj - szuka klubu, Hubert Dertlatka zagra w klubie Huragan Wołomin, Michał Wrzesniewski trafił do Morawia Kopania Morawica, Sebastian Kobiera do AZS Podlasie Biała Podlaska, Patryk Jakubczyk i Kacper Noworyta - obaj Wigry Suwałki, Antoni Faryna, Mszczonowianka?, Bartłomiej Mąkosa zagra w klubie Energgia Kozienice, Kacper Górka przebywa na testach w Śląsku Wrocław, Sofiane Khiri, Marcel Szymański, Rayan Benammar - szukają klubów, Eryk Pieczarka - Odra Bytom Odrzański, Jakub Kałaska - Naprzód Jędrzejów.

Zmiany kadrowe - przybyli

Nowi piłkarze Broni Radom to: Adam Imiela - przyszedł z klubu Pogoń Lubaczów, Maciej Radaszkiewicz z KS Wasilków, Roman Mykytyn ze Świdniczanki Świdnik, Lucas Giovanni z klubu Olimpia Zambrów, Bogdan Mytyśk z Mazura Karczew, Kacper Dąbrowski - powrót po wypożyczeniu do Pilicy Białobrzegi.

Zainteresowanie

W kręgu zainteresowania: Z zespołem trenuje jeszcze 6-7 testowanych zawodników, w tym dwóch bramkarzy.

KRÓTKO

Piłka ręczna

Aleksandra Głuszko zostaje w Radomiu

Elmas-KPS APR Radom poinformował, że Aleksandra Głuszko pozostanie w klubie na sezon 2026/2027. Prawoskrzydłowa zagra z zespołem w historycznym sezonie Orlen Superligi Kobiet. Aleksandra Głuszko w sezonie 2026/2027 nadal będzie reprezentować barwy Elmas-KPS APR Radom. Prawoskrzydłowa pozostaje w klubie, z którym przeszła całą drogę od II ligi aż do najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. Wraz z radomskim zespołem po raz pierwszy wystąpi na parkietach Orlen Superligi Kobiet. Głuszko jest związana z Elmas-KPS APR Radom nieprzerwanie od sezonu 2020/2021. W tym czasie była częścią drużyny podczas kolejnych awansów, sportowych wyzwań i ważnych momentów w historii klubu. Jej postawa w minionych rozgrywkach została doceniona indywidualnym wyróżnieniem, zawodniczka została wybrana najlepszą prawoskrzydłową Ligi Centralnej. W nadchodzącym sezonie Aleksandra Głuszko będzie miała okazję zaprezentować swoje umiejętności na najwyższym poziomie rozgrywkowym w kraju - zawodniczka doszła do porozumienia z klubem, podpisano kontrakt.

OI

Piłka nożna

Wiktor Stompór trzecim wzmocnieniem Sokoła

W środę, 22 lipca Sokół Przytyk poinformował o pozyskaniu trzeciego zawodnika przed nowym sezonem. Do beniaminka Ligi Okręgowej dołącza 20-letni obrońca Wiktor Stompór. Nowy zawodnik Sokoła występuje przede wszystkim na pozycji prawego obrońcy, ale może również grać po lewej stronie defensywy. Mimo młodego wieku ma już spore doświadczenie na poziomie niższych lig. W swojej dotychczasowej karierze reprezentował barwy Wulkana Zakrzew, KS Błotnica oraz Drogowca Jedlińsk, którego jest wychowankiem. Wiktor Stompór ma za sobą także występy w 5.lidze. Wiktor Stompór przenosi się do Sokoła Przytyk na zasadzie transferu definitywnego. Dla beniaminka będzie to kolejne wzmocnienie przed rozpoczęciem rywalizacji w Lidze Okręgowej. Wcześniej klub poinformował o powrocie do zespołu Krystiana Sułeckiego oraz pozyskaniu Damiana Kacprzaka.

OI

PIŁKA NOŻNA

Steve Kingue nie wrócił do Radomiaka. Dlaczego?

Olha Ilkevych

Steve Kingue nadal nie wrócił do Radomiaka Radom po zakończeniu urlopu.

Kameruński obrońca przebywał w swojej ojczyźnie i trenuje indywidualnie, choć jego kontrakt z klubem obowiązuje jeszcze przez rok.

Radomiak oczekuje na powrót zawodnika.

Kameruński środkowy obrońca wyjechał po sezonie do ojczyzny i do tej pory nie pojawił się w klubie. Radomiak nie zamierza jednak odpuszczać tej sprawy, tym bardziej że zawodnika obowiązuje jeszcze roczny kontrakt.

Steve Kingue w ostatnich dniach jest aktywny w mediach społecznościowych. Piłkarz publikuje nagrania z treningów w Kamerunie, na których widać, że regularnie pracuje nad formą. Co ciekawe, część materiałów nagrywa w stroju Radomiaka. Zawodnik wyłączył jednak możliwość komentowania swoich postów. Wcześniej internauci pytali

go, kiedy zamierza wrócić do Radomiaka. Sprawa nieobecności zawodnika stała się głośniejsza po publikacjach medialnych. Sam Steve Kingue zamieścił w mediach społecznościowych wpis. „Kłamstwa wydają kwiaty, lecz nie owoce. Kłamstwo może mieć dziesięcioletnią przewagę, ale prawda dogania je w jeden poranek. Fałsz, umiejętnie przedstawiony, zaskakuje i ośniewa, ale prawda przekonuje i panuje nad nami”.

Problem zawodnika miał dotyczyć między innymi kwestii formalnych. Latem powinien wyrobić nowe dokumenty, które pozwoliłyby mu legalnie przebywać i pracować w Polsce. Klub miał pomagać mu w załatwieniu niezbędnych formal-

ności i wielokrotnie prosić o ich dopełnienie. Według tych informacji zawodnik nie pojawił się nawet na umówionym spotkaniu w ambasadzie. W Radomiaku mieli wówczas stracić nadzieję, że obrońca będzie do dyspozycji na początku nowego sezonu.

Klub nadal oczekuje jednak od Steve Kingue powrotu do Polski. Wysłał pisma przypominające o obowiązkach wynikających z kontraktu i oczekuje, że piłkarz stawi się w klubie.

Kameruńczyk dołączył do Radomiaka na początku 2025 roku. Od tego czasu rozegrał 39 spotkań, w których zdobył jedną bramkę i zanotował jedną asystę. Jego umowa z klubem obowiązuje jeszcze przez rok.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia55
lat

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI
Moment nieuwagi 18-latka wykrzesał złodziej i z plecaka, który chłopak zostawił na chwilę przy fontannie w Ostrowcu, zabrał portfel, a w nim około stu złotych, kartę płatniczą i dokumenty.

STARACHOWICE
17-latek powiadomił policjantów, że z terenu galerii handlowej ktoś mu ukradł hulajnogę elektryczną. Pojazd wart był 1500 złotych.

Czwartek 23.07.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Kielce

Wybrano projekt nowego Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach

Rozstrzygnięto konkurs na rozbudowę Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. Powstanie tuż obok obecnej siedziby.

– Strona 2

Kielce

Joanna Senyszyn zmywała wulgarne napisy w Kielcach

Joanna Senyszyn przyjechała do Kielc, aby usunąć wulgarne napisy z szyby elewacji pierwszego w Polsce biura swojego ugrupowania.

– Strona 3

Marsz Równości w sobotę, 25 wraca do Kielc. Najpierw piknik, później przemarsz i afterparty.

– Strona 2

Blisko 200 absolwentów Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach odebrało wczoraj dyplomy

– Strona 5



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Region

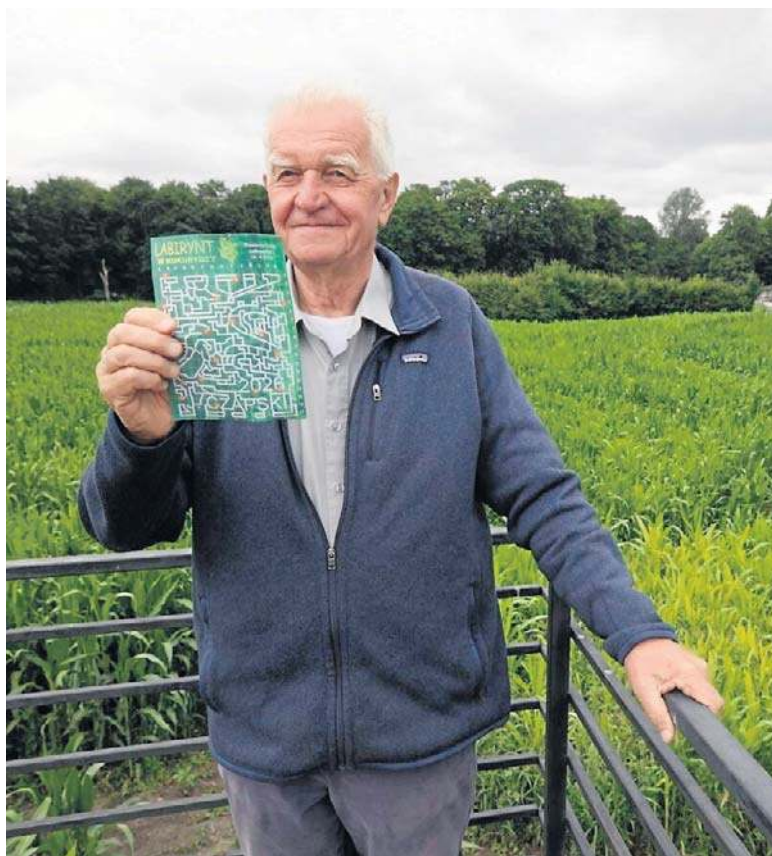
Labirynt kukurydziany w Kurozwękach już otwarty. Zachwyca nowym motywem

Paulina Baran

Jedna z największych wakacyjnych atrakcji w Świętokrzyskiem znów zaprasza turystów. Labirynt kukurydziany przy pałacu Popielów w Kurozwękach został otwarty, a tegoroczny wzór nawiązuje do twórczości Józefa Czapskiego.

Tegoroczny labirynt powstał z okazji 130. rocznicy urodzin Józefa Czapskiego – wybitnego polskiego malarza i pisarza. Wzór wycięty w kukurydzy przedstawia motyw z jednego z jego najbardziej rozpoznawalnych obrazów – „Piesek w zielonym płaszczku”.

– W tym roku labirynt przedstawia obraz Józefa Czapskiego. To słynny malarz i pisarz, a motyw przygotowaliśmy z okazji 130. rocznicy jego urodzin. Na obrazie widać właściwie niewiele – buty kobiety i małego pieska. I właśnie ten motyw został przeniesiony na układ ścieżek w labiryncie – opowiada Marcin Popiel, pomysłodawca atrakcji i opiekun pałacu w Kurozwękach.



Marcin Popiel, pomysłodawca atrakcji i opiekun pałacu w Kurozwękach

Labirynt zajmuje powierzchnię 4,5 hektara. Przejście całej trasy z mapą zajmuje około godziny, choć wiele zależy od spostrzegawczości uczestników.

Po wejściu każdy otrzymuje mapę i rozpoczyna poszukiwanie 15 punktów z pytaniami. Poprawne odpowiedzi tworzą hasło, za którego odgadnięcie można otrzymać upominek.

Atrakcja jest dostępna codziennie od rana.

– Serdecznie zapraszamy. Labirynt jest otwarty od godziny 7 do 18, a czasami nawet dłużej – wyjaśnia opiekun pałacu i dodaje, że na najmłodszych czeka również mniejszy labirynt, który można pokonać znacznie szybciej.

– Obok dużego labiryntu znajduje się drugi, przeznaczony przede wszystkim dla dzieci. Jest bardzo przyjemny, szczególnie podczas upałów, bo tworzy naturalny zielony tunel – mówi Marcin Popiel.

Wizyta w Kurozwękach to także okazja do zobaczenia słynnego stada bizonów. W tym roku urodziły się aż 23 młode.

Gadawa

Wypadek na hulajnodze, nastolatek trafił do szpitala

Sylwia Bławat

Groźnie wyglądało zgłoszenie, jakie we wtorek dostały buskie służby. Wynikało z niego, że w Gadawie chłopiec przewrócił się na hulajnodze, która stanęła w płomieniach.

Na miejscu okazało się, że sytuacja wyglądała nieco inaczej. Jak relacjo-

nowali policjanci, 12-latek jadący na hulajnodze elektrycznej najechał na kamień, stracił panowanie nad pojazdem i upadł na ulicę. Pożaru nie było.

Opatrzyli nastolatka

Ratownicy opatrzyli nastolatkowi rozbite kolana, chłopiec został zabrany do szpitala. Na szczęście podczas wypadku miał kask, więc

poważniejszych urazów nie miał.

Hulajnogą elektryczną od 13. roku życia

– 12-latek co prawda miał kartę rowerową, ale to nie zmienia faktu, że w ogóle nie powinien był kierować hulajnogą elektryczną, bo od 3 marca obowiązuje przepis, który zabrania dziecku w wieku do 13 lat kierowania hulajnogą elektryczną lub

urządzeniem transportu osobistego na drodze – wyjaśnia aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy buskiej policji. – Wyjątek stanowi kierowanie w strefie zamieszkania, ale wyłącznie pod opieką osoby dorosłej – dodaje aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski.

Dokumentacja ze zdarzenia trafi do sądu rodzinnego.

POLECAMY

JUTRO Kłopoty wyższych uczelni. Jakie? SOBOTA Borówki w różnych odśłonach

23.07.2026

Czwartek

Dziś imieniny: Apolinary, Bogna
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia

**Beata Busz:**
Kobieta kobiecie wilkiem

publicystka

Kiedys mówiło się o solidarności jajników. Dziś nikt tak nie potrafi dopiec kobiecie jak druga kobieta. Widać to szczególnie w mediach społecznościowych. Tam nie ma zmiłuj. „Za gruba”, „za chuda”, „za stara”, „za głupia”... Złe słowa mnożą się jak grzyby po deszczu. W hejtowaniu - patrząc po zdjęciach profilowych - przodują panie w dojrzałym wieku. I nie są to tylko moje luźne obserwacje. Potwierdzają to też badania, z których wynika, że największy wzrost aktywności hejterskiej odnotowano właśnie w grupie kobiet 50 plus. Powody? Według tych samych badań: wygląd, styl życia, sukces zawodowy lub medialny opluwanej osoby, czyli mówiąc wprost: zwykła kobieca zazdrość.

Ale brak zwykłej damskiej życzliwości widać też w realnym życiu. Obserwuję to między innymi na zebrze tuż koło mojego domu. Kiedy stoję grzecznie przed pasami, żeby przejść na drugą stronę, auto zatrzymują głównie kierowcy - panowie, panie często nawet nie zwolnią, mkną dalej. I mógłby ktoś powiedzieć, że faceci hamują, bo widzą długonogą blondynkę. Jednak już dawno mój wizerunek odbiega od tego męskiego ideału...

Choć wiekowo wpisuję się w grupę 50 plus, nie hejtuję. Wręcz przeciwnie, nie waham się rzucić komplement ładnie wyglądającej koleżance. Poszłam jeszcze krok dalej i wzięłam przykład z mojej ulubionej dziennikarki telewizyjnej Doroty Wellman. Wyznała ona kiedyś, że potrafi zaczepić fajnie ubraną kobietę na ulicy i powiedzieć: ale fantastycznie pani wygląda! Tak samo krzyknęłam na widok pewnej pani oryginalnie ubranej. Najpierw przystanęła zdziwiona, by za chwilę wyznać mi, że ciuchy, które ma na sobie wydziergała sama. Odchodząc powiedziała: dziękuję, zrobiła mi pani dzień.

Dziewczyny, róbmy sobie dzień. Codziennie!

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Echo Dnia”tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
18°C/12°Cjutro
20°C/9°CRedaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kolacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25aWydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego
regulaminu.

KIELCE

Wybrano projekt nowego Urzędu
Marszałkowskiego w Kielcach

Anna Gwóźdź

Setki urzędników pracujących dziś w różnych częściach Kielc mają w przyszłości przenieść się do jednego dużego kompleksu. Rozstrzygnięto konkurs na rozbudowę Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. Nowy budynek powstanie tuż obok obecnej siedziby przy alei IX Wieków Kielc, na rogu ulic Targowej i Przechodniej.

Zwyciężyła praca przygotowana przez zespół NM architektki. Autorzy otrzymają 55 tysięcy złotych i zostaną zaproszeni do negocjacji w sprawie opracowania szczegółowej dokumentacji projektowej.

Pracownia NM architektki z Warszawy zajmuje się projektowaniem w szerokim zakresie i zróżnicowanej skali. Od drobnych form, przez wnętrza, obiekty architektoniczne aż do projektów urbanistycznych takich jak zagospodarowanie terenu i planowanie przestrzenne. Wiodącą działalnością biura jest praca nad konkursami architektonicznymi i architektoniczno-urbanistycznymi. Założycie-



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

gmach powstanie obok urzędu

lami firmy są Zuzanna Szpocińska-Marciniewicz i Tomasz Marciniewicz. Partnerem Jerzy Grochulski.

Na razie ani urząd, ani zwycięska pracownia nie udostępniają wizualizacji. Projekt ma zostać pokazany dopiero podczas oficjalnego ogłoszenia wyników konkursu. Z uzasadnienia jury wiadomo jednak, że nowy budynek będzie składał się z dwóch brył, które mają współgrać z modernistyczną siedzibą urzędu,

ale jednocześnie wyglądać współcześnie. Architektura ma także w symboliczny sposób przypominać o dawnym budynku Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Nowa część stanie właśnie w miejscu starych pawilonów biblioteki oraz parterowego łącznika od strony ulicy Targowej.

Gmach ma mieć około 10 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni i zapewnić miejsca pracy dla blisko 675 osób. Mają się tam przenieść departamenty, które obecnie działają w wynajmowanych lokalach rozsiadanych po Kielcach. Jak informował urząd w 2025 roku, ich najem kosztuje samorząd około 5 milionów złotych rocznie. Skupienie pracowników w jednym miejscu ma więc nie tylko ułatwić załatwianie spraw, ale również ograniczyć stałe wydatki.

W nowym budynku powstaną biura, reprezentacyjny hol, sala konferencyjna dla około 120 osób, archiwa oraz pomieszczenia techniczne. Zaplanowano również własną salę obrad Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. Obecnie radni wojewódzcy nie dysponują taką przestrzenią i podczas sesji korzystają z sali Filharmonii Świętokrzyskiej.

KIELCE

Marsz Równości wraca. Piknik,
później przemarsz i afterparty

Anna Gwóźdź

Najpierw piknik w Parku Staszica, później przemarsz ulicami Kielc, a wieczorem afterparty.

W sobotę, 25 lipca, odbędzie się kolejny Marsz Równości. Organizatorzy zapowiadają oddolne wydarzenie bez partyjnych flag i promocji korporacji. Gdzie i o której trzeba się pojawić?

Marsz Równości ponownie pojawi się na ulicach Kielc. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 25 lipca, ale jego uczestnicy będą mogli spotkać się już kilka godzin przed rozpoczęciem przemarszu.

O godzinie 11 w Parku Miejskim imienia Stanisława Staszica, w okolicach muszli koncertowej, rozpocznie się Piknik Równościowy. Sam marsz wystartuje z tego miejsca o godzinie 14.30. Po zakończeniu wydarzenia, o godzinie 18, zaplano-

wano afterparty w sali koncertowej Pubu Tunel przy ulicy Dużej 7.

Tegoroczny marsz ma mieć wyraźny oddolny charakter. Za jego przygotowanie odpowiadają kolektywy Tęczowe Dzikie, Federacja Alternatywnych Kielc prowadząca Oddolne Centrum Społeczne „Odwet” oraz Anarchistyczne Kielce. Organizatorzy podkreślają, że nie korzystają z grantów i finansują wydarzenie samodzielnie, dlatego uruchomili internetową zbiórkę.

W regulaminie wprowadzono zakaz eksponowania partyjnych flag i transparentów. Organizatorzy tłumaczą, że nie chcą, aby marsz służył do promowania konkretnych ugrupowań, polityków lub firm.

KIELCE

Ulica Sukowska w Kielcach zamknięta. Objazdy i utrudnienia

Anna Gwóźdź

Od poniedziałku, 27 lipca, kierowców czekają duże utrudnienia na ulicy Sukowskiej w Kielcach. Cały remontowany fragment, od skrzyżowania z ulicami Do Modrzewia i Łanową aż do granicy miasta, zostanie zamknięty. Drogowcy rozpoczną między innymi układanie nowej nawierzchni.

Zmiany zostaną wprowadzone w poniedziałek rano. Na zamknięty odcinek będą mogły wjeżdżać jedynie pojazdy budowy, służby ratunkowe oraz mieszkańcy dojeżdżający do swoich domów.

Trzeba jednak uważać, ponieważ podczas układania asfaltu na całej szerokości jezdni droga zostanie zamknięta całkowicie. Wtedy nie będą obowiązywały żadne wyjątki, także dla mieszkańców posesji znajdujących się przy remontowanym odcinku.

Utrudnienia mogą potrwać do trzech tygodni. Miejski Zarząd Dróg przekazuje, że wykonawca bę-

dzie starał się zakończyć ten etap najszybciej, jak będzie to możliwe.

Dla kierowców jadących w stronę Sukowa, Dymina, drogi wojewódzkiej numer 764, ulicy Ściegiennego oraz drogi krajowej numer 73 wyznaczono objazdy.

Trasa prowadzi ulicą Ściegiennego, aleją Popiełuszki, ulicami Piłcockiego i Wojska Polskiego, a następnie drogami powiatowymi przez okolice Sukowa i ulicami Dymińską oraz Kielecką. Kierowcy powinni zwracać uwagę na ustawione oznakowanie.

Przebudowa Sukowskiej jest częścią większej inwestycji obejmującej pięć dróg na obrzeżach Kielc. Prace zakończyły się już na ulicy Wydryńskiej i alei Górników Staszycowskich. Zaawansowane roboty trwają także na ulicach Karczunek i Młodej.

Całe zadanie kosztuje blisko 38 milionów złotych. Prawie 30 milionów złotych stanowi dofinansowanie pozyskane przez miasto z programu Polski Ład. Wszystkie prace mają zakończyć się do końca października.



Duże utrudnienia na ulicy Sukowskiej. Drogowcy zamkną cały remontowany odcinek

KIELCE

Joanna Senyszyn zmywała wulgarne napisy w Kielcach. Zdewastowano jej biuro

Joanna Senyszyn, liderka Nowej Fali, przyjechała w środę do Kielc, aby usunąć wulgarne napisy z szyb i elewacji pierwszego w Polsce biura swojego ugrupowania.

Anna Gwóźdź

– Spotykamy się w zasadzie w radośnym dniu, dlatego że ponad podziałami partyjnymi mieliśmy zmywać ten haniebnny napis. Okazało się jednak, że na szesnaścioro posłów z województwa świętokrzyskiego odpowiedział tylko poseł Artur Gierada – mówiła Joanna Senyszyn.

Biuro Nowej Fali Profesor Senyszyn przy ulicy Targowej 18 zostało oficjalnie otwarte 26 czerwca. Była to pierwsza stacjonarna siedziba ugrupowania w Polsce. Niespełna dwa tygodnie później lokal stał się celem wandalii.

Do dewastacji doszło w nocy z poniedziałku na wtorek, z 6 na 7 lipca. Na szybach i ścianie budynku ktoś namalował czerwonym sprejem obraźliwe napisy oraz rysunek. Zniszczone zostało również umieszczone w oknie zdjęcie Joanny Senyszyn.

Liderka ugrupowania zapowiedziała wówczas, że Nowa Fala nie da się zastraszyć. Jednocześnie zaprosiła polityków różnych opcji do wspólnego usunięcia napisów. Jak podkreślała, sprzeciw wobec wandalizmu i niszczenia cudzej własności powinien łączyć ponadpartyjnymi podziałami.



Joanna Senyszyn, liderka Nowej Fali, przyjechała do Kielc, by usunąć wulgarne napisy z pierwszego w Polsce biura partii

Artura Gieradę, posła i przewodniczącego świętokrzyskich struktur Koalicji Obywatelskiej, reprezentowali radny Rady Miasta Kielce Kamil Żurek oraz Sebastian Gawel, członek zarządu miejskich struktur partii.

– Jest nam bardzo miło, że możliwe jest porozumienie ponadpartyjnymi podziałami i nie musimy być wszyscy tylko skłóceni. Jestem jednak zdziwiona, że nie ma przedstawicieli innych partii. Wszyscy powinniśmy być przeciwni aktom wandalizmu, hejtowi i nienawiści – podkreślała Joanna Senyszyn.

Sebastian Gawel zaznaczał, że polityczny spór nie może przeradzać się w agresję i niszczenie mienia.

– Skala przemocy zaczyna się właśnie od takich czynów, od aktów wandalizmu, na które nie powinno być zgody, niezależnie od tego, jakie mamy poglądy i jaką partię popieramy. W polityce możemy się ze

sobą nie zgadzać i powinniśmy się spierać, bo na tym polega pluralizm. Nigdy jednak nie powinniśmy się nienawidzić – mówił.

W sprzątaniu uczestniczył również Michał Toborek, działacz Nowej Fali i radny Jędrzejowa. Do Kielc przyjechali przedstawiciele ugrupowania z innych części kraju: sekretarz generalna Anna Kalkowska-Kuchta, Mateusz Sysiak, lider okręgu kalisko-leszczyńskiego, a także Maciej Tadeusiak, krajowy lider paneuropejskiej partii Volt.

Uczestnicy wyposażeni w rękawiczki, ściereczki i środki czyszczące zabrali się za usuwanie czerwonej farby. Jak zaznaczała Joanna Senyszyn, napisy z szyb można zmyć stosunkowo łatwo, jednak oczyszczenie zabrudzonego tynku może wymagać profesjonalnej renowacji.

Sprawą dewastacji zajmuje się policja.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



KRÓTKO

Lubcza

Kraksa w gminie Wodzisław

Dwie osoby trafiły do szpitala po wypadku, do którego doszło w poniedziałkowe popołudnie na drodze wojewódzkiej w miejscowości Lubcza w gminie Wodzisław. Ciągnik rolniczy zderzył się z osobówką. Policjanci wstępnie ustalili przebieg zdarzenia. - 24-letni kierowca ciągnika rolniczego z nieustalonych na razie przyczyn zderzył się z osobowym Saabem, prowadzonym przez 32-latkę - wyjaśnia podkomisarz Beata Soboń, rzecznik prasowy jędrzejowskiej policji. - Kierujący byli trzeźwi. - W aucie osobowym była tylko kierująca, w ciągniku - kierowca. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, udzielenia pierwszej pomocy poszkodowanym, odłączeniu akumulatorów, usunięciu płynów - opowiada starszy kapitan Karol Błaszczak, oficer prasowy jędrzejowskiej straży pożarnej. - Do szpitala zabrani zostali oboje kierujący.

SABA

Małogoszcz

Policjanci ruszyli z pomocą, Kobieta w porę trafiła do szpitala

Na siedzącą, dziwnie pochyloną kobietą, która wyglądała, jakby potrzebowała pomocy, zwrócili uwagę policjanci, którzy patrolowali Małogoszcz w powiecie jędrzejowskim. 59-latka poinformowała policjantów, że bardzo źle się czuje, ma zawroty głowy i nie jest w stanie wstać. Policjanci wezwali karetkę, a sami zaopiekowali się kobietą. - Przez cały czas monitorowali stan 59-latki, jej podstawowe funkcje życiowe, podali wodę do picia - opowiada podkomisarz Beata Soboń, rzecznik prasowy jędrzejowskiej policji. - Gdy na miejsce dojechała karetka, policjanci zabezpieczyli miejsce interwencji i umożliwili ratownikom medycznym jak najszybszy dojazd do potrzebującej kobiety. 59-latka trafiła do szpitala.

Ciekoty

Cztery auta w karambolu

Do zdarzenia doszło po godzinie 10 we wtorek, 21 lipca w Ciekotach w gminie Masłów. Kierowca jadącego tędy Mercedesa zatrzymał samochód, żeby przepuścić przechodzącego przez ulicę kaczki. Za nim stały kolejne auta, aż jeden z kierowców tego nie zrobił: - 29-letni kierowca Audi uderzył w tył Suzuki prowadzonego przez 22-letnią kobietę, Suzuki najechało na tył Toyoty, kierowanej przez 24-latkę, a Totoya - w tył Peugeota prowadzonego przez 23-latkę - wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. Na Peugeotie domino się zakończyło, Mercedes, który zatrzymał się przed nim, ocalał. Wszyscy uczestnicy kraksy byli trzeźwi, do szpitala zabrana została pani kierująca Suzuki.

Kielce

Dwie poranne stłuczki: jedna osoba zabrana do szpitala

Do dwóch zdarzeń drogowych doszło we wtorkowy poranek w Kielcach. Na ulicy Seminaryjskiej zderzyły się dwa samochody, na skrzyżowaniu Alei Solidarności i Tysiąclecia Opel zderzył się z rowerzystką. Pierwsze z tych zdarzeń miało miejsce kwadrans po godzinie 6 na tymczasowym rondzie na ulicy Seminaryjskiej w Kielcach. - Toyota prowadzona przez 62-latkę zderzyła się z Fiatem, którym kierowała 46-letnia kobieta - relacjonuje podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. - Nikomu nic się nie stało. Nieco ponad godzinę później do kolejnego zdarzenia drogowego doszło na skrzyżowaniu Alei Solidarności i Tysiąclecia w Kielcach. - Na przejeździe rowerowym 79-letni kierowca Opla zderzył się z 59-letnią rowerzystką, pani została przewieziona do szpitala - dodaje oficer.

Ostrowiec Świętokrzyski

Dał się oszukać „pracownikowi banku”

51-latek do Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim zgłosił się w poniedziałek, żeby opowiedzieć, jak został oszukany. Zadzwoił do niego „pracownik banku” i powiedział 51-latkowi, że na jego nazwisko zaciągnięto cztery kredyty. Żeby „zabezpieczyć” oszczędności Ostrowczanina, kazał mu je przelać na 48 godzin na konto techniczne. - Niczego nie świadomy mieszkaniowiec Ostrowca postąpił zgodnie ze wskazówkami oszustów i wykonał zgodnie z instrukcją kilka przelewów. Tym sposobem utracił 375 tysięcy złotych - informuje aspirant Ilona Piwnik-Wóciak z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

SABA

POWIAT KIELECKI

Igor choruje na dystrofię mięśniową Duchenne’a. Potrzebuje naszej pomocy

Igor Kręcisz z miejscowości Ujny w gminie Pierzchnica choruje na rzadką chorobę genetyczną. To dystrofia Duchenne’a. Potrzebuje naszej pomocy

Michał Kolera

Choroba objawia się postępującym zanikiem mięśni. Pojawiła się dla niego szansa na normalne życie - terapia genowa w Dubaju. Jej koszty są jednak horrendalne - 12 milionów złotych. W tej sytuacji rodzina musi zwrócić się o pomoc do ludzi dobrych serc. Jak pomóc?

Igor przyszedł na świat zdecydowanie za wcześnie. Od pierwszych chwil swojego życia musiał o nie walczyć.

- Kiedy inni rodzice cieszyli się pierwszymi chwilami ze swoim dzieckiem, my już uczyliśmy się, czym jest strach i niepewność. Ze względu na wcześniactwo i wzmożone napięcie mięśniowe Igor od początku był pod opieką specjalistów. Wierzyliśmy, że rehabilitacja i czas pomogą mu dogonić rówieśników. Niestety, pewnego dnia usłyszeliśmy diagnozę, która złała nam serca - relacjonuje Anna Krzemińska, mama Igorka.

Tą diagnozą była dystrofia mięśniowa Duchenne’a, w medycynie znana pod skrótem DMD. To rzadka, uwarunkowana genetycznie choroba prowadząca do postępującego zaniku mięśni. Dotyka



FOT. FB IGOR KONTRA DMD

Na co dzień Igor może liczyć na wsparcie najbliższych. Mama zrezygnowała z pracy zawodowej, by poświęcić się opiece nad synem

głównie chłopców i ujawnia się zwykle we wczesnym dzieciństwie, powodując narastające trudności z poruszaniem się. Z czasem obejmuje również mięśnie odpowiedzialne za oddychanie i pracę serca.

- Patrzmy na naszego synka i nie możemy pogodzić się z myślą, że coś tak okrutnego może zabrać mu to, czego nauczył się z takim wysiłkiem. Dziś Igor ma trudności z chodzeniem po schodach, potrzebuje wsparcia i regularnej rehabilitacji. Wiemy jednak, że DMD postępuje i z czasem może odebrać mu kolejne możliwości - mówią rodzice chłopca.

Pojawiła się dla Igora szansa. Jest nią terapia genowa, która może zatrzymać rozwój choroby i dać mu możliwość zachowania jak największej sprawności.

- To nie jest zwykłe leczenie. To nadzieja na to, że Igor będzie mógł dalej poznawać świat, rozwijać się,

realizować swoje marzenia i cieszyć się dzieciństwem. Może zatrzymać rozwój choroby i dać mu możliwość zachowania jak największej sprawności - opowiada Anna Krzemińska.

Problemem jest koszt leczenia. To aż 12 milionów złotych. Kwota, której żadna rodzina nie jest w stanie samodzielnie udźwignąć.

- Dlatego prosimy Państwa o pomoc. Każda wpłata, każde udostępnienie i każde dobre słowo przybliża Igora do leczenia, które może zmienić jego przyszłość. Nie chcemy kiedyś powiedzieć: „zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy, ale zabrakło czasu”. Pomóżcie nam dać Igorowi szansę - apelują rodzice chłopca.

W portalu Siepomaga.pl działa zbiórka dla Igora Kręcisz. We wtorek, 21 lipca, na koncie było już 133 480 złotych. To dość znaczna kwota, na którą złożyły się wpłaty 1024 osób.

KIELCE

Pijany spowodował kolizję, usłyszał wyrok

Sylvia Bławat

Trzy miesiące więzienia w zawieszeniu plus kary finansowe i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów - taki wyrok usłyszał w kieleckim sądzie 49-letni mieszkaniowiec gminy Daleszyce, który nie tylko prowadził auto po alkoholu, ale jeszcze spowodował kolizję.

Do kolizji doszło w poniedziałek, 20 lipca po południu w gminie Daleszyce.

- Ze ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący Fiatem doprowadził do zderzenia z samochodem marki Iveco, którym kierował trzeźwy 43-letni mężczyzna. Po kolizji 49-latek stracił panowanie nad Fiatem, zjechał z drogi i uderzył w przydrożne drzewo - opisuje starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

Badanie wykazało, że 49-letni kierowca Fiata miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Okazało się, że ciąży na nim dwuletni zakaz prowadzenia pojazdów, orze-

czony przez sąd w ubiegłym roku. Mężczyzna został zatrzymany, we wtorek stanął przed sądem w trybie przyspieszonym.

- Sąd uznał mężczyznę za winnego i wymierzył karę trzech miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Orzeczono wobec niego dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, nawiązkę w wysokości pięciu tysięcy złotych, grzywnę w kwocie 10 tysięcy złotych, a także obciążono go kosztami postępowania sądowego - wyjaśnia policjant.

KIELCE



Absolwenci Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego odebrali dyplomy podczas uroczystej graduacji w środę, 22 lipca

Blisko 200 absolwentów Wydziału Pedagogiki i Psychologii odebrało dyplomy

Magdalena Wróblewska

W środę, 22 lipca, w Auli imienia księdza Stanisława Konarskiego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów absolwentom Wydziału Pedagogiki i Psychologii. W wydarzeniu uczestniczyli studenci, ich rodziny oraz przedstawiciele władz uczelni.

Dyplomy ukończenia studiów wręczyli absolwentom dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii doktor habilitowany Sławomir Koziej, profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz prorektor do spraw kształcenia, profesor Mariola Wojciechowska.

Dyplomy odebrali absolwenci kierunków: pedagogika, pedago-

gika przedszkolna i wczesnoszkolna, pedagogika specjalna, praca socjalna oraz psychologia.

Wśród absolwentów była Weronika Leszczyńska, która ukończyła psychologię. Jak podkreślała, uroczystość była okazją do spojrzenia wstecz na czas spędzony na uczelni.

- Jest to dobre zwieńczenie tych pięciu lat. To moment, w którym możemy przypomnieć sobie wszystkie chwile, które towarzyszyły nam podczas nauki, osoby, które były z nami w tym czasie, ale też trudności, z którymi się mierzyliśmy. To bogactwo doświadczeń, które będzie nam towarzyszyć przez całe życie - mówiła absolwentka.

Zapytana o najważniejsze wspomnienie ze studiów, wróciła do wydarzenia z pierwszego roku.

- Zastanawiałam się wtedy, czy to jest kierunek dla mnie. Jeden z wykładowców wręczył naszej gru-

pie książki za dobre wyniki. Pomyślałam wtedy: „To jest taki mały krok, idź dalej” - wspominała.

Jak podkreślała, jednym z atutów studiowania na Wydziale Pedagogiki i Psychologii jest przyjazna atmosfera oraz kierunki skoncentrowane na pracy z człowiekiem.

O znaczeniu graduacji mówił również dziekan wydziału doktor habilitowany Sławomir Koziej, profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

- To bardzo uroczysty dzień. Jest w nim radość wynikająca z tego, że studenci zakończyli ważny etap życia i osiągnęli coś, co pozwoli im wejść na rynek pracy. Jest też pewien smutek, szczególnie dla promotorów, którzy przez lata współpracowali ze studentami i budowali z nimi relacje. Dziś cieszymy się z ich sukcesów, ale jednocześnie wiemy, że tych spotkań będzie już mniej - powiedział dziekan.

KIELCE

Na Pomorskiej w Kielcach skończy się walka o każdy kawałek miejsca. Będzie chodnik i legalne parkowanie

Magdalena Wróblewska

Kto mieszka przy ulicy Pomorskiej na osiedlu Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Kielcach, ten dobrze zna ten problem: samochodów jest dużo, miejsc parkingowych mało, a piesi muszą przeciskać się między autami.

Teraz ma się to zmienić. Miejski Zarząd Dróg i Kielecka Spółdzielnia Mieszkaniowa porozumiały się w sprawie odcinka od bloku numer 28 w stronę ulicy Włoszka.

Mieszkańcy ulicy Pomorskiej odetchną

Do tej pory kierowcy zostawiali samochody na rozjeżdżonym zieleniu i przy starym chodniku. Dla wielu mieszkańców było to jedyne miejsce, gdzie mogli zaparkować w pobliżu domu. Z drugiej strony auta utrudniały przejście pieszym, szczególnie osobom starszym, rodzicom z wózkami i mieszkańcom wracającym z zakupami.

Wiosną wprowadzono tam zakaz zatrzymywania się. Problem pieszych częściowo zniknął, ale mieszkańcy

stracili kolejne miejsca postojowe, których i tak na osiedlu brakuje. Zaczęły się skargi, mandaty i pytania, dlaczego zamiast uporządkować teren, ustawiono jedynie znak.

Teraz znaleziono kompromis. Stary chodnik zostanie rozebrany, a zniszczony pas terenu przy jezdni utwardzony. To właśnie tam będzie można legalnie zostawiać samochody.

Będzie można legalnie zostawiać samochody

Nowy chodnik powstanie obok, na działce Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Dzięki temu piesi dostaną własne, wygodne przejście, a kierowcy nie będą musieli parkować na trawie ani obawiać się mandatów.

Miejski Zarząd Dróg zajmie się rozebraniem starego chodnika i przygotowaniem terenu pod parkowanie. Kielecka Spółdzielnia Mieszkaniowa wybuduje natomiast nowy ciąg pieszy.

Dla mieszkańców Pomorskiej nie będzie to wielka, widowiskowa inwestycja, ale zmiana, którą odczują każdego dnia. Łatwiej będzie zaparkować pod domem, a do sklepu, autobusu czy sąsiedniego bloku będzie można dojść bez przeciskania się między samochodami.

KRÓTKO

Sulisławice

Najpierw uderzył w Hondę, potem w przepust

53-latek kierujący osobowym Volkswagenem uderzył w tył Hondy, po czym odjechał z miejsca zdarzenia - do tej kolizji doszło na drodze krajowej numer 9 w Sulisławicach w gminie Łonów.

Nie był to jednak koniec:

- Po przejechaniu pewnej odległości, 53-latek stracił panowanie nad pojazdem, uderzył w przepust i zakończył swoją nieodpowiedzialną jazdę w przydrożnym rowie - wyjaśnia Iwona Paluch, rzecznik prasowy sandomierskiej policji.

Policjantka opowiada, że za Volkswagenem jechali świadkowie, powiadomili policjantów i zostali przy kierującym do czasu przyjazdu służb. Okazało się, że 53-latek miał prawie dwa promile alkoholu w organizmie.

SABA

AKCJA CHARYTATYWNA

0011556538



FOKUS

WARSZAWA

Premier o inwestycjach w koleje: Budujemy najnowocześniejszą sieć

Donald Tusk, a także minister infrastruktury Dariusz Klimczak oraz rządowy pełnomocnik ds. CPK Piotr Malepszak, wzięli udział w wydarzeniu „Nasza Kolej” na dworcu Warszawa Zachodnia

Alina Mazurska

– Budujemy najnowocześniejszą sieć kolejową w Europie i nie ma w tym słowa przesady. (...) Nazwalismy to Zintegrowaną Siecią Kolejową – powiedział w środę Donald Tusk podczas wspólnej konferencji prasowej w Warszawie. Brali w niej udział także szef resortu infrastruktury Dariusz Klimczak oraz wiceminister Piotr Malepszak.

Premier poinformował, że program inwestycyjny w ramach Zintegrowanej Sieci Kolejowej zakłada budowę 2,7 tys. km linii dla Kolei Dużych Prędkości (KDP) oraz ponad 2 tys. km konwencjonalnych szlaków kolejowych. Dodatkowo zmodernizowanych ma zostać 5,6 tys. km istniejących linii. Pociągi – jak dodał Donald Tusk – na liniach KDP będą mogły jeździć z maksymalną prędkością 350 km/h.

Najszybsza kolej w Europie

– Każdy powiat w Polsce będzie włączony w sieć połączeń dalekobieżnych – zapowiedział szef rządu. Zgodnie z danymi GUS, według stanu na 1 stycznia 2025 roku w Polsce było 314 powiatów i 66 miast na prawach powiatu.

Premier wskazał też, że program ZSK to „setki miliardów złotych”. – Doprowadzimy do tego, że podróż koleją będzie najbardziej prefero-



– Polska kolej to wygodniej, szybciej i więcej – mówił wczoraj na warszawskim Dworcu Zachodnim Donald Tusk

wanym sposobem przemieszczania się dla Polek i Polaków. To oznacza, że kiedy zakończymy ten wielki projekt ZSK, to w ciągu roku powinniśmy przewieźć blisko 800 milionów pasażerów tu, w Polsce – podkreślił Tusk.

– Polska kolej to wygodniej, szybciej i więcej. Wygodniej, bo będziemy dysponowali najnowocześniejszym taborem. Więcej, bo więcej połączeń, zdecydowanie więcej połączeń w całym kraju, i szybciej, bo (...) będziemy mieli najszybszą

kolej w Europie – podkreślił Donald Tusk. Dodał, że przez całą Polskę będzie można przejechać w maksimum 3 godziny.

Prawie pół miliarda pasażerów

Według wiceministra infrastruktury polska kolej przewiezie w przyszłym roku blisko pół miliarda pasażerów. – W tym roku to już będzie 470 milionów, o 100 milionów więcej niż w 2023 roku – powiedział Piotr Malepszak.

W ocenie wiceszefa MI polska sieć kolejowa ma obecnie „najlepsze parametry” w historii. – Po tej sieci kolejowej jeździ najwięcej pociągów w historii. To jest 7 tysięcy pociągów dobowo – zaznaczył.

Inwestycje w kolej sięgają 100 mld zł

Obecny na konferencji minister infrastruktury Dariusz Klimczak przekazał, że wartość realizowanych na kolei inwestycji sięga 100 miliardów złotych.

– To jest zakup taboru, elektryfikacja linii, dobudowywanie dodatkowych torów, cyfryzacja kolei, ale także wybudowanie parkingu przy dworcu stacji kolejowej, co jest ważnym elementem budowania jeszcze większego potencjału kolei i zachęcania do tego, żeby po prostu pojechać pociągiem do szkoły, do pracy, odwiedzić rodzinę, wyjechać turystycznie – wyliczał Klimczak.

Szef resortu infrastruktury przypomniał, że ogłoszone zostały pierwsze przetargi na Kolej Dużych Prędkości. – Nasz cel jest jasny. Polska kolej ma być najlepsza w Europie, ma mieć najlepsze parametry, być bezpieczna, punktualna i dojeżdżać zarówno do dużych miast, jak i do małych miejscowości – podkreślił minister Klimczak.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

15. raz wyruszył Marsz Pamięci

Wczoraj, z dawnego Umschlagplatzu – miejsca, z którego Niemcy deportowali do obozu zagłady w Treblince ok. 300 tys. warszawskich Żydów, wyruszył Marsz Pamięci. Tegoroczna, piętnasta edycja marszu, poświęcona została kobietom w warszawskim getcie. Marsz Pamięci organizowany jest od kilkunastu lat dla upamiętnienia rozpoczętej 22 lipca 1942 r. przez Niemców wielkiej akcji deportacyjnej Żydów z warszawskiego getta. PAP

Zachodniopomorskie

Sąd zdecydował o areszcie 20-latk

Sąd Rejonowy w Gryfinie zdecydował wczoraj o tymczasowym areszcie dla 20-latk, któremu prokuratura postawiła zarzuty zabójstwa matki i usiłowania zabójstwa babci. Do tragedii doszło w Chojnie. Za dokonane zabójstwo, jak i usiłowanie zabójstwa grozi od 10 lat pozbawienia wolności dożywocia. PAP

ZUS

Już wpływają pieniądze na Dobry Start

Od początku lipca rodzice i opiekunowie złożyli blisko 1,4 mln wniosków o wyprawkę szkolną Dobry Start na ponad 2 mln dzieci. Na konta rodzin trafiło prawie 173 mln zł – poinformował PAP Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wnioski o świadczenie można składać do końca listopada. Program Dobry Start to jednorazowe wsparcie w wysokości 300 zł na wyprawkę szkolną. Jak podał ZUS, najwięcej dzieci zgłoszono w województwie mazowieckim – prawie 284 tys. Najmniej w województwie opolskim – ponad 48 tys. PAP



FOTOKRIPEDIA.PL

Do końca lipca ma zostać opublikowany projekt podatku cyfrowego, który obejmie zagraniczne platformy działające na polskim rynku

KRZYSZTOF GAWKOWSKI
wicepremier i minister cyfryzacji

ROLNICTWO

Wniosek do KE o pomoc dla producentów świń

Anna Nagel

Minister rolnictwa Stefan Krajewski wystąpił do Komisji Europejskiej z wnioskiem o uruchomienie nadzwyczajnej pomocy finansowej dla producentów świń w Polsce.

Ministerstwo wskazało na utrzymujący się spadek cen skupu oraz pogarszającą się sytuację ekonomiczną sek-

tora. Jak podano w komunikacie MRiRW, celem wniosku jest uzyskanie finansowej rekompensaty dla producentów świń z tytułu braku opłacalności produkcji. Wsparcie miałyby zostać uruchomione na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) dotyczącego wspólnej organizacji rynków produktów rolnych.

Resort zwraca uwagę, że ceny świń w Polsce są obecnie o 7 proc. niższe od średniej unijnej. Minister Stefan Krajewski podkreślił, że polscy producenci od wielu miesięcy borykają się ze spadkiem cen, co przy rosnących kosztach produkcji powoduje trudną sytuację ekonomiczną. PAP

EDUKACJA

Apel o podpisanie ustawy ws. smartfonów

Anna Nagel

Organizacje nauczycielskie zaapelowały do prezydenta o podpisanie ustawy ograniczającej korzystanie z telefonów komórkowych w szkołach i przedszkolach.

Apel skierowały ZNP, Instytut Spraw Obywatelskich i organizacje związkowe nauczycieli w związku z uchwa-

loną 3 lipca nowelizacją Prawa oświatowego. Zgodnie z ustawą od 1 września 2026 r. w szkołach podstawowych obowiązywać ma zakaz korzystania z telefonów podczas pobytu ucznia w szkole, także w czasie przerw i zajęć organizowanych poza placówką. W przedszkolach zakazane ma być wnoszenie i używanie telefonów przez dzieci. Przewidziano wyjątki m.in. ze względów zdrowotnych, edukacyjnych i w sytuacjach nagłych.

Podczas środowej konferencji prasowej przed Pałacem Prezydenckim prezes Instytutu Spraw Obywatelskich Rafał Górski podkreślił, że ustawa jest potrzebnym rozwiązaniem systemowym. PAP

WOJSKO

Mychajło Drapatyj nowym naczelnym dowódcą Sił Zbrojnych Ukrainy

K. Sikorski, A. Jaros

Szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy Ołeksandr Syrski przestał być szefem wojsk Ukrainy. Protestujący od wielu dni w Ukrainie postawili ultimatum prezydentowi Zełenskiemu: żądają zmian w wojsku.

Weterani i inicjatorzy protestów w Ukrainie postawili prezydentowi Wołodomyrowi Zełenskiemu ultimatum: jeśli do piątku, 24 lipca, nie dojdzie do gruntownych zmian kadrowych w dowództwie armii, demonstracje staną się codziennością.

Prezydent Ukrainy nie czekał, aż protesty przybiorą na sile, i odwołał naczelnego dowódcę Sił Zbrojnych Ukrainy Ołeksandra Syrskiego we wtorek, 21 lipca. Nowym naczelnym dowódcą Zełenski mianował generała Mychajła Drapatyja, dowódcę wojsk lądowych.

„Zdecydowałem, że nowym naczelnym dowódcą Sił Zbrojnych Ukrainy zostanie Mychajło Drapaty. (...) Operacje Sił Obrony Ukrainy trwają i muszą być prowadzone w sposób stabilny. Plan ukraińskich dalekosieżnych uderzeń oraz nasz program uderzeń średniego zasięgu będą realizowane w pełnym zakresie” – napisał Zełenski w komunikatorze Telegram.

Zełenski podkreślił, że Syrski zapewnił Ukrainie sukcesy w obronie Kijowa, podczas kontrofensywy w obwodzie charkowskim oraz w operacji kurskiej.

Drapatyj podziękował Zełenskiemu za powierzenie mu tej funkcji, określając ją mianem nowego etapu służby i deklarując, że będzie ją sprawował z poczuciem odpowiedzialności.

„Służba na rzecz Ukrainy zawsze była dla mnie zaszczytem, a w czasie wojny o niepodległość oznacza ona absolutną odpowiedzialność” – napisał Drapatyj na Facebooku po ogłoszeniu decyzji. „Będę pracował odpowiedzialnie, z pełnym skupieniem i szacunkiem dla ludzi, którzy dziś bronią naszego państwa” – dodał.



Mychajło Drapatyj, nowy dowódca Sił Zbrojnych Ukrainy. Zastąpił Ołeksandra Syrskiego

USA-IRAN

Kolejne amerykańskie ataki na Iran. To już 11. noc z rzędu

Karolina Wrońska

Siły zbrojne USA dokonały nocy z wtorku na środę kolejnych ataków na Iran - poinformowało Dowództwo Centralne USA (CENTCOM). To 11. z rzędu noc uderzeń na cele wojskowe w tym kraju.

Ataki na cele w Iranie Amerykanie rozpoczęli o godz. 19 czasu wschodnioamerykańskiego, czyli o 1 w nocy w Polsce. „Uderzenia mają na celu dalsze ograniczanie zdolności Iranu do zagrażania żegludze handlowej w cieśninie Ormuz” – poinformowało CENTCOM, któremu podlegają amerykańskie siły na Bliskim Wschodzie. Analogiczne komunikaty publikowano podczas poprzednich serii uderzeń.

Amerykańscy żołnierze dokonali nalotu na miasto Bushehr w południowym Iranie – podała irańska agencja Tasnim. Wcześniej irańskie media donosiły o serii ataków bombowych na miasta Bandar Mahshahr i Behbahan w prowincji Chuzestan, a także w Tabriz, Sirik i Cza-bahar.

Najnowsza wymiana ciosów między USA i Iranem trwa od jedenastu dni, mimo że w połowie czerwca strony zawarły rozejm. Porozumienie okazało się nietrwałe m.in. z powodu niejednoznacznych zapisów, które rozbieżnie interpretują Teheran i Waszyngton. Dotyczyły one m.in. kontroli nad cieśniną Ormuz – kluczowym szlakiem żeglugowym, którym przed rozpoczęciem wojny transportowano 20 proc. światowego eksportu ropy i gazu, a nad którym kontrolę usiłuje przejąć Iran.

Dziennik „Wall Street Journal” napisał we wtorek, że w obecnej fa-



Najnowsza wymiana ciosów między USA i Iranem trwa od jedenastu dni, mimo że w połowie czerwca strony zawarły rozejm

zie walk nie bierze udziału Izrael, ponieważ USA i kraje arabskie obawiają się, że jego zaangażowanie poskutkowałoby jeszcze większą eskalacją. Według źródeł gazety Waszyngton poprosił Izrael, by na razie nie włączał się do walk. Politycy z krajów arabskich obawiają się jednak, że ponowne włączenie się Izraela do wojny jest tylko kwestią czasu.

Iran również wydaje się dążyć do tego, by Izrael pozostał poza konfliktem i dotychczas powstrzymuje się przed atakowaniem tego kraju. Teheran koncentruje swoje uderzenia na Kuwejcie, Bahrajnie i Jordanii, gdzie w wyniku ataku rakietowego na bazę lotniczą zginęło trzech amerykańskich żołnierzy.

Dotychczas informowano, że w ataku zginęło dwóch wojskowych, a jednego uznawano za zaginionego. We wtorek Pentagon potwierdził, że osoba ta nie żyje.

Łącznie od 28 lutego, kiedy Izrael i USA rozpoczęły wojnę przeciwko Iranowi, zginęło 18 amerykańskich żołnierzy, a bilans rannych sięga ok. 430 osób.

Amerykańskie dowództwo podkreśliło też w komunikacie opublikowanym w serwisie X, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy Iran zaatakował ponad 30 statków handlowych przepływających przez cieśninę Ormuz, która ma kluczowe znaczenie dla handlu regionalnego i światowego.

Wojsko zapewniło, że „pomimo działań Iranu, cieśnina Ormuz pozostaje otwarta dla ruchu statków handlowych”. Według danych przekazanych przez CENTCOM od początku maja siły podlegające temu dowództwu pomogły w bezpiecznym transzycie około 900 statków handlowych oraz w przetransportowaniu około 450 milionów baryłek ropy naftowej. PAP

ŻYWIŁ

Francja walczy z pożarami. Sprzyjają im rekordowe upały i susza

Anna Nagel

Pożar, który wybuchł w departamencie Var na południu Francji, objął dotąd powierzchnię 2,5 tys. hektarów - poinformowały w środę służby ratownicze. W akcji gaśniczej uczestniczy 900 strażaków. Evakuowano około 400 osób.

Ogień pojawił się we wtorek wieczorem i szybko rozprzestrzenił się na górze Gros Bessillon koło miejscowości Cotignac. Najpierw objął niespełna 1000 hektarów, później informowano o 1700 ha. Najnowsza ocena to 2,5 tys. ha.

Jak poinformował w środę komendant straży pożarnej w Var, Eric Grohin, pożar przestał się rozszerzać. W środę w walce z ogniem

uczestniczyły cztery samoloty gaśnicze.

Na skutek pożaru ok. 2,3 tys. gospodarstw domowych zostało pozbawionych prądu.

W rejonie Bordeaux na południowym zachodzie Francji zginęło we wtorek dwóch strażaków, którzy walczyli z pożarem niedaleko tamtejszego lotniska. Ogień został wczoraj ugaszony.

Z pożarami boryka się również Korsyka, gdzie ogień wybuchł w dwóch różnych rejonach, obejmując łącznie ponad 640 ha terenu. W jednym z tych dwóch miejsc sytuacja jest opanowana, natomiast strażacy kolejny dzień gaszą pożar koło miejscowości Corte.

Do tej pory w całej Francji w okresie od stycznia do połowy lipca pożary zniszczyły około 40 tys. hektarów terenu. PAP

GRECJA

Na elektronicznych hulajnogach nie każdy pojedzie

Alina Mazurska

Grecki parlament przyjął ustawę zaostrzającą zasady korzystania z hulajnóg elektronicznych. Wprowadzono m.in. zakaz korzystania z tych pojazdów osobom poniżej 17. roku życia oraz obowiązek posiadania ubezpieczenia OC.

Mandat za naruszenie zakazu jazdy po drogach publicznych przez młodzież będzie wynosił 150 euro. Za sprzedawanie lub wypożyczanie

hulajnóg elektrycznych osobom poniżej 17 lat będzie groziła kara 1000 euro.

Przyjęto stawki mandatów, które będą obowiązywać

W przyjętej we wtorek ustawie zakazano też jazdy hulajnogami po drogach, na których zgodnie z prawem można poruszać się z prędkością powyżej 50 km/h.

Grecy korzystający z tych pojazdów będą od teraz musieli posiadać ubezpieczenie OC. Za jego brak grozi 250 euro kary.

Wysokość mandatów m.in. za jazdę bez kasku, w słuchawkach lub korzystanie z telefonu komórkowego podczas jazdy podwyższono z 40 do 150 euro.

Reakcja na większą liczbę wypadków

Głównym celem zaostrzenia przepisów jest zwiększenie bezpieczeństwa ruchu drogowego; zmiany są też reakcją na rosnącą w ostatnim czasie liczbę ofiar wypadków z udziałem hulajnóg wśród dzieci – zaznaczył dziennik „Kathimerini”. PAP

Po stronie Seniora

REHABILITACJA

Senior jedzie po zdrowie do sanatorium z NFZ. Oto co mu się należy za darmo, a za co musi zapłacić

Każdy pacjent przebywający w sanatorium ponosi częściowy koszt zakwaterowania i wyżywienia. Podajemy aktualne stawki oraz piszemy co się w uzdrowisku należy za darmo. Podpowiadamy też jak można szybciej wyjechać na kurację

Małgorzata Stempinska

By wyjechać do sanatorium z NFZ, trzeba mieć e-skierowanie. Wystawia je lekarz ubezpieczenia zdrowotnego biorąc pod uwagę aktualny stan zdrowia pacjenta, uwzględniając wskazania lub przeciwwskazania oraz wpływ leczenia uzdrowskiego na stan zdrowia pacjenta. Kiedy lekarz wystawi e-skierowanie, automatycznie zostanie ono przesłane do oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Nie trzeba nic wysłać, ani przynosić.

Więcej lekarzy potwierdzi skierowania na leczenie

W ciągu 30 dni e-skierowanie zostanie zarejestrowane i rozpatrzy je lekarz. Od 1 lipca 2025 roku weszła w życie nowelizacja rozporządzenia w sprawie kierowania na leczenie uzdrowskie albo rehabilitację uzdrowską. Zgodnie z nią, rozszerzono listę lekarzy, którzy mogą potwierdzać skierowania.

Takie uprawnienia mają obecnie: lekarze specjaliści w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej lub rehabilitacji medycznej, lekarze specjaliści w dziedzinie chorób wewnętrznych lub medycyny rodzinnej po ukończonym kursie z zakresu podstaw balneologii, lekarze specjaliści w dziedzinie reumatologii lub ortopedii po ukończonym kursie z zakresu podstaw balneologii. Lekarze dokonujący aprobaty skierowania pod względem celowości leczenia uzdrowskiego albo rehabilitacji uzdrowskiej zatrudniani są w Narodowym Funduszu Zdrowia.

- Jeśli skierowanie zostanie zatwierdzone przez lekarza, to otrzymamy informację, o jego numerze, o tym jak zostało rozpatrzone i jaki jest przewidywany okres oczekiwania. Jeśli w sanatorium, które oferuje leczenie lub rehabilitację, są wolne miejsca, NFZ potwierdzi e-skierowanie. Otrzymamy taką informację nie później niż 14 dni przed datą rozpoczęcia leczenia - mówi Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy.

Jeśli w uzdrowisku brakuje miejsc, otrzymamy informację o przybliżo-



Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie leczenia uzdrowskiego, można z tej formy leczenia (ze względów medycznych) korzystać nie częściej niż raz na 18 miesięcy

nym czasie oczekiwania. Jest liczony od momentu wpływu skierowania do NFZ i może się zmienić. Na Internetowym Koncie Pacjenta otrzymamy informację, na jakim etapie procedowania jest e-skierowanie.

Co ważne, jeśli lekarz z Narodowego Funduszu Zdrowia odrzuci skierowanie np. z powodu przeciwwskazań do leczenia uzdrowskiego, również otrzymamy informację do wiadomości. Od tej decyzji lekarza NFZ nie przysługuje odwołanie.

Oplaty za sanatorium od maja 2026 roku

- Wysokość opłaty za jeden dzień pobytu pacjenta dla turnusów trwających 21 oraz 28 dni zależy od standardu pokoju i sezonu rozliczeniowego. Wysokość tych opłat nie jest dowolna, ale ściśle określona przez ministra zdrowia - zaznacza rzeczniczka kujawsko-pomorskiego Oddziału NFZ.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia, opłaty w uzdrowskach aktualizowane są dwa razy w roku - z początkiem maja oraz października. Teraz, od 1 maja, jest tzw. sezon letni, czyli droższy. Zatem do końca października opłaty za dzień pobytu wynoszą za:

- pokój jednoosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 40,90 zł,
- pokój jednoosobowy w studiu - 37,40 zł,
- pokój jednoosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 33,20 zł,
- pokój dwuosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 27,30 zł,
- pokój dwuosobowy w studiu - 24,90 zł,
- pokój dwuosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 19,50 zł,
- pokój wieloosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 14,80 zł,

- pokój wieloosobowy w studiu - 13,60 zł,
- pokój wieloosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 11,90 zł.

Oznacza to, że za 21-dniowy turnus zapłacimy latem (w zależności od standardu pokoju) od 249,90 zł do 858,90 zł. Dla porównania ceny w sezonie jesienno-zimowym są niższe i wynoszą od 222,60 zł do 684,60 zł.

To się należy za darmo w sanatorium z NFZ

Świadczenia, które przysługują w sanatorium na NFZ bezpłatnie, to:

- wstępne badanie lekarskie nie później niż w pierwszej dobie po przyjęciu,
- całodobowa opieka lekarsko-pielęgniarska,
- kontrolne badanie lekarskie co najmniej dwa razy w trakcie pobytu,
- końcowe kliniczne badanie lekarskie w ciągu 24 godzin przed wyjazdem,

- możliwość wystawienia recepty na leki,
- posiłki dietetyczne zależne od stanu zdrowia i wskazań lekarskich,
- leki pierwszej potrzeby na wypadek nagłego zachorowania,
- co najmniej trzy zabiegi przyrodolecznicze dziennie w szpitalu i sanatorium uzdrowskowym, w tym jeden zabieg bodźcowy dziennie z wykorzystaniem naturalnego surowca leczniczego (borowina, wody mineralne, gazy lecznicze),
- co najmniej cztery zabiegi dziennie w przypadku rehabilitacji w szpitalu i sanatorium uzdrowskowym i zabiegi fizykoterapeutyczne nie mniej niż trzy zabiegi fizykalne dziennie przez sześć dni zabiegowych w tygodniu, ukierunkowane na leczenie schorzenia będącego podstawą skierowania ubezpieczonego do uzdrowiska.

Tak można szybciej wyjechać do uzdrowiska

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie leczenia uzdrowskiego, można z tej formy leczenia (ze względów medycznych) korzystać nie częściej niż raz na 18 miesięcy.

Jest jednak sposób, by szybciej znaleźć się w uzdrowisku. Mowa o tzw. zwrotach, czyli sanatorium „last minute”. To propozycja dla osób, których skierowanie zostało już rozpatrzone pozytywnie i otrzymały one swój numer w kolejce oczekujących. Z wyjazdów „last minute” mogą skorzystać osoby, którym upłynęło już 18 miesięcy od zakończenia ostatniego leczenia w sanatorium. Ta zasada nie obowiązuje osób, które nigdy nie korzystały z leczenia w uzdrowisku w ramach NFZ i będą jechały po raz pierwszy.

O zwroty można pytać w Działach Leczenia Uzdrowskiego w regionalnych oddziałach NFZ oraz pod numerem infolinii 800 190 590. - Pacjent, który chce wyjechać w ramach „zwrotów”, powinien być przygotowany na wyjazd w terminie krótszym niż 14 dni - podsumowuje Barbara Nawrocka.

©P

83 rocznica pacyfikacji
Michniowa. 12 lipca
oddaliśmy hołd
pomordowanym.

STRONA 2

Naszym obowiązkiem -
pamiętać. Fotorelacja
z uroczystości
w Mauzoleum.

STRONA 3

Dzięki pracy historyków
pacyfikacja Michniowa
skrywa coraz mniej
tajemnic.

STRONA 4

Miejsce pamięci
i majstersztyk architektury.
Dlatego warto odwiedzić
Mauzoleum w Michniowie.

STRONA 4

CZWARTEK
23 LIPCA 2026

nasza HISTORIA ŚWIĘTOKRZYSKIE



Opowiedzieć historię młodym Warsztaty historyczne w Mauzoleum

Od samego początku funkcjonowania Mauzoleum w Michniowie, jednym z kluczowych zadań pozostaje podtrzymywanie pamięci o tragedii ponad 800 spacyfikowanych w czasie II wojny światowej wsiach polskich. Nowoczesny gmach wystawienniczy, oddany do użytku w 2021 roku, poprzez swoją wymowę architektoniczną i prezentowane treści w plastyczny i sugestywny sposób wprowadza zwiedzającego w przesyconą terrorem atmosferę okupowanej Polski lat 1939-1945. Korzystając z tak znakomitego obiektu oraz dotychczasowych doświadczeń i ustaleń badawczych, pracownicy Mauzoleum prowadzą stale zadania z zakresu edukacji historycznej. W ramach tych działań, wpisujących się w nurt koncepcji dydaktycznej określonej jako pedagogika pamięci, szczególnie miejsce zajmują działania edukacyjne, skierowane do młodzieży szkolnej.

Pamięć i przestroga

Projekty edukacyjne realizowane w Mauzoleum mają za zadanie przekazać młodzieży wiedzę na temat przeszłości wspólnoty, w której przyszło im żyć, oraz uwrażliwić na zagrożenia, jakie w każdym miejscu i każdym czasie mogą dotknąć każdego z nas. Jest to szczególnie ważne w dzisiejszej dobie, kiedy w całym zachodnim kręgu cywilizacyjnym obserwujemy zaostrzające się antagonizmy społeczne i narodowe.

Wojna oczami dziecka

Szczególne miejsce w naszej działalności edukacyjnej, zaj-



Mauzoleum w Michniowie przygotowało ciekawą ofertę warsztatów historycznych dla młodzieży. Warto skorzystać.

muje tematyka wojennych doświadczeń dzieci i młodzieży. Już w trakcie prac nad wystawą stałą w Mauzoleum zadbane o wyeksponowanie tego problemu. Dzięki temu znalazła się na niej między innymi animacja, składająca się z „ożywionych” rysunków uczniów szkół podstawowych, wykonanych spontanicznie lub w ramach zajęć lekcyjnych w 1946 roku, poruszający list dziecka pisaną z obozu przesiedleńczego do matki, czy w końcu - reprodukcja słynnego zdjęcia 14-letniej Czesławy Kwoki, więźniarki KL Auschwitz, które w ostatnich latach urosło do rangi symbolu losów dzieci w okupowanej przez III Rzeszę Europie. Aby rozszerzyć tę tematykę, od 2023 roku, dzięki dofinansowaniu pozyskanemu ze środków Ministerstwa Kul-

tury i Dziedzictwa Narodowego, realizujemy projekt „Wojna oczami dziecka”. Jest to interaktywny portal internetowy zawierający liczne materiały źródłowe, w tym notacje filmowe z zapisami świadków pacyfikacji Michniowa, a także treści edukacyjne do wykorzystania dla uczniów, nauczycieli i wszystkich zainteresowanych edukacją historyczną. Portal udostępnia również scenariusz i materiały źródłowe do lekcji muzealnej „Wojna oczami dziecka”, która była prowadzona przez naszych edukatorów w Mauzoleum przez ostatnie lata.

Pocztówka od bohatera

W ostatnim czasie popularnością cieszą się warsztaty „Nigdy więcej wojny”. W ramach części teoretycznej młodzież

zapoznaje się z elementami ekspozycji związanymi z propagandą III Rzeszy, a następnie w części praktycznej wykonuje pod okiem opiekunów prace plastyczne o wymowie antywojennej. Pozostałe tematy edukacyjne to: życie codzienne w czasie okupacji niemieckiej czy znaczenie źródeł historycznych w poznawaniu przeszłości. W tym roku zrealizowany został także konkurs „Pocztówka od Bohatera”, skierowany do uczniów klas V-VIII szkół podstawowych województwa świętokrzyskiego. Uczestnicy mieli za zadanie zaprojektować i wykonać kartę okolicznościową zaadresowaną do wybranego bohatera II wojny światowej. Wpłynęło 160 prac, których oceny dokonało jury. Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu miało miejsce

29 maja 2026 w Mauzoleum podczas wernisażu wystawy czasowej „Od świtu do zmierzchu, od wojny do wojny... Wieś kielecka 1919-1939”. Najlepsze prace zostały nagrodzone, zaś wszystkie - udostępnione w sali wystaw czasowych.

Nasza oferta dla szkół

W zbliżającym się roku szkolnym 2026/2027 zapraszamy placówki edukacyjne do zapoznania się z nową ofertą lekcji i warsztatów muzealnych dostępną od września 2026 roku. Znajdą się w niej dotychczasowe, wspomniane już warsztaty „Nigdy więcej wojny” i lekcja „Wojna oczami dziecka” według zmodyfikowanego scenariusza, a ponadto trzy nowe lekcje o zróżnicowanej tematyce. Pierwsza z nich, „Partyzancki szlak” pozwoli za-

poznać się z codziennością życia partyzantów świętokrzyskich zgrupowań Armii Krajowej. Wspólnie poszukamy odpowiedzi na pytanie, kim byli „chłopcy z lasu” oraz dlaczego i w jakiej formie stanęli do walki z niemieckim, nazistowskim okupantem. Kolejna lekcja, „Od ideologii do zbrodni”, będzie swoistą podróżą w czasie, podczas której poszukamy genezy XX-wiecznych totalitaryzmów oraz poznamy mechanizmy działania nazistowskiej i sowieckiej, ale także i współczesnej propagandy. Wreszcie podczas lekcji „Edukacja i kultura w okupowanej Polsce” zapoznamy się z funkcjonowaniem Tajnego Nauczania, dowiemy się czym groziło posiadanie radioodbiornika, skąd się wzięło hasło „tylko świnie siedzą w kinie” oraz co zostawili po sobie polscy poeci i powieściopisarze czasów II wojny światowej.

Masz pytania - zadzwoń

Każda z lekcji może odbyć się wyłącznie ze zwiedzaniem kierunkowym ekspozycji stałej placówki lub z pominięciem tego elementu, w zależności od preferencji grupy. Ze względu na specyfikę miejsca oraz znaczny „ciężar gatunkowy” architektury i ekspozycji Mauzoleum, naszą propozycję kierujemy do dzieci i młodzieży, która ukończyła 13 rok życia - a zatem do uczniów VII i VIII klas szkoły podstawowej oraz szkół ponadpodstawowych. Szczegółowe informacje na temat oferty edukacyjnej można uzyskać pod numerem telefonu 41 254 51 62, wewnętrzny 14. Zapraszamy do obserwowania naszej strony internetowej: <https://www.michniow.pl/> oraz profilu Mauzoleum w mediach społecznościowych.

**Zespół Edukatorów
Mauzoleum w Michniowie**

83 rocznica pacyfikacji Michniowa

Michniów uczy, jak żyć z raną

83 rocznica pacyfikacji. Nigdy nie zapomnimy

W niedzielę 12 lipca o godzinie 14 w Michniowie rozpoczęła się polowa Msza Święta w intencji ofiar niemieckiej zbrodni. Celebrował ją ksiądz Stanisław Picheta, proboszcz parafii we Wzdole Rządowym. W nabożeństwie wzięło udział wielu mieszkańców wsi, całe rodziny. Przybyły delegacje innych wsi, spacyfikowanych w czasie wojny, liczni przedstawiciele samorządów, służb mundurowych, partii politycznych, parlamentarzysty i członkowie rządu. Uroczystość odbyła się w ceremoniale wojskowym, była kompania honorowa z Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych i orkiestra. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę”, a przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego podniesiono na maszt flagę państwową.

Prezydent patronem

Uroczystości swoim patronatem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Karol Nawrocki. Jego przedstawiciel, pułkownik Krzysztof Wacławek, odczytał list od głowy państwa, w którym Karol Nawrocki przyznał, że choć w Michniowie był już kilkakrotnie, wystawa w Mauzoleum za każdym razem robi na nim ogromne wrażenie. Dziękował też muzealnikom i wszystkim, którzy przechowują pamięć o zdarzeniach z 1943 roku.

Sędzia sprawiedliwości

Jako gospodarz wystąpił Jarosław Karyś, wicedyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej. Przypomniawszy postać zmarłego w tym roku sędziego Andrzeja Jankowskiego, zasłużonego w ocaleniu pamięci o tragedii Michniowa. - Żołnierz Armii Krajowej i sędzia, człowiek, który przez ponad 30 lat ścigał niemieckich zbrodniarzy wojennych. Jak sam wspominał w 1967 roku, jako sędzia Sądu Powiatowego w Kielcach, zgłosił się na ochotnika do kieleckiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, gdzie kierował zespołem śledczym. Później kontynuował swoją pracę jako dyrektor Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich IPN w Kielcach. Prowadził śledztwa wymagające nie tylko ogromnej determinacji, ale i wielkiej empatii. To jemu mieszkańcy Michniowa opowiadali o swoich losach, największych traumach, o swojej tragedii. Wyłuskiwali z pamięci każdy bolesny szczegół,

każdy moment. To już 83 lata. Michniów żyje, rozwija się. Michniów uczy pokory wobec historii, Michniów uczy pamięci, Michniów uczy wspólnoty i życia z raną. Razem uczcijmy zatem pamięć o ofiarach pacyfikacji z 1943 roku - mówił Jarosław Karyś.

Oni choć mają grób...

Mateusz Szpytma, wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej stwierdził - 11 lipca czcimy ofiary Krwawej Niedzieli i zbrodni wołyńskiej. 12 lipca - pacyfikacji Michniowa. Możemy mieć wiele pretensji do naszych zachodnich sąsiadów. Ale tu mamy miejsce, gdzie możemy oddać hołd zamordowanym, na Wołyniu wciąż nie. W Niemczech nie nadaje się jednostkom wojskowym nazw związanych z SS ani Wehrmachtem. Nie zaprzecza się zbrodniom. Na wschodzie jest inaczej. Proszę zebranych tu, reprezentujących różne opcje polityczne - w sprawach II wojny niech Polska mówi jednym głosem - apelował.

Apel i honorowa salwa

Na koniec uroczystości odczytano Apel Pamięci, żołnierze oddali honorowe salwy, a następnie kilkadziesiąt delegacji złożyło kwiaty i znicze na mogile ofiar pacyfikacji. Jako pierwsi pamięć o swoich krewnych i sąsiadach uczciła trójka ocalałych, którzy cudem przeżyli mord sprzed 83 lat. Kazimiera Grzywacz, Jadwiga Jabłońska i Bogusław Wikło w 1943 roku byli dziećmi. Dziś dają świadectwo. Warto podkreślić świetną organizację tegorocznych uroczystości rocznicowych.

Zdrada i zbrodnia

83 lata temu, w dniach 12 i 13 lipca 1943 roku Niemcy zamordowali ponad 200 mieszkańców Michniowa, wsi leżącej nieopodal Suchedniowa. Okupanci wiedzieli, że wieś sprzyja partyzantom, miał ich o tym poinformować Jerzy Wojnowski „Motor”, zdrajca z oddziału Jana Piwnika „Ponurego”. 12 lipca siły policyjne otoczyły wioskę. Mężczyzn schwytano. Część zastrzelono, pozostali zginęli w płonącej stodole. W odwecie, nocą partyzanci z Armii Krajowej wysadzili niemiecki pociąg. Następnego dnia żandarmi i ss - mani wrócili. Tym razem wędrowali od domu do domu, mordowali kobiety, dzieci i starców i podpalali zabudowania. Łącznie



Kazimiera Grzywacz, Bogusław Wikło i Jadwiga Jabłońska, ostatni ocalałi z pacyfikacji Michniowa, składają kwiaty na mogile pomordowanych.



Michniowska Pieta, potężne Mauzoleum i białe - czerwona flaga na maszcie tworzyły niezwykle wzruszający obraz.

w ciągu dwóch dni pacyfikacji zginęły przynajmniej 204 osoby. Prawdopodobnie więcej. Po dokonaniu zbrodni Niemcy zabronili odbudowywania wsi i pracy na okolicznych polach. Do dziś nie wyjaśniono ostatecznie, czy drugiej odsłony tragedii można było uniknąć. Są relacje mówiące o tym, że chcących uciekać

po pierwszym dniu ocalałych partyzanci zawracali z granicy lasu, zapowiadając, że nie dadzą ich skrzywdzić. Uratowali się ci, którzy mimo wszystko w nocy z 12 na 13 lipca opuścili Michniów.

Michniów - symbolem

Zaraz po wojnie, szczątki pomordowanych, wśród których

najmłodszy miał zaledwie dziewięć dni, spoczęły w zbiorowej mogile, na której stanął pomnik wykonany z suchedniowskiego piaskowca. Stoi do dziś. Później w prywatnym domu powstała izba pamięci, następnie Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich, a kilka lat temu otworzono gigantyczne, nowoczesne mauzoleum, zaprojekto-

wane przez słynnego architekta, Mirosława Nizio. Placówka, należąca do Muzeum Wsi Kieleckiej upamiętnia tragiczne losy polskich chłopów w okresie II wojny światowej. Michniów jest ich symbolem. W 2017 roku Sejm ustanowił 12 lipca Dniem Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. ©

Mateusz Bolechowski

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI



Żołnierze Wojska Polskiego oddali honorową salwę by uczcić zamordowanych michniowian.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI



Delegacja Muzeum Wsi Kieleckiej składa wieniec.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI



Uroczystości rozpoczęto połową Mszy Świętej w intencji

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI



Przedstawiciele Samorządu Województwa Świętokrzyskiego podczas uroczystości w Michniowie.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI



Kazimiera Grzywacz, jedna z ostatnich żyjących świadków pacyfikacji.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI



W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wieniec składa pulkownik Krzysztof Wąclawek.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI



Wystawę Architektura Pamięci pokazano w Brukseli.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI



Leśnicy co rok oddają hołd mieszkańcom Michniowa, zamordowanym w lipcu 1943 roku.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI



W zbiorowej mogile pochowano szczątki ponad 200 mieszkańców Michniowa.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Dzisiaj trwają prace nad zbadaniem zbrodni w Michniowie

Dzięki pracy historyków wiemy więcej Zbrodnia skrywa coraz mniej tajemnic

Dla tych, którzy interesują się historią II wojny światowej i znają dzieje regionu, Michniów na zawsze pozostanie symbolem tragedii wojennej, ale i ducha walki. Mała wieś w dawnym województwie kieleckim wpisała się w wielką historię, choć wpis ten ma kolor krwi.

Jest lato 1943 roku. Od czterech lat ziemia kielecka należy do terenów okupowanych przez III Rzeszę. Od kilku miesięcy Jan Piwnik, ps. „Ponury” rozwija działalność konspiracyjną i partyzancką swojego oddziału, opierając się w dużej mierze na pomocy mieszkańców Michniowa. To tutaj spotykają się partyzanci, tu mają punkty łączności, stąd rekrutują członków oddziału. To wreszcie ze wsi mogą liczyć na pomoc w aprowizacji. Czy ludzie zaangażowani w pomoc partyzantom wiedzą czym ryzykują? Z pewnością. Wielu z nich ma synów i braci w lesie. Czy z obawy o życie swoje i swoich rodzin rezygnują

z działalności w ruchu oporu? Nie.

Przychodzi lipiec. Mieszkańcy Michniowa nie mają pojęcia, że w niedalekim Radomiu trwa narada niemieckich dowódców, że w jakimś biurze, na wysłużonej maszynie do pisania, wystukiwane są nazwiska mężczyzn zidentyfikowanych przez Niemców jako członkowie ruchu oporu – w nazewnictwie okupanta „bandytów”. Że pada polecenie „wykończenia wszystkich”. Nie wiedzą, że 11 lipca w Kielcach na odprawie „motywacyjnej” niemieccy żołnierze zachęcani są do „zatrucenia” wszystkich, a Michniów nazywany jest centralą partyzancką. Gdyby mogli to przewidzieć...

Nastaje poniedziałkowy świt 12 lipca 1943 roku. Niemcy otaczają Michniów. Rozpoczyna się pacyfikacja. W ciągu dwóch dni zginie ponad 200 osób. Badania nad tą zbrodnią trwają do dziś. Rozpoczęły się wraz z działalnością Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich



Liczba ofiar pacyfikacji Michniowa jest większa, niż pierwotnie sądzono.

w Kielcach jeszcze w latach 60-tych XX wieku. Późno, ponad dwie dekady po wojnie, ale rozliczenia wojenne są niełatwe. A przecież trzeba żyć, odbudować domy, scalić rodziny. Przez kolejne lata komisja poszukiwała informacji o sprawcach. Nie było łatwo, ludzie pamiętali po prostu „Niemców” – bez stopni, jed-

nostek, nazwisk. Niemieckie źródła były szczątkowe, archiwa jeszcze rozsypane po Europie. W toku śledztw stwierdzono jednak, że zbrodni dokonali żołnierze III batalionu 17. pułku policji SS, I i II batalionu 22. pułku policji SS, żandarmi z Częstochowy i posterunków w Skarżysku-Kamiennej, Ostrowcu

i Starachowicach oraz gestapowcy. Pojawiły się nieliczne nazwiska. Nie był to jednak pełen obraz. Badania wciąż trwają, prowadzą je historycy Instytutu Pamięci Narodowej i Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie. Co jakiś czas kolejne dokumenty odnajdywane w archiwach dają bardziej szczegółowe od-

powiedzi na pytania o sprawców, decyzje, przebieg. Pojawia się więcej nazwisk – konkretni ludzie. Już nie „Niemcy”, „żołnierze”, „policja niemiecka”. Można mówić o tych, którzy wydawali rozkazy i tych, którzy je wykonywali. Większość już nie żyje. Jednak nie oznacza to, że należy zaprzestać poszukiwań.

Wiemy także więcej o ofiarach – bo to im należy się pamięć. Nazwiska wypisane na pomniku uzupełniają kolejne zidentyfikowane na podstawie zeznań, wspomnień, dokumentów archiwalnych. W Mauzoleum powstała publikacja prezentująca sylwetki ofiar. Ich powiązania rodzinne, zebrane informacje. Historia pacyfikacji Michniowa dzieli się na wiele mniejszych – na historie życia zamordowanych i historie życia ocalałych. Dwie strony tego samego medalu. Tu w Michniowie śmierć odciśnęła swoje ciężkie piętno, ale zaraz po niej odrodziło się życie i trwa do dziś. ©

Magdalena Kopeć

To miejsce trzeba odwiedzić. Wyjaśniamy, dlaczego

Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie to miejsce szczególne. Monumentalny obiekt pełniący funkcję miejsca pamięci narodowej, nowoczesne muzeum narracyjne oraz pomnik, który w przejmujący sposób upamiętnia tragiczne losy mieszkańców polskich wsi, pacyfikowanych podczas drugiej wojny światowej.

Sam budynek to wybitne dzieło architektury, docenione i nadal doceniane przez jury wielu krajowych i międzynarodowych konkursów architektonicznych. To świadectwo, jak trwała jest pamięć o tragedii Michniowa, o brutalnym mordzie dokonany na jego mieszkańcach przez oddziały niemieckie w dniach 12 i 13 lipca 1943 roku. W skład michniowskiego kompleksu wchodzi mogiła pomordowanych

mieszkańców wsi, wraz z pomnikiem z suchedniowskiego, czerwonego piaskowca, wybudowanym w 1945 roku w miejscu zbiorowego pochówku, kaplicą świętej Małgorzaty z 1960 roku. Kompleks uzupełnia Dom Pamięci Narodowej,

wybudowany pod koniec lat 90-tych ubiegłego wieku, pełniący obecnie funkcje administracyjne, rzeźba „Pieta Michniowska” autorstwa Wacława Staweckiego, odsłonięta w 1993 roku, Przedstawia matkę w kieleckim stroju re-



Mauzoleum w Michniowie to obiekt niezwykle. Powinien je zobaczyć każdy, kto odwiedza Góry Świętokrzyskie.

gionalnym, trzymającą na rękach konającego syna. Mur pamięci ze stalowymi tablicami, na których wyryto nazwy ponad 800 spacyfikowanych miejscowości oraz nowoczesny budynek ekspozycyjno-wystawienniczy, oddany do użytku w 2021 roku.

Nowatorska forma architektoniczna muzeum od strony głównego wejścia przypomina drewnianą chatę, czy stodołę, a zadaniem kolejnych segmentów jest oddanie dramaturgii procesu jej destrukcji. Bryła ulega degradacji, odzwierciedlając dramatyczne skutki pacyfikacji. W strukturze betonu, z którego jest wykonana, pojawiają się przełamania, rozdarcia i pęknięcia, budujące u zwiędającego emocje. Długość budynku to aż 146 metrów, a powierzchnia liczy ponad 16 000 metrów kwadratowych. Monolityczny blok Mauzoleum

tworzy 11 segmentów – pięć części zamkniętych i sześć otwartych.

Ekspozycja stała urządzona wewnątrz zajmuje powierzchnię około 1 700 metrów kwadratowych. Szary beton z odcisniętą strukturą deski, barwione na czarno drewno ze starych chat i stodoł, czarna, walcowana stal, to materiały, które dominują we wnętrzu i są nośnikiem dla ekspozycyjnej narracji. Liczne ekspozitory prezentują zdjęcia, plakaty, rękopisy i inne dokumenty historyczne. W gablotach wkomponowanych w przestrzeń udostępnione są artefakty, a opowieść wzbogacają multimedia: filmy dokumentalne, relacje świadków, animacje. Przestrzeń zaaranżowano w taki sposób, by zwiedzanie wystawy było intuicyjne.

Zarówno indywidualni goście jak i grupy zorganizowane

mogą bezpłatnie skorzystać z audioprzewodników, które snują historyczną opowieść prowadząc odwiedzającego poprzez kolejne elementy ekspozycji. Dodatkowo, grupy zorganizowane mogą skorzystać z odpłatnej usługi przewodniczej, podczas której historycy prezentują tematykę wystawy dostosowując przekaz do indywidualnych potrzeb zwiedzających. Wstęp zarówno na wystawę stałą, jak i wystawy czasowe jest bezpłatny. Zwiedzanie Michniowskiego kompleksu trwa około dwóch godzin. Dogodne położenie, około 10 minut drogi od zjazdu z drogi krajowej nr 7 w rejonie Suchedniowa, na trasie wiodącej w kierunku Bodzentyna sprawia, że michniowskie Mauzoleum może być zarówno punktem docelowym, jak i elementem dłuższej wycieczki po Górach Świętokrzyskich.

Magdalena Kopeć

REHABILITACJA

Pracujący emeryci mogą wyjechać na rehabilitację leczniczą na koszt ZUS

Od 1996 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych prowadzi program rehabilitacji leczniczej. Mogą z niego też skorzystać seniorzy. Warunek: muszą pracować.

Małgorzata Stempinska

Na rehabilitację leczniczą ZUS kierowane są przede wszystkim osoby aktywne zawodowo, które z powodu stanu zdrowia są zagrożone utratą zdolności do pracy, ale istnieje realna szansa, że po rehabilitacji ją odzyskają. Z programu mogą korzystać również osoby pobierające zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne po ustaniu ubezpieczenia chorobowego albo wypadkowego, a także osoby otrzymujące rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy.

O rehabilitację mogą ubiegać się także emeryci, jeśli nadal pracują i podlegają ubezpieczeniom społecznym, np. z tytułu umowy o pracę lub umowy zlecenia. Warunkiem jest jednak to, by rehabilitacja dawała realną szansę na odzyskanie zdolności do pracy. Podobne zasady dotyczą osób pobierających:

- emerytury pomostowe,
- emerytury mundurowe,
- nauczycielskie świadczenia kompensacyjne,

- świadczenia przedemerytalne. One również mogą skorzystać z programu, jeśli nadal pracują i istnieje szansa, że rehabilitacja pozwoli im utrzymać lub odzyskać zdolność do pracy.

- Rehabilitacja lecznicza w ośrodku rehabilitacyjnym trwa 24 dni i nie obciąża finansowo pacjenta, bowiem to ZUS pokrywa koszty rehabilitacji, które obejmują nie tylko rehabilitację leczniczą, ale także zakwaterowanie, wyżywienie oraz opłatę uzdrowską. Natomiast koszty przejazdu do i z ośrodka rehabilitacyjnego ZUS refunduje do wysokości ceny biletu najtańszego środka komunikacji publicznej - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak załatwić skierowanie do sanatorium z ZUS

Aby otrzymać skierowanie na rehabilitację leczniczą ZUS, należy zgłosić się do lekarza prowadzącego leczenie. To on wypełnia wniosek o rehabilitację leczniczą na formularzu PR-4. Do wniosku warto dołączyć dokumentację medyczną, np. konsultacje lekarskie, karty informacyjne leczenia szpitalnego czy wyniki badań, a następnie kompletną dokumentację złożyć osobiście w dowolnej placówce ZUS lub przesłać pocztą. Lekarz może również wysłać formularz elektronicznie za pośrednictwem platformy eZUS lub aplikacji mZUS dla lekarzy. W takim przypadku nie trzeba

dostarczać papierowego wniosku do ZUS-u, warto jednak przekazać dokumentację medyczną.

Po złożeniu wniosku lekarz orzecznik ZUS wydaje orzeczenie dotyczące potrzeby rehabilitacji. Może je wydać po przeprowadzeniu badania lub na podstawie dokumentacji medycznej. Od 13 kwietnia 2026 roku uprawnienia do wydawania takich orzeczeń mają także fizjoterapeuci zatrudnieni w ZUS-ie.

Osoby zakwalifikowane do rehabilitacji otrzymają z ZUS-u korespondencję z informacją o terminie i miejscu turnusu. Skierowanie może zostać wydane nie tylko na wniosek lekarza prowadzącego. ZUS może zaproponować rehabilitację także podczas kontroli zwolnienia lekarskiego albo w trakcie rozpatrywania wniosku o świadczenie rehabilitacyjne lub rentę z tytułu niezdolności do pracy.

Co jeśli ZUS odmówi skierowania

Jeśli Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówi skierowania na rehabilitację, decyzję można zaskarżyć do sądu rejonowego. Odwołanie należy złożyć za pośrednictwem ZUS-u w ciągu miesiąca od doręczenia decyzji. Można to zrobić pisemnie lub ustnie do protokołu sporządzonego przez pracownika Zakładu. Prawo do odwołania na tych zasadach dotyczy spraw o rehabilitację leczniczą wszczętych na podstawie wniosków złożonych od 13 kwietnia br. ©

PO ZDROWIE

Długa lista schorzeń, które można rehabilitować z ZUS. Na pacjentów czekają ośrodki w całej Polsce

Małgorzata Stempinska

Rehabilitacja ZUS obejmuje schorzenia, które najczęściej są przyczyną niezdolności do pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych stale poszerza grono osób, które mogą liczyć na taką pomoc.

ZUS nie ma własnych ośrodków rehabilitacyjnych. Zawiera umowy z ośrodkami, które muszą spełnić określone wymagania prawne, kadrowe, lokalowe i medyczne. Ośrodki zlokalizowane są na terenie całej Polski, w tym w wielu miejscowościach uzdrowskich. Na przykład na rehabilitację układu oddechowego ZUS kieruje do Gdańska czy do ośrodka we wsi uzdrowskiej Wysowa-Zdrój, a na schorzenia psychosomatyczne do miejscowości Gołdap, Wieniec-Zdrój czy Wysowa Zdrój. Z kolei rehabilitacja lecznicza w schorzeniach onkologicznych po leczeniu nowotworu gruczołu piersiowego prowadzona jest w systemie stacjonarnym w ośrodku rehabilitacyjnym w miejscowości Rymanów-Zdrój oraz Ustroń.

Jakie schorzenia można rehabilitować z ZUS

Decyzję o skorzystaniu z rehabilitacji leczniczej oraz o jej formie podejmuje lekarz orzecznik ZUS.

Rehabilitacja może być realizowana w systemie ambulatoryjnym, co oznacza 24 dni zabiegowych bez noclegu w placówce znajdującej się w miejscu zamieszkania. Istnieje również możliwość rehabilitacji stacjonarnej, podczas której ubezpieczony może spędzić w sanatorium ponad trzy tygodnie.

Schorzenia, które można rehabilitować w ramach prewencji rentowej, obejmują: narząd ruchu, układ krążenia, układ oddechowy, narząd głosu oraz schorzenia psychosomatyczne, takie jak zaburzenia nerwcowe. Z rehabilitacji mogą również skorzystać osoby po leczeniu nowotworu piersi. W systemie ambulatoryjnym możliwa jest rehabilitacja narządu ruchu oraz układu krążenia, w tym rehabilitacja monitorowana telemedycznie.

Od 3 lutego 2025 roku można skorzystać z wczesnej rehabilitacji powypadkowej w systemie stacjonarnym. Natomiast od 1 kwietnia ubiegłego roku ruszyła rehabilitacja osób z schorzeniami ośrodkowego układu nerwowego, która jest

oferowana zarówno w formie stacjonarnej, jak i ambulatoryjnej.

Dla kogo rehabilitacja schorzeń układu krążenia

- Rehabilitacja w zakresie schorzenia układu krążenia jest wskazana przede wszystkim dla osób po zawale i po operacjach kardiologicznych, a także w zakresie takich schorzeń jak np.: niewydolność serca, nadciśnienie tętnicze, przewlekła choroba wieńcowa serca czy wady zastawkowe. Dzięki rehabilitacji można m.in. zahamować rozwój miażdżycy i jej klinicznych konsekwencji, poprawić wydolność układu krążenia i oddechowego, poprawić sprawność psychofizyczną, jakość życia i powrócić

- Rehabilitacja w zakresie schorzenia układu krążenia jest wskazana przede wszystkim dla osób po zawale i po operacjach kardiologicznych

NATALIA FONS

z ZUS Oddział w Bydgoszczy

do pracy. Rehabilitacja zmniejsza także ryzyko niepełnosprawności - mówi Natalia Fons z Wydziału Orzecznictwa Lekarskiego i Prewencji oddziału ZUS w Bydgoszczy. Przeciwskazaniem do rehabilitacji układu krążenia jest:

- niestosowanie się do zaleceń lekarza i nieprzyjmowanie przepisanych leków,
- tętniak aorty,
- niewyrównana niewydolność serca,
- wady zastawkowe wymagające korekcji chirurgicznej,
- oporna na leczenie tachykardia zatokowa powyżej >100/min,
- kardiomiopatia przerostowa z zawężaniem drogi odpływu lewej komory,
- niekontrolowane zaburzenia rytmu serca, brak ustalonego leczenia arytmii,
- do 6 tygodni po wszczęciu kardiowertera - defibrylatora (ICD),
- przed planowanym zabiegiem ablacji.

ZUS wysyła na rehabilitację schorzenia układu krążenia w systemie stacjonarnym do ośrodków rehabilitacyjnych znajdujących się w następujących miejscowościach: Kamień Pomorski, Wieniec-Zdrój i Stegna. ©



Rehabilitacja lecznicza z ZUS trwa 24 dni. Zakład pokrywa koszty rehabilitacji, które obejmują nie tylko rehabilitację leczniczą, ale także zakwaterowanie, wyżywienie oraz opłatę uzdrowską

POD PARAGRAFEM

POLITYKA I MIŁOŚĆ

Trójkąt erotyczno-kryminalny na szczytach władzy III Rzeszy

Sylvia Arlak, BP

Magdzie Quandt marzyła się rola pierwszej damy Niemiec. Droga do niej wiodła przez małżeństwo z Goebbelsem. Ale nie była obojętna także Adolfowi Hitlerowi.

Magda Quandt po raz pierwszy spotkała Adolfa Hitlera latem 1927 r. w posiadłości jej ówczesnego męża w Meklemburgii. Piękna pani Quandt – smukła, ze złotymi blond włosami i niebieskimi oczami – przyciągała spojrzenia wszystkich. Hitler i towarzyszący mu Joseph Goebbels wydawali się nią oczarowani. Podziwiali jej niezwykłą jak na tak młody wiek klasę.

O ile Hitler i Goebbels z tamtego spotkania zapamiętali niewiele, to dla Magdy było przełomem. Podobno już wtedy zamarzyła jej się rola pierwszej damy Niemiec, do której wynieść ją miała znajomość z Goebbelsem i Hitlerem. Pierwszego zresztą długo nie zauważała, interesował ją Führer. Robiła wszystko, by choć na chwilę znaleźć się blisko niego, nie zrażała jej to, że on jej nie zauważał.

Od pierwszego...

Punktem kulminacyjnym w jej życiu był jeden z wieców wyborczych NSDAP w 1930 r., podczas którego przemawiał jej przyszły mąż. 15 tys. ludzi i ona – niepewnie oczekująca na spektakl. Niski, źle ubrany mężczyzna nie zrobił na niej piorunującego wrażenia. Dysponował jednak potężnym głosem, który ją zafascynował. Nieważne, co mówił, ważne jak – pomyślała. Słuchała go jak w transie. Już następnego dnia zapisała się do NSDAP, a zaraz potem zatrudniła się jako pomoc biurowa w kwaterze głównej NSDAP.

Na początku listopada 1930 r. nadszedł w końcu ten dzień. Magda, wychodząc do pracy, ujrzała na schodach utykającego, niskiego, szczupłego mężczyznę. Ponownie zwróciła uwagę na jego podniszczony strój. Kiedy jednak ten popatrzył jej w oczy, miała wrażenie, że zaraz spłonie. Goebbelsa i Magdę połączyła miłość od pierwszego wejrzenia.



Znajomość Magdy Quandt i Josepha Goebbelsa była miłością od pierwszego wejrzenia. Świadkiem na ich ślubie był Hitler

„Blond słodycz”

Następnego dnia po pamiętnym spotkaniu Goebbels wezwał młodą kobietę do siebie. Oznajmił, że w trybie natychmiastowym potrzebuje osoby godnej zaufania do zorganizowania tajnego archiwum. I wciąż pozeriał ją wzrokiem. Zdarzenie to opisał w dziennikach pod datą 7 listopada 1930 r. „Piękna kobieta, nazwiskiem Quandt, tworzy dla mnie prywatne archiwum” – odnotował.

Początek ich związku miał miejsce 15 lutego 1931 r. Wtedy Goebbels zanotował w dzienniku: „Wieczorem przyszła Magda Quandt i została bardzo długo. Rozkwita w urzekającej blond słodyczy. Jaka jesteś, moja królowo? Piękna, piękna kobieta! Zapewne będę ją bardzo kochać. Chodzę teraz jak we śnie. Tak przepełniony szczęściem. To wspaniałe, kochać piękną kobietę i być przez nią kochanym...”. Nie minęło wiele czasu, a para postanowiła się pobrać. Rodzina i bliscy Magdy sprzeciwiali się tej decyzji. Na przyszłej pannie młodej nie zrobiło to jednak żadnego wrażenia. Goebbels jednak jeszcze przed ślubem zawarł z nią porozumienie, z którego wynikało, że mężczyzna nie pozostanie wierny małżonce.

Mój dzielny towarzysz

W umowie deklarował, że Magda jest królową jego życia i chce mieć z nią gromadkę dzieci, ale nie odmówi sobie przygód pozamałżeńskich, o które nie może mieć do niego pretensji. Quandt to zaakceptowała: „Do genialnego człowieka, żyjącego trzy razy intensywniej niż inni, nie może być przykładana zwykła mieszczańska moralność”.

Uroczystość zaślubin odbyła się 19 grudnia 1931 r. Świadkiem na ślubie został sam Hitler. Peter Longerich przekonuje, że również on był zakochany w Magdzie. Po męskiej rozmowie z Goebbelsem zrezygnował jednak z wyścigu o jej rękę. Na ślubie miał nawet uronić niejedną łzę, co pan młody wziął jednak za przejaw wzruszenia. Wcześniej pisał: „Kocha Magdę. Ale pozwala mi na szczęście. Mój dzielny towarzysz i Führer”.

Prawdą jest to, że Hitler wyjątkowo cenił Magdę. Dobrze czuł się w jej towarzystwie, w pewnym okresie swojego życia – z obawy przed planowanym zamachem – jadł przygotowane jedynie przez nią posiłki. To ona uczyła go dobrych manier i odpowiedniego zachowania przy stole.

W późniejszych latach często odwiedzał młode małżeństwo Goebbelsów. Bywał u nich tak często, że – jak pisze Longerich – stał się niemalże

• **Strzała z łuku trafia bezbłędnie...** Na początek sierpnia wydawnictwo Mova planuje premierę „Tego, co ukryliśmy” Adele Parks. Kylie Gillingham znika bez śladu i szybko okazuje się, że zostawiła dwóch mężów, którzy nie mieli pojęcia o swoim istnieniu.

członkiem trzysobowej rodziny. Goebbelsowie nadali też swym szciorom dzieciom imiona na literę H.

Interweniuje Hitler

Pierwsze lata pożycia małżeńskiego Goebbelsów były jednak wyjątkowo udane. Magda zwracała się do Josepha „Aniołku”, choć wszyscy wokół dostrzegali raczej diaboliczne cechy jej męża. Z upływem czasu minister propagandy miał go jednak dla swojej żony coraz mniej. Nie przeszkadzały jej nawet liczne kochanki, od których ten niemiecki Casanova wprost nie potrafił się opędzić. Wraz z wybuchem wojny i pojawieniem się nowych obowiązków tempo życia seksualnego Goebbelsa malało. Wszystko zmieniło się jednak, kiedy ten poznał młodszą czeską aktorkę Lidę Baarovą. Tym razem to nie był zwykły romans. Magda Goebbels musiała stawić czoło faktom. Jej mąż się zakochał. Z powodu Baarowej zamierzał rozwieść się z żoną, a nawet... zrezygnować z polityki.

Ostatnie dni życia

W tym okresie dochodziło do gwałtownych kłótni. Goebbels żalił się w swoich dziennikach, że nie może dłużej wytrzymać napiętej atmosfery. Magda, choć wybaczyła mężowi ponad 40 romansów, tym razem po-

stanowiła interweniować u samego wodza. Kobieta, która miała wówczas 36 lat i właśnie urodziła szóste dziecko, znalazła zrozumienie u Hitlera. Ten kategorycznie nakazał zerwanie kontaktów pomiędzy kochankami. Ich idealne małżeństwo, wzór dla każdej niemieckiej rodziny, nie mógł być przecież splugawiony romansem i skandalem. Goebbels nigdy więcej nie spotkał się z aktorką, która musiała wrócić do Pragi.

Mimo że stosunki małżonków długo pozostawały napięte, zimą 1944 r. jeszcze raz zbliżyli się do siebie. Oboje wiedzieli już, że upadek III Rzeszy to kwestia czasu. W schronie przeciwlotniczym całymi godzinami potrafili trzymać się za rękę. Poczucie, że mają siebie, pozwalało im jeszcze wyminąć się całkowitemu przygnębieniu. Kiedy 7 kwietnia 1945 r. Magda została odznaczona Złotą Odznaką Partijną Hitlera, wiedziała już, że oto nadszedł koniec. Los całej trójki znalazł swój tragiczny finał w bunkrze wodza, pod zbombardowaną Kancelarią Rzeszy. Tam rodzina Goebbelsów przeniosła się u schyłku wojny i spędziła ostatnie dni życia.

Razem z dziećmi

Choć Magda próbowała odwieść Hitlera od samobójstwa, za zamkniętymi drzwiami rozgryzł on kapsułkę z cyjankiem i strzelił sobie w usta. W tym samym czasie z życiem pożegnała się Ewa Braun. Goebbels oznajmił, że nie jest już dłużej zainteresowany życiem. Również jego żona – wstrząśnięta śmiercią Hitlera – była zdania, że jej życie się skończyło.

1 maja ok. godz. 4-5 nad ranem Magda podała morfinę szóstce swoich dzieci. Nie pomogły usilne zapewnienia sekretarki Führera i służącej Ewy Liesl Ostertag wyrażające gotowość do zaopiekowania się potomstwem Goebbelsów. Cała rodzina miała podzielić los Hitlera. Dwunastoletnia Helga, dziewięcioletni Helmut, ośmioletnia Holde, siedmioletnia Hilda, sześciolatnia Hedda i pięcioletnia Heide zginęły z rąk matki.

Albert Speer twierdził, że kobieta nie chciała takiego losu dla swoich pociech. Ugięła się jednak pod wolę męża. Około godz. 20.30 małżonkowie dołączyli do swych dzieci.

Niezbędnik czytelniczy



rekomenduje

Bożydar Brakoniecki, pisk, żar, stanmajer



Inspektor Rebus idzie w zaparte

John Rebus staje przed sądem oskarżony o przestępstwo, za które karą może być dożywocie. Nie po raz pierwszy legendarny detektyw wziął prawo w swoje ręce, ale ten raz może okazać się dlań ostatnim w karierze. Co skłoniło dobrego człowieka do przekroczenia granicy?

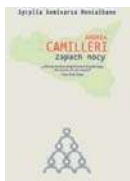
Ian Rankin, „Serce pełne grobów”, wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Śmierć krąży nad tym miejscem...

Kolacja z mężem w luksusowej willi wpływowego biznesmena miała być początkiem udanego wieczoru. Tej nocy jednak wszystko wymknęło się spod kontroli. Za zamkniętymi drzwiami rozegrało się coś, czego ludzki umysł po prostu nie chce przyjąć do wiadomości...

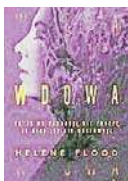
Kris James, „Obudź się, Anno!”, wyd. ReWizja, Warszawa 2026, cena 54,99 zł



Zbrodnia zaraz po antpasti

Komisarz Salvo Montalbano tym razem mierzy się ze sprawą, która wstrząsnęła całą Vigatą. Zniknął Emanuele Gargano, przystojny księgowy i „finansowy czarodziej”, który za pomocą piramidy finansowej oszukał swoich klientów na ogromne pieniądze. „Zapach nocy” to wznowienie szóstej części kultowej serii o komisarzu Montalbano.

Andrea Camilleri, „Zapach nocy”, wyd. Noir Sur Blanc, Warszawa 2026, cena 49 zł



Wielki, ciemny dom na wzgórzu...

Rodzice Erlinga dopilnowali wszystkiego: dom miał pozostać wyłącznie jego własnością, a ich stare meble – ciężkie, milczące, pełne wspomnień – miały trwać nienaruszone, nawet po ich śmierci. Ale teraz Erling też nie żyje. Oficjalnie: zawał serca podczas jazdy na rowerze. A miejsce, które miało być bezpieczną przystanią, teraz emanuje złowrogą energią...

Helene Flood, „Wdowa”, wyd. Agora, Warszawa 2026, cena 59,99 zł



Potem ginie kolejny człowiek...

Okrutna zbrodnia i tylko jeden świadek – piętnastoletnia dziewczyna z biednej dzielnicy. Kiedy Miranda i jej partner przyjeżdżają na miejsce przestępstwa, okazuje się, że ofiarą jest znany i lubiany wykładowca lokalnej uczelni. Spindler buduje napięcie w taki sposób, że naprawdę trudno przewidzieć zakończenie powieści.

Erica Spindler, „Tamta dziewczyna”, wyd. Purple Book, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Takiego Sztokholmu nie zna nikt

Mamy wrzesień 1997 r. W sztokholmskim szpitalu tego samego dnia i godziny rodzą się dzieci emigrantów: Josef i Antonia. Będą dorastać w tej samej okolicy, lecz w całkiem odmiennych światach cywilizacyjnych. Czy nastoletni bohaterowie zdołają się wyrwać z emigranckiej pułapki, którą zgotował im los?

Pascal Engman, „Klan”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL PRASOWY

Blankiści na ulicach Paryża, czyli rewolucja nie bierze jeńców. Po czym ostatecznie przegrywa

opr. żar, strzyg

Najważniejszym wydarzeniem maja 1839 r. we Francji była nieudana próba zamachu stanu w Paryżu, zorganizowana przez tzw. blankistów, grupę radykalnych rewolucjonistów, nazywanych tak od nazwiska przywódcy - Louisa Blanqui'ego. Blankizm dawał dającą pierwszeństwo działalności spiskowej, która miała doprowadzić do walki zbrojnej i obalenia monarchii bez konieczności wcześniejszego mobilizowania mas ludowych. Zwolennicy tego ruchu odegrali potem znaczącą rolę podczas Komuny Paryskiej w 1871 r.

Tak o wydarzeniach paryskich, choć dość chaotycznie, donosił „Kurjer Warszawski” w nr. 136, w niedzielę, 26 maja 1839 r. (pisownia oryginalna):

„Między wichrzycielami w dniach 12 i 13 b. in., widziano także kilkoro zbrojnych dzieci. Jedno z nich około 10 lat mające, zabiło wystrzałem sierżanta. - Gazeta, codzienna paryzka, podała za przyczynę po wstaniu: Dni temu kilkanaście, aresztowano około 12tu Kapeluszników, za istniejące między niemi stowarzyszenie; koledzy chcieli ich uwolnić; mnóstwo pospólstwa nie wiedząc w jakim celu przyłączyło się do nich, i tym sposobem rozsiało duch zaburzeń. - U aresztowanych rokoszan znaleziono nader ważne



Próba wywołania rewolucji zakończyła się klęską z powodu bierności paryskiego ludu. Ulica Temple w 1839 r.

papiery; ale nie ma jeszcze żadnego, któryby mógł być uważany za naczelnika spisku. - Donoszą jeszcze o niektórych smutnych przypadkach zaburzeń. Młoda 20-letnia Panna chciała właśnie udać się na spoczynek, wtem świsnęła kula przez okno, i ugodziła ją w serce. Ojciec dopiero nazajutrz dowiedział się o śmierci córki. - Nieiaki Delil z cyrku Olimpijskiego, odważnie rozbroił powstańca i zaprowadził go na policję. Na dziedzińcu oparł się o karabin, odebrany wichrzycielowi; w tem nadeszli dwaj gwardziści narodowi, a mniemając, że Delii także jest z rokoszan, dali ognia, i położyli go trupem! - Hrabia Appony Ambassador Austriacki, 13 b. m. dał uczyć, i umyślnie i jej nie odłożył, dla okazania, że zaburzenia z dnia 12 b. m., nie uczyniły tak znacznego wrażenia. - Isgo b. m. zda-

rzył się jeszcze smutny przypadek w Paryżu. Gwardzista municypalny przejeżdżając przez ulicę Ś. Michała, został napadnięty przez 6ciu wichrzycieli w bluzach, którzy wśród złorzeczeń, wyrzucali mu zabójstwo tytułu obywateli paryzkich. Jeden z napastników, dobył sztyletu i chciał nim przebić gwardzistę; lecz tenże zważył przeciwnika cięciem pałasza. Interesującym było posiedzenie Izby deputowanych, gdy na miejsce Pana Passy który został ministrem, nowego obierano Prezesa; głównymi kandydatami byli PP. Soze i Tiers, wszyscy byli pewni że się ten drugi utrzyma, iakoż w wotowaniu miał za sobą najwięcej głosów, lecz w powtórnym głosowaniu przewyższył go Soze. Wiceprezesami obrani P. Ganneron i Jenerał Jacqueminot (Żakmino)”.

OBYCZAJE

„Kokosiński, Pypką się pieczętujący...”

opr. pisk

„Przed innymi siedł olbrzymi pan Jaromir Kokosiński, Pypką się pieczętujący, żołnierz i burda sławny, ze straszliwą blizną przez czoło, oko i policzek, z gęstą brodą, czerwony na twarzy, w kontuszu wyblakłym, a obitym lisimi futrami, z węgierską szablą u boku”.

Największy druh Jędrusia

To oczywiście opis Kokosińskiego, wzięty z Sienkiewiczowskiego „Potopu”. Wiemy że, że Jaromir Kokosiński był przyjacielem pana Kmicica i mężczyzną olbrzymiej postury. Kompanioni przeżywali go „Pypką”, bo Sienkiewicz fantazyjnie przypisał go właśnie do tego herbu.

Prócz blizny w oczy rzucał się ponadto wąs Kokosińskiego – krótszy z jednej strony. W Smoleńskim za-



W „Potopie” Jerzego Hoffmana Jaromira Kokosińskiego zagrał Stanisław Zdzisław Michalski (pierwszy z prawej)

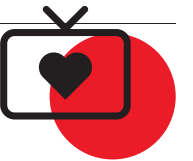
porwanie panny, zabójstwo i podpalenie awanturka skazano „na utratę czci i gardła”. Przed karą chroniły go jedynie wojna i wszechwładna protekcja pana Kmicica, który był jego rówieśnikiem i sąsiadem („fortuny ich w Orszańskim, póki swojej pan Jaromir do szczytu nie przehulał, leżały o miedzę”).

Ot, piekielna kompanija

Kokosiński był godnym reprezentantem Kmicicowej kompanii. Prócz niego wokół chorążego orszańskiego kręcili się pan Ranicki, używający herbu Suche Komnaty, pochodzący z województwa mścisławskiego. Ten z kolei został skazany na banicję za zamordowanie dwóch szlachciców-posesjonatów. Był nadzwyczajnym szermierzem. Nie odstępował go Rekuć-Leliwa, który jako jedyny z tego towarzystwa nie był przestępcą.

Idźmy dalej: grający na czekaniku pan Uhlik był Smolenszczaninem, który za rozpędzenie trybunału został uznany za bezecnego i skazany na karę śmierci. Kulawiec-Hippocentaurus był równie wielki co Kokosiński, a jego nazwisko nawiązuje do mitycznego centaury oraz do szlacheckiego herbu Hipocentaur – był zatem faktycznie spokrewniony z Franciszką Kulawiecówną, opiekunką Oleńki.

SERIALOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Pinar odnajduje zagubioną Mine w parku i przekonuje ją do powrotu. Dziewczynka wyjaśnia jej powody swojej ucieczki. Deklaruje również, że za żadne skarby nie wróci do rezydencji, w której surowa starsza pani jej nie chce. Mine spędza więc noc w domu Halila, gdzie umila sobie czas zabawą z Pinar. Burak odbiera wyniki badania DNA, które potwierdzają, że Mine jest wnuczką Munevver i córką Pakize. Munevver postanawia na razie nie mówić jej prawdy i wysyła Halila do Bolu, żeby odnalazł Pakize i ustalił, co się z nią dzieje.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Curro żegna się z rodziną przed wyruszeniem na wojnę. Każdemu jest trudno ukryć, jak bardzo obawiają się o los młodzieńca ruszającego na front. Lope podejrzewa Verę o romans – sądzi, że jej absztyfikantem jest sam Santos. Norberta opowiada Simonie i Candeli nieco o Virtudes. Maria przyjmuje posadę osobistej pokojówki księżnej de Abrontes i szykuje się do odejścia z La Promesy. Blanca daje Curro amulet na szczęście.

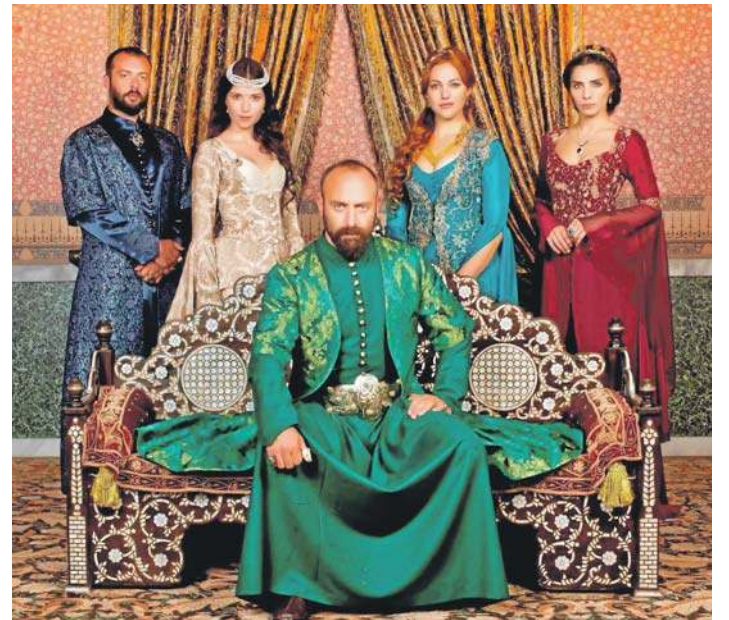


G. 13:00

Wspaniałe stulecie

TV Puls

Serial „Wspaniałe stulecie” to produkcja, do której niemal każdy fan tureckich seriali ma większą lub mniejszą słabość. Produkcja rozpoczyna się w 1520 r., gdy umiera sułtan Selim I, a władzę w Imperium Osmańskim przejmuje właśnie jego 26-letni syn Sulejman (Halit Ergenç). Niedługo później młody władca spotyka w haremie pochodzącą z Rohatynia Roksolanę (Meryem Uzerli), którą historia zapamięta pod imieniem Hürrem. „Wspaniałe stulecie” to zrealizowana z rozmachem i scenograficznym przepychem historia z życia dworu osmańskiego, w okresie panowania sułtana Sulejmana Wspaniałego (najdłużej panującego sułtana osmańskiego). W 57. odcinku zobaczymy kolejne potyczki między ukochaną Sulejmana a Mahidevran, pierwszą nałożnicą władcy i matką jego pierworodnego. Rozwinie się również wątek Nigar i sułtanki Hatice.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN



Igor, Ania i Jaś wracają i budzą skoczoną Julkę. Po drodze nasłuchali się skarg sąsiadki, która utyskiwała na hałasy w nocy. Julka twierdzi, że sprzątała, ale Ania jej nie wierzy. Eliza nie może doczekać spotkania z synem. Po nocy poślubnej Brygida i Remka do ich mieszkania wpada... Michał! Szybko ucieka. Lucy proponuje mu namiętne popołudnie. Nakrywa ich Ignacy z kolegą, który robi jej zdjęcie z ukrycia.

G. 20:25

RANCZO

TVP Polonia

„Ranczo” wraca z 11. sezonem! To doskonała okazja, by przypomnieć sobie historię Lucy Wilskiej, która porzuciła Nowy Jork dla malowniczej wsi Wilkowyje. W czwartkowym odcinku zobaczymy, jak nieznanymi sprawcy najpierw wybijają opony w jego samochodzie. Wójt postanawia powołać komisję, która ma zająć się problemem terroru we wsi. Dochodzi do rewizji wcześniejszych ustaleń. Władze postanawiają, że knajpa będzie odbudowana. Tymczasem nowa radiostacja w ramach promocji rozdaje słuchaczom tanie odbiorniki. Wkrótce wszyscy mogą się przekonać, że nowe radio jest nadzwyczaj dobrze poinformowane. Violetka postanawia przejść do historii malarstwa i namawia Kusego, żeby namalował jej akt. Pozowaniem zainteresowana jest również Klaudia.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Ibrahim podsłuchuje rozmowę telefoniczną Czarnej i myśli, że jego żona jest bezpłodna. Żeby podnieść ją na duchu postanawia udawać, że nie lubi dzieci. Jego zachowanie sprawia, że Czarna obawia się wyznać mu prawdę. Mimo sprzeciwu Adalet, Aynur postanawia zostać opiekunką sparaliżowanej Isil. Matka Sinana zgadza się, planując potajemnie zemstę. Nana i Poyraz wciąż się kłócą. Do tego Poyraz jest zazdrosny o Semiha, który usilnie próbuje zbliżyć się do Nany.

G. 18:25

Akcyjowa 38

TVP 1

W czasie obiadu Ursula przypomina gościom ich grzechy, opowiada im swoje smutne koleje losu i oświadcza, że wyprowadza się z Akcyjowej. Wstrząśnięta Blanca dowiaduje się, że jest córką gwałciiciela. Pod koniec przyjęcia pojawia się policja i aresztuje zdumionego Samuela. Gdy Leonor, Inigo i Flora udają się na dworzec kolejowy, na ich drodze staje Eva, żona Iniga, z ich synem, Nachem. Leonor zrywa z Inigiem, który podejrzewa, że za całym incydentem stoi El Peña.

KRZYŻÓWKA NR 112

- Poziomo:**
- 1) zagrał główną rolę w filmie „Forrest Gump”,
 - 6) figura geometryczna, oktagon,
 - 10) poprzeczka na gryfie gitary,
 - 11) Leonardo, aktor z filmu „Titanic”,
 - 12) środek zaradczy, antidotum,
 - 13) z wodorem tworzy wodę,
 - 15) muzeum założone przez Katarzynę Wielką,
 - 19) potasowa lub amonowa,
 - 23) Kydryński lub Brychczy,
 - 25) unoszenie się w powietrzu,
 - 26) krawędź drogi lub szosy,
 - 27) wyższy duchowny katolicki,
 - 28) Ronald, były prezydent Stanów Zjednoczonych,
 - 32) ptak z królewskiej uczty,
 - 35) rogi jelenia lub daniela,
 - 36) płytki lub głęboki w zastawie,
 - 37) myśl przewodnia, motto,
 - 38) pionowy pas muru wystający nieznacznie od ściany,
 - 39) metalowa część przewodu do przewodzenia prądu,
 - 40) ogół obyczajów przekazywanych z pokolenia na pokolenie,
 - 41) część mechanizmu zegarka.

- Pionowo:**
- 2) dawniej elekcja króla,
 - 3) kabaret z Zielonej Góry,
 - 4) drapieżnik z rodziny łasicowatych,
 - 5) krótki film reklamowy,
 - 6) duma pawia i lisicy,
 - 7) oznaka godności biskupiej,
 - 8) skarpety dawnego żołnierza,
 - 9) ... Pietuszewski, polski piłkarz,

1	2	3	4	5	6	7	8	9	
				10					
11					12				
				13	14				
15	16	17	18			19	20	21	22
			23		24				
25						26			
				27					
28	29	30	31	AUTOPROMOCJA0211454748 Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem © 12 312 53 88			32	33	34
35							36		
							38		
37									
39			40					41	

- 14) Stanisław Jerzy, fraszkopisarz,
- 15) zamek błyskawiczny jak ciasto,
- 16) morski głowonóg dostarczający sepii,
- 17) państwo w Polinezji,
- 18) strome wycięcie w stoku górskim,
- 19) wiązka słomy lub zboża,
- 20) stadium rozwojowe owada,
- 21) strach przed publicznym występem,
- 22) stan gotowości dla harcerzy,
- 24) rogate zwierzę z Tybetu,
- 29) wojskowe naramienniki, szlify,
- 30) część kolumny, kapitel,
- 31) gafa towarzyska, faux pas,
- 32) szklane opakowanie,
- 33) z nawilżaczem lub duszą,
- 34) pająk ślizgający się po wodzie.

ROZWIĄZANIE NR 111

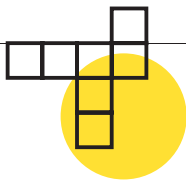
P	O	S	I	L	E	K	M	S	L	A	W	I	S	T	A
O	Z	A	O	L	I	W	A	R	D	R					
M	A	N	I	P	U	L	A	M	O	R	C	I	N	E	K
O	U	K	P	U	L	A	P	A	O	F					
C	O	R	T	A	Z	A	R	F	A	K	S	Y	M	I	L
C	R			K	A	L	I	N	A	O	T	T			
S	Z	M	E	L	C	Z	S	S	A	N	T	A	N	A	
K	N			Z	N	A	C	Z	E	K	N	K	M		
M	O	T	Y	K	A										
O	E			R											
K	A	R	T	O	N										
A	C			Y											
S	E	J	M	I	K										
Y	A			O											
N	O	N	A	T	E	R	A	K	O	T	A	Z	R	A	Z

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

suma lub roraty	papier na pudełko	faworyty pomoc, odsiecz	sycylijski wulkan	sądowy urzędnik zajęcie, robota	ukończony Izoldy	zbiornik na paliwo	wybra-kowany wyrób	czumiza zyrant
rozrusznik w aucie				opracowuje taktykę walki				
			roślina do majenia			wiekowy wół		
laska taternika			żniwo, urodzaj	roślina na koszyki grzanka		dobra zabawa	otacza lagunę	
rasa psa	bok-serski cios	sąsiad Szweda	nastój powagi			porażenie słoneczne		
gwóźdź do podkowy				dawna srebrna moneta		po alfie		
jezioro w gminie Morąg			las liściasty		rzadkie imię męskie			
taniec kaba-retowy			barwa, odcień		imię twórcy Myszki Miki			

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: ARTERIA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Planujesz weekend? – pamiętaj, że nie żyjesz na bezludnej wyspie. Uwzględnij oczekiwania innych.

Ryby (19.02 - 20.03)
Błyśniesz dzisiaj talentem w dziedzinie, która dotychczas nie była Twoją mocną stroną.

Baran (21.03 - 19.04)
Staraj się dzisiaj trzymać nerwy na wodzy. Uleganie emocjom może mieć fatalne skutki.

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny zapowiada, że większości zadań trzeba będzie stawiać czoła w pojedynkę.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja kreatywność osiągnie wyżyny. Niektóre propozycje zostaną przyjęte z bardzo dużym entuzjazmem.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny to wskazówka, by szerokim łukiem omijać zadania mogące przesunąć Twoje możliwości.

Lew (23.07 - 22.08)
Musisz przygotować się na to, że nie wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Zmartwi to bliskich.

Panna (23.08 - 22.09)
Forsowanie na siłę swoich propozycji, to nie najlepszy wybór. Znacznie więcej osiągniesz po dobroci.

Waga (23.09 - 22.10)
Nie przywiązuj wagi do słów krytyki, jakie ktoś skieruje w Twoją stronę. Będzie to przejaw zwykłej złośliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Horoskop dzienny na czwartek wróży, że jasne stawianie sprawy pozwoli uniknąć problemów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Horoskop na dziś zapowiada, że będziesz przez cały dzień w wyjątkowo „bojowym” nastroju.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Mierzenie się z zaplanowanymi obowiązkami będzie Cię sporo kosztować. Wieczorem poczujesz zmęczenie.

KRÓTKO

Morawica

Wypadek z motocyklem

Do zderzenia samochodu osobowego z motocyklem doszło w niedzielne popołudnie na ulicy Wolności w Morawicy pod Kielcami. Po godzinie 16 na ulicy Wolności w Morawicy doszło do zderzenia samochodu osobowego z motocyklem. Straszy aspirant Jacek Borek z Komendy Miejskiej Policji w Kielcach uzupełniał: - Wstępne ustalenia wskazują, że 37-letnia kobieta kierująca Volkswagensem podczas próby włączenia się do ruchu na trasę krajową nr 73, nie ustąpiła pierwszeństwa motocyklowi jadącemu w kierunku Kielc. Jednoślądem kierował 43-latek.

Sierosławice

Zderzenie dwóch motocyklistów. 13-latek w szpitalu

13-letni chłopiec z obrażeniami trafił do szpitala po tym, jak kierując motocyklem zderzył się z drugim motocyklem, którym kierował 16-latek Krzysztof Bernat z koneckiej policji przekazywał, że do zdarzenia doszło w piątkowy wieczór w miejscowości Sierosławice w powiecie koneckim. - Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów udział w zdarzeniu brał 13-letni kierujący motocyklem marki Honda oraz 16-letni kierujący motocyklem marki Yamaha. Policjanci wyjaśniali, że w wyniku zdarzenia 13-latek został ranny - przetransportowano go do szpitala przez śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. - Według uzyskanych informacji jego obrażenia nie zagrażają życiu. Drugi z uczestników nie wymagał hospitalizacji - dodawał Krzysztof Bernat. Na miejscu pracowali policjanci, którzy zabezpieczyli ślady oraz przeprowadzili czynności mające na celu dokładne wyjaśnienie okoliczności i przebiegu zdarzenia.

Gmina Ożarów

Pocisk znaleziony w ziemi

Na prywatnej posesji w gminie Ożarów w powiecie opatowskim, 34-latek wykopał pocisk artyleryjski prawdopodobnie z czasów II wojny światowej. Do momentu usunięcia niewybuchu przez saperów, miejsce zabezpieczali policjanci.

Pińczów

Rower zniknął sprzed sklepu

46-letni mieszkaniec Pińczowa zgłosił policjantom, że jego syn zostawił rower przed jednym ze sklepów i poszedł grać w piłkę. Po meczu zapomniał wziąć rower do domu i przyszedł po niego dopiero rano. Wtedy jednak okazało się, że rower zniknął - stratę oszacowano na 1500 złotych.

Kielce

Włamanie i kradzież

Na 15 tysięcy złotych oszacowano straty po kradzieży agregatu prądotwórczego z naczepy dostawczego Iveco na osiedlu Słoneczne Wzgórze w Kielcach.

SĘDZIEJOWICE

Parafia świętego Jakuba Apostoła w Sędziejowicach ma już 700 lat. Będą uroczystości jubileuszowe

Parafia pod wezwaniem świętego Jakuba Apostoła w Sędziejowicach liczy już 700 lat. Uroczystości w sobotę, 25 lipca.

Dorota Kułaga

Mszy świętej o godzinie 17 będzie przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski. Obecnie parafia świętego Jakuba Apostoła w Sędziejowicach liczy około 1500 wiernych. Jej proboszczem od 2022 roku jest ksiądz Tomasz Kałuski.

- W 1326 roku odnotowano w spisie świętopietrza, że ofiarę złożyła parafia Sędziejowice. To jest pierwszy udokumentowany wpis odnośnie istnienia tej parafii, ale zakładamy z wielką pokorą, że ta parafia istnieje o wiele dłużej. Jest pod wezwaniem świętego Jakuba i wpisuje się w całą tradycję kultu tego świętego w naszych czasach - mówił nam ksiądz Tomasz Kałuski, proboszcz parafii świętego Jakuba Apostoła w Sędziejowicach w diecezji kieleckiej.

Pierwszy kościół był zapewne drewniany i mógł paść łupem najazdów tatarskich z czternastego wieku lub spłonąć. Świątynia w Sędziejowicach znacznie podupadała



FOT. LUKASZ RYSIAK

Obecnie parafia świętego Jakuba Apostoła w Sędziejowicach liczy około 1500 wiernych. Jej proboszczem od 2022 roku jest ksiądz Tomasz Kałuski

w rękach kalwinów, nie oszczędziły jej też najazdy szwedzkie w siedemnastym wieku.

Kościół jest gotycki. W ołtarzu głównym znajduje się barokowy krucyfiks i wizerunek świętego Jakuba Apostoła. Ołtarze boczne są rokokowe, a w nich obrazy Najświętszej Maryi Panny Dziewicy i świętego Antoniego oraz świętego Jana Chrzciciela.

Do ciekawych zabytków wnętrza należą: późnobarokowa figura Chrystusa Zmartwychwstałego i krucyfiks ołtarzowy z rzeźbą z kości słoniowej (sprzed 1828 roku, późny barok). - Są też dwie rzeczy datowane na piętnasty wiek - to jest skarbczyk i chrzcielnica -

dodał ksiądz Tomasz Kałuski.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się w sobotę, 25 lipca. Wtedy też przypada odpust parafialny. Na Mszy świętej o godzinie 17 biskup kielecki Jan Piotrowski poświęci odnowioną wieżę oraz dach kościoła.

Będzie się modlił za pomyślność całej parafii. - Serdecznie zapraszam wszystkich parafian i gości uroczystości jubileuszowe - powiedział ksiądz Tomasz Kałuski.

- To jest wspaniała parafia, są tutaj dobrzy, uczynni ludzie. Udało się zrobić rekonstrukcję całej wieży kościoła dzięki wielkiej ofiarności naszych parafian - podkreślił kapłan.

Dodał, że ta wspólnota parafialna składa się z dwóch części.

- Jedna to kościół w Sędziejowicach, w którym zrobiliśmy dach i wieżę. A druga część to kaplica pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej w miejscowości Szarbków, gdzie zrobiliśmy całe pokrycie dachowe. Teraz najbardziej potrzebnymi pracami do wykonania są odnowienie wnętrza, odgrzybienie, odwodnienie kościoła w Sędziejowicach, zrobienie elewacji całej świątyni oraz zabytkowego muru. Prac jest tyle do wykonania, że możemy sobie planować na kilka lat, ale wierzę, że dzięki życzliwości parafian uda się je zrealizować - mówił z nadzieją ksiądz proboszcz Tomasz Kałuski.

KURZELÓW

Nieprzytomny kierowca zabrany do szpitala

Sylwia Bławat

Dwa Nissany zderzyły się czołowo we wtorkowe popołudnie na drodze wojewódzkiej w Kurzelowie pod Włoszczową. Nieprzytomny 73-letni kierowca jednego z nich został zabrany do szpitala.

Do zdarzenia doszło po południu we wtorek, 21 lipca na drodze wojewódzkiej

w Kurzelowie pod Włoszczową.

Doprowadził do zderzenia

- 73-letni kierowca Nissana z nieustalonych na razie przyczyn zjechał na drugi pas i czołowo zderzył się z autem tej samej marki, prowadzonym przez 51-letnią kobietę - opowiada sierżant Weronika Grot, rzeczniczka prasowa włoszczowskiej policji.

Jak informuje młodszy brygadier Paweł Mazur, zastępca komendanta powiatowego włoszczowskiej straży pożarnej:

- Pierwsi na miejscu byli dwaj strażacy ochotnicy z Kurzelowa, z których jeden jest też zawodowym strażakiem włoszczowskiej jednostki. Najechali na to zdarzenie i od razu przystąpili do działania, ewakuowali z samochodu nieprzytomnego mężczyznę i rozpoczęli

resuscytację, którą potem przejęli strażacy, którzy przybyli na miejsce, po czym mężczyzna został przekazany ratownikom medycznym.

Mężczyzna został zabrany do szpitala

73-letni kierowca był nieprzytomny. Udało się przywrócić mu funkcje życiowe. Mężczyzna został zabrany do szpitala. Pani z drugiego samochodu nie ucierpiała.

DROBNE

Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

0011554709

KUPIĘ

AUTA I MOTOCYKLE

Z CZASÓW PRL

/1940-90/

krajowe lub zagraniczne,

rozbite, uszkodzone

lub niekompletne.

☎ 510 644 013 ☎ 513 640 246

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

ROZMOWA

Nowy sezon w PKO BP Ekstraklasie. Kto faworytem?

Już w piątek, po dwóch miesiącach przerwy w rozgrywkach, wystartuje nowy sezon w PKO BP Ekstraklasie. O ligowych prognozach rozmawiamy z Jerzym Engelem, selekcjonerem reprezentacji Polski w latach 2000-2002

Zbigniew Czyż

Po ubiegłym sezonie jakie ma Pan oczekiwania przed kolejną edycją rozgrywek?

Spodziewam się, że po mistrzostwach świata trenerzy naszych klubowych drużyn wyciągnęli wiele wniosków z tego, co zobaczyli, i że wiele rozwiązań przeniosą na nasze boiska. Te spotkania oglądało się z wielką przyjemnością, dlatego mam nadzieję, że ten sezon będzie jeszcze ciekawszy. Ostatni był niezwykle wyrównany, tabela bardzo spłaszczona i nie do końca było wiadomo, kto zagra w pucharach, a kto spadnie do pierwszej ligi.

Rozgrywki mogą być jeszcze ciekawsze, bo wiele drużyn dokonało ciekawych wzmocnień.

Jedni robią z tego show, inni w ciszy gabinetów, ale wkrótce dowiemy się, kto wykonał najlepszą pracę.

Kto jest głównym faworytem do zdobycia mistrzostwa Polski?

Moim zdaniem to się rozstrzygnie między Lechem Poznań a Jagiellonią Białystok. To dwa zespoły, które przez ostatnie lata grają naj-



FOT. MARZENA BUGAŁA

Jerzy Engel: Spodziewam się wyrównanych rozgrywek

bardziej solidną piłkę. Są dobrze przygotowane, trenowane przez dłuższy czas bardzo rozsądnie przez tych samych szkoleniowców. Odpowiednio prowadzony jest też dobór zawodników do tych klubów. Zbroi się także Korona Kielce, która pozyskała między innymi Hellebranda z Górnika Zabrze, i jeśli tam dojdą jeszcze dwaj, trzej dobrej jakości piłkarze, to w Kielcach może być ciekawa drużyna. No i wszyscy czekają na to, co pokaże Legia Warszawa.

Klub z Łazienkowskiej nie jest jednak zbyt aktywny na rynku transferowym tego lata. Odeszło aż czternastu piłkarzy, przyszło kilku, m.in. Zoran Arsenić z Rakowa Częstochowa.

W minionym sezonie Legia miała problemy, ale teraz są oczekiwania, że złapała oddech i że będzie lepiej. Jest nowy trener Marek Papszun i można spodziewać się, że Legia włączy się do rywalizacji o czo-

łowe miejsca. Jest takim klubem, że mówiąc o czymś innym niż mistrzostwie Polski, byłoby niestosowne. Uważam, że będzie w stanie walczyć się do walki o najwyższe cele, bo trzon drużyny pozostał ten sam.

Rakowowi Częstochowa nie daje Pan szans na tytuł?

Na pewno będzie się liczył, bo to jest solidny zespół. Możliwe, że znowu będzie w czołówce rozgrywek. Nie zamykam jednak drogi do czołowych lokat także beniaminkom, zwłaszcza Wiśle Kraków. To klub, w którym pracowałem i jest bliski mojemu sercu. Także Wiecysta może być pewną niespodzianką. Jest nową drużyną na tym poziomie i bardzo jestem ciekaw, jak sobie poradzi.

Sporo mówi się o Widzewie Łódź, który latem pozyskał z Panathinaikosu Ateny reprezentanta Polski Karola Świderskiego. Drużynę powinien jeszcze bardziej solidować Aleksandar Vuković?

To zasłużony klub z wiernymi kibicami. Zainwestowano tam mocno w ciekawych zawodników, ale w ubiegłym sezonie jakoś nie potrafili się zorganizować. Mam nadzieję, że trener Vuković poukłada tę drużynę na swój sposób i Widzew też

dołączy do czołówki ligi. A ma ku temu wszelkie predyspozycje. Tam buduje się zespół od podstaw, jest dobry bramkarz, są solidni obrońcy, teraz doszedł napastnik. I może po tych zmianach Widzewowi będzie łatwiej.

Wicemistrz Polski Górnik Zabrze znowu zachwyci całą piłkarską Polskę?

Górnik nie za bardzo mi się podobał w meczu o Superpuchar Polski z Lechem. Widać było, że albo nie jest jeszcze gotowy, albo był trochę zmęczony przygotowaniami lub wpływ na to miały ubytki, jak chociażby odejście Hellebranda czy Ambrosa. Sądzę, że sam Chłani w ataku nie pociągnie w pojedynkę Górnika, tak jak Messi Argentyny na mundialu, i potrzebne jest solidne wzmocnienie. Myślę, że Lukas Podolski, większościowy właściciel klubu, z tym sobie jednak poradzi, bo doskonale czuje to, co gra Górnik.

Kto będzie najbardziej zagrożony degradacją?

Spodziewam się wyrównanych rozgrywek, ale na pewno beniaminkowie, którzy są rozpędzeni po sezonie w pierwszej lidze; muszą od początku punktować. Ciekaw jestem zwłaszcza rywalizacji Wisły Kraków z Wiecystą, która będzie rozgrywała swoje mecze także przy Reymonta.

PIŁKA NOŻNA

GieKSa i Raków powalczą o Europeę. Lech z Górnikiem dali przykład

Jacek Czaplewski

W czwartek dwaj kolejni przedstawiciele PKO BP Ekstraklasy rozpoczną walkę w europejskich pucharach. Powalczą o Ligę Konferencji.

Najpierw mecz rozegra u siebie Raków Częstochowa. Potem na nieodległym wyjeździe na Słowacji obejrzymy w akcji debiutujący w tych rozgrywkach GKS Katowice.

Raków o godzinie 18.30 w meczu II rundy podejmie maltańską Vallettę FC. Transmisję nietypowo obejrzymy jedynie w internecie – dzięki Kanałowi Sportowemu na YouTube.

Każdy inny wynik niż gładkie zwycięstwo „Medalików” będzie sporym zaskoczeniem. Rywale nigdy nie dostali się do europejskich

pucharów. W kwalifikacjach wystąpią pierwszy raz od pięciu lat. Ich cała kadra jest mniej warta (4,5 miliona euro) od samego Jonatana Brauta Brunesa (8 mln euro), który jeszcze z Rakowa nie odszedł, bo chce mu pomóc w awansie. Zresztą w letnim okienku zespół z Częstochowy nie stracił ani jednego kluczowego piłkarza, co bardzo cieszy trenera Dawida Krocza.

Raków jest po owocnych zgrupowaniach w Arłamowie i w Holandii, w której potrafił zagrać jak równy z równym przeciwko tak klasowym rywalom, jak PSV Eindhoven czy Olympiakos Pireus. Teraz liczy się trzeci w historii awans do europejskich pucharów. Schody zaczną się tak naprawdę w kolejnej rundzie, kiedy – miejmy nadzieję – przyjdzie mu zmierzyć się z przegranym parą Hammarby Sztokholm – Anderlecht Bruksela.

O godzinie 20.30 warto włączyć kanał TVP Sport, bo tam zostanie pokazany mecz MSK Żyliny – GKS Katowice. Podopieczni Rafała Górkę zadebiutują w eliminacjach Ligi Konferencji. Będą mieli przeciwko sobie zespół, którego w ubiegłej edycji na tym samym etapie rozniósł właśnie Raków, zwyciężając w dwumeczu aż 6:1. Kursy bukmacherów przynajmniej na czwartkowe spotkanie są wyrównane.

GieKSie szyki zamierzają pokrzyżować postacie znane z PKO BP Ekstraklasy. Chodzi o trenera Pavola Stano, środkowego pomocnika Fabiana Bzdyla czy napastnika Marko Roginicia. Dzięki temu tercetowi grająca kiedyś w Lidze Mistrzów i Pucharze UEFA Żyliny zdobyła niedawno pierwsze trofeum od blisko dekady – Puchar Słowacji. – Chciałbym, żeby ten se-

zon, który jest przed nami, miał po prostu sens. A poczucie sensu to jest nie branie, lecz dawanie – mówił do kibiców GieKSy podczas prezentacji trener Rafał Górkę. Tym sensem po zajęciu piątego miejsca w lidze jest pokazanie się w Europie.

Fenomenalne nastroje panują już w Lechu Poznań. Mistrz Polski po wtorkowym rozbiću duńskiego Aarhus (4:1) jest bowiem jedną nogą w III rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. Na boisku w Randers zgadzało się praktycznie wszystko: wynik, gra, zaangażowanie. – Wyglądaliśmy jak Crvena Zvezda Belgrad rok temu w dwumeczu z nami – przyznał trener Niels Frederiksen.

Środowy rewanż przy Bułgarskiej wydaje się formalnością. W kolejnej rundzie teoretycznie może być jeszcze łatwiej, skoro los skojarzył Niebiesko-Białych z wy-

granym parą Sabah Baku – KuPS Kupio (1:0 w pierwszym meczu dla azerskiej drużyny byłego lechity Tymoteusza Puchacza).

W Górniku Zabrze, naszym drugim przedstawicielu w el. Ligi Mistrzów, panuje umiarkowany optymizm. Zespół Michała Gasparika był skazywany na pożarcie w Stambule. A jednak z faworyzowanym Fenerbahce (0:1) stracił tylko jedną bramkę, na dodatek nie z gry, lecz z rzutu wolnego.

Minimalna porażka sprawia, że szanse w rewanżu nie są tak małe, jak można by przewidywać jeszcze przed dwumeczem. – Postaramy się awansować – wyznał właściciel klubu Lukas Podolski. Górnik przy Roosevelta chce zagrać inaczej: nie będzie schowany za podwójną gardą, tylko spróbuje zaskoczyć rywala, którego kadre wycenia się na ponad 300 milionów euro.

SPORT

• **Rusza sezon w piłkarskiej PKO BP Ekstraklasie.** Trener Jerzy Engel ocenia jakie będą nadchodzące rozgrywki. Czytaj strona 15

PIŁKA NOŻNA

Korona Kielce zaczyna z rekordowym budżetem i dużymi oczekiwaniami

Łukasz Maciejczyk, właściciel: - Potrzebowaliśmy wzmocnień, aby ta drużyna była jeszcze mocniejsza, żebyśmy mogli wyżej zawiesić poprzeczkę i osiągnąć cele, które nas interesują

Dorota Kulaga

Korona wkracza w sezon 2026/27 z niespotykanym dotychczas w klubie rozmachem finansowym. Dzięki działaniom właściciela Łukasza Maciejczyka, od momentu przejścia przez niego klubu, wpływy sponsorskie udało się zwiększyć dwukrotnie, co pozwoliło na sformowanie budżetu wynoszącego blisko 50 milionów złotych. Tak silne zaplecze finansowe przekłada się na ambitne plany sportowe.

- Potrzebowaliśmy takich wzmocnień, aby ta drużyna była jeszcze mocniejsza, żebyśmy mogli wyżej zawiesić poprzeczkę i osiągnąć cele, które nas interesują. Gramy o jak najwyższe miejsce - podkreślił Maciejczyk podczas prezentacji drużyny na kieleckim Rynku.

Największym echem w lidze odbiło się pozyskanie 27-letniego czeskiego pomocnika Patrika Hellebrandta. Kwota 1,7 miliona euro zapłacona Górnikiem Zabrze to rekordowy transfer w historii kieleckiego klubu.

Trener Jacek Zieliński nie krył optymizmu. - Mocny transfer, który zrobił szum medialny i wstrząsnął ligą. Bardzo się cieszę, że takiego zawodnika mamy u siebie, bo to jest gwarancja jakości - nie ukrywał szkoleniowiec.

Sam zawodnik zachowuje jednak spokój. - W ogóle o tym nie myślę. Jestem szczęśliwy, że mogę grać i zawsze chcę dać 100 procent dla dru-



Dzięki działaniom właściciela Łukasza Maciejczyka Korona Kielce zwiększył budżet do około 50 milionów złotych

żyny - powiedział czeski pomocnik.

Oprócz Hellebrandta, do Korony dołączyli 23-letni środkowy obrońca Ariel Mosór pozyskany z Rakowa Częstochowa, defensywny pomocnik 21-letni Kamil Jakubczyk z Arki Gdynia oraz 20-letni prawy obrońca Norbert Barczak z Górnika Zabrze. Ten ostatni przyznał, że do wyboru Korony skłoniła go postawa dyrektora sportowego Pawła Golańskiego, który jako były pomocnik ma na niego ciekawy pomysł.

Zdaniem Dawida Błanika rywalizacja w zespole wyraźnie wzrosła.

- Zrobiliśmy transfery jakościowe. Dołączyli do nas nowi gracze w lidze - podkreślił pomocnik kieleckiej drużyny.

Sparingi

Kielczanie mają za sobą intensywny okres, w tym obóz w Busku-Zdroju. Bilans sparingów jest mieszany - po efektywnym zwycięstwie 4:0 nad MFK Zemplin Michalovce przyszyły dwa bezbramkowe remisy

z Omonią Nikozja i Stalą Rzeszów, a ostatni sprawdzian przed ligą zakończył się porażką 0:2 z pierwszoligową Bruk-Bet Termalicią Nieciecza.

Trener Zieliński surowo ocenił ten ostatni wynik. - Próba generalna nie wypadła zbyt dobrze. Porażka, która na pewno boli, bo nie zaprezentowaliśmy się w taki sposób, jak byśmy chcieli - nie ukrywał.

Szkoleniowiec zwrócił uwagę na kuriozalne błędy w defensywie oraz niemoc strzelecką, gdyż Korona nie zdobyła bramki w trzech ostatnich meczach kontrolnych. Mimo to Zieliński uspokaja nastroje, przypominając, że wyniki sparingów nie zawsze przekładają się na ligę.

Przed inauguracją

Przed inauguracją sezonu - w sobotę z Jagiellonią Białystok - Kielczanie zmagają się z kilkoma urazami w zespole. Po ostatnim sparingu diagnozyki wymagał Słoboda Rubeż - kostka. Na szczęście do treningów z pełnym obciążeniem wracają Stjepan Davidović oraz Nono.

Klub wciąż rozgląda się za wzmocnieniem formacji ofensywnej, choć trener zaznaczył, że szybkie wkomponowanie nowego gracza tuż przed startem ligi nie jest proste. Pod względem taktycznym Korona w sparingach konsekwentnie testowała ustawienie z czwórką obrońców, choć Zieliński nie wykluczył powrotu do gry trójką defensorów w meczu o punkty.

KRÓTKO

Piłka nożna

Marcin Nawrat w sztabie Korony Kielce

Marcin Nawrat dołączył do sztabu szkoleniowego ekstraklasowej Korony Kielce. Będzie pełnił funkcję trenera przygotowania motorycznego, współpracując z trenerem Jarosławem Kulczykiem. Trener Marcin Nawrat w swoim CV ma pracę w Sandecji Nowy Sącz oraz Zagłębiu Sosnowiec, w którym spędził trzy lata, odpowiadając za przygotowanie motoryczne piłkarzy - informuje strona Korony Kielce. Na co dzień prowadzi również indywidualne treningi motoryczne w swoim prywatnym studio, w którym pracował z zawodowymi sportowcami oraz reprezentantami Polski. Posiada najwyższą licencję UEFA Fitness A, a swoje kompetencje rozwijał podczas staży zarówno w klubach PKO BP Ekstraklasy, jak i w Akademii Manchesteru City. **DOR**

Piłka nożna

Adrian Socha i pierwszy kontrakt z Koroną Kielce

Adrian Socha podpisał pierwszy profesjonalny kontrakt z Koroną Kielce. Urodzony w 2008 roku zawodnik ostatnio grał w Akademii Korony, do której w 2021 roku trafił z Moravii Morawica. Adrian Socha ma na swoim koncie występy w reprezentacji Polski U-16 Future. Brał udział również w zgrupowaniach Future Pro - projekcje Polskiego Związku Piłki Nożnej dedykowane młodziemu talentowi w kraju. **DOR**

Piłka nożna

Władimir Nikołow trafi do zespołu Slavia Sofia

Były piłkarz Korony Kielce Władimir Nikołow znalazł nowy klub. Bułgarski napastnik wrócił do swojej ojczyzny i będzie występował w zespole Slavia Sofia. Przypomnijmy, że 5 czerwca dwaj Bułgarzy Władimir Nikołow i Wiktor Popow za porozumieniem stron rozwiązali kontrakty z Koroną Kielce. Władimir Nikołow znalazł nowego pracodawcę. Został zawodnikiem bułgarskiej ekstraklasowej drużyny Slavia Sofia. 25-letni napastnik Władimir Nikołow dołączył do kieleckiej drużyny przed startem sezonu 2025/26. Bułgarski napastnik rozegrał w barwach Korony 28 spotkań, w tym 3 w ramach STS Pucharu Polski, zdobywając jedną bramkę i notując jedną asystę. W Koronie nie wywalczył sobie miejsca w podstawowym składzie. **DOR**

BILARD

Sukces zawodników Fortis Bilard Kielce

Dorota Kulaga

Zawodnicy Fortis Bilard Kielce zdobyli cztery medale na Mistrzostwach Europy Juniorów w Bilard w Słowenii.

Srebrny i trzy brązowe medale to dorobek zawodników Fortis Bilard Kielce, którzy reprezentowali nasz

kraj w Mistrzostwach Europy Juniorów w Słowenii.

Już pierwszej odmianie wórek medalowy otworzył Jakub Chrobot, sięgając po tytuł wicemistrza Staro Kontynentu w 14/1. Jakub dołożył do tego jeszcze brązowy medal w odmianie 8 bil.

Brązowy medal w 8 bil zdobył debiutujący w zawodach Ksawery Marcinkowski. Świetnie spisała się też drużyna juniorów młodszych, w składzie której występowało trzech zawodników Fortis Bilard Kielce. Ksawery Marcinkowski, Jakub Hajduk i Szymon Turkowski zdobyli brązowy medal. Dodać należy, że drugim trenerem naszej re-

prezentacji jest Maciej Życiński - trener Fortis i nauczyciel bilardowy w Szkole Podstawowej 1 w Kielcach.

- To były bardzo ciężkie zawody. Tak jak spodziewaliśmy się o medale było bardzo trudno, tym bardziej cieszy, że reprezentacja Polski zdobyła ich aż osiem, a połowa z nich jest dziełem bilardzistów z Kielc. Świetnie zaprezentował się lider Jakub Chrobot oraz debiutant Ksawery Marcinkowski. Wszystkim serdecznie gratuluję i dziękuję również wszystkim za wieloletnie wsparcie i pomoc dla Klubu. Dla mnie to kolejne mistrzostwa, z których wracamy z workiem medali i jestem niezmiernie dumny i szczę-

śliwy, że mogłem z bliska podziwiać naszych najmłodszych. Teraz czas na kilka dni odpoczynku, a potem... powrót do treningów - podsumował świetny występ trener Maciej Życiński.

Ogromnej radości nie krył prezes Grzegorz Kędzierski. - Jeszcze raz serdecznie gratulujemy naszym medalistom, trenerom opiekunom i ich rodzicom. Podziękowania i gratulacje kierujemy też do wszystkich którzy wspierają rozwój naszych najmłodszych już od kilku dekad. Bez Waszego wsparcia nie mielibyśmy tyle powodów do dumy i radości - powiedział Grzegorz Kędzierski.